

**Protokół Nr IX/11
z obrad IX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski
odbytych 31 maja 2011 r.**

IX sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul. 3 Maja 2 w godzinach od 9⁰⁰ do 16⁰⁰.

Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz H. Leszczyński otworzył obrady IX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski, a następnie powitał wszystkich zebranych. Stwierdził, że w chwili rozpoczęcia obrad, na stan **21** radnych, obecnych jest **18**, co stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

W chwili rozpoczęcia obrad na sesji nieobecni byli następujący radni: Paweł Mischuk, Alina Niegierewicz oraz Ałła Sosna-Pawluczuk.

Ponadto w obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec,
 - Zastępcy Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk i Jan Radkiewicz,
 - Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk,
 - Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik
 - Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego sp. z o.o. Jan Ostaszewicz
 - kierownicy Referatów Urzędu Miasta,
 - mieszkańcy miasta i zaproszeni goście,
- (listy obecności stanowią załączniki Nr 1 i 1A do niniejszego protokołu).*

Ad 2

Zawiadomienie o terminie IX sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym (w obecności 18 radnych), stosunkiem głosów: za-18, przeciw-0, wstrzym-0 **ustaliła następujący porządek obrad IX sesji:**

1. Otwarcie sesji.
2. Ustalenie porządku obrad
3. Przyjęcie protokołu nr VIII/11 z obrad VIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 26 kwietnia 2011 r.
4. Informacja z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej SA w Bielsku Podlaskim za 2010 r.
5. Informacja z działalności Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim za 2010r.
6. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2011 r.
7. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski oddanych w użytkowanie wieczyste położonych w Bielsku Podlaskim przy ul. Wojska Polskiego
8. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
9. Interpelacje i zapytania radnych.
10. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
11. Zamknięcie sesji.

O godzinie 9¹⁰ na sesję Rady Miasta przysłała radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Ad 3

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-18, przeciw-0, wstrzym-1, **opowiedziała się za przyjęciem Protokołu Nr VIII/11 z obrad VIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski odbytych 26 kwietnia 2011 r. nie wnosząc uwag.**

Opinie i wnioski poszczególnych Komisji Rady Miasta wraz ze stanowiskami Burmistrza Miasta odnoszącymi się do wypracowanych wniosków odnośnie materiałów sesyjnych stanowią załączniki do protokołu od nr 3-A do nr 3-E.

Ad 4

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej SA w Bielsku Podlaskim za 2010 r. (*informacja stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które *stanowią załącznik Nr 3-A do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że tak, jak co roku został radnym przedłożony bilans, sprawozdanie oraz informacja z działalności miejskich przedsiębiorstw. Nadmienił, że kiedy przegląda się te informacje to oba przedsiębiorstwa mają się dobrze. Pełnią one rolę służebną dla obywateli i mają się lepiej niż średnia obywateli, a wręcz bardzo dobrze i kiedy miałby to podsumować to z jednej strony jest to dobrze, ale zawsze można byłoby lepiej czy sprawiedliwiej. W roku ubiegłym bilans przy ogólnym przyroście przychodów wyniósł 7,74%, a jeżeli chodzi o wzrost kosztów to w całym kraju narzeka się, że koszty wzrosły bardziej jak zyski, zaś w MPEC-u jest trochę inaczej, bo przyrost przychodów to 7,74% natomiast wzrost kosztów to 5,2%. Zatem w sumie zysk w tym roku jest znaczny i wynosi 691,8 tys. zł brutto. Nadmienił, że to co mu się udało zauważyć to w jednym przedsiębiorstwie, a mianowicie w Przedsiębiorstwie Komunalnym podane są średnie zarobki łącznie z wynagrodzeniem prezesów i Zarządem spółki, natomiast w MPEC-u średnie zarobki załogi są już podane bez Zarządu i wynoszą one 2.942 zł, a na wynagrodzenia wydano 2.209.000 zł. Postarał się obliczyć ile pozostało dla Zarządu spółki, tj. głównej księgowej i dwóch prezesów. Otóż od kwoty 2.209.000 zł odjął kwotę, jaka mu wyszła z ilości pracowników tj. 53 osób pomnożonych przez kwotę średniego wynagrodzenia w spółce tj. 2.942 zł i wynik był taki, że księgowa i dwóch prezesów zarobiło 305.000 zł rocznie. Nadmienił, że gwoili informacji obywateli podaje te dane, żeby wiedzieli oni ile zarabiają prezesi, a ile zarabiają pracownicy. Średnie zarobki z prezesami w tym przedsiębiorstwie wynoszą z jego obliczeń 3.230 zł, a w Przedsiębiorstwie Komunalnym - 2.980 zł. Jest spadek zatrudnienia, bo pracowało 55 osób, a teraz pracuje w MPEC SA 53 osoby. Ma takie sygnały i w roku ubiegłym do niego one również docierały, że kiedy rozmawia o średniej wynagrodzeń mówiąc, że nie jest tak źle, bo pracownicy zarabiają średnio po 3 tys. zł to niektórzy z załogi strasznie się denerwują i pokazują mu kwity, że ich wynagrodzenia wynoszą 1400 zł czy 1500 zł. To jest dosyć znaczna grupa ludzi i o ile w MPEC-u jest ona nieco mniejsza, ale skoro jest już przy tym temacie to już w Przedsiębiorstwie Komunalnym jest to grupa dosyć spora, gdzie pracownicy mają zarobki na granicy minimum. Chciałby uczulić pana Burmistrza i Prezesów, żeby jednak zwracali na to uwagę, bo jeżeli ktoś pracuje kilkadziesiąt lat i nie stać go na podstawowe rzeczy to coś nie tak jest. Tutaj w Polsce mówi się często, że jest zielona wyspa, a Portugalia, Grecja, Irlandia bankrutuje tylko, że w tej Irlandii czy Grecji minimalna płaca krajowa jest 2-krotnie wyższa jak na tej zielonej wyspie w Polsce i co z tego, że jest to określane mianem zielonej wyspy, skoro obywateli nie stać na podstawowe rzeczy i to jest pewna niesprawiedliwość. U nas to jest tak jak w całej Polsce, na co chciałby uczulić prezesów przedsiębiorstw, pana burmistrza i wszystkich, żeby zwracać uwagę na tych najniżej zarabiających, którzy też pracują dobrze i to po kilkadziesiąt lat, aby mieli godne wypłaty. Na pewno mogą być różnice, ale może prezesi tych firm powinni mniej zarabiać, aby dać tym ludziom godniej przeżyć. Wie, że to nie są jakieś zarobki wielkie, bo niektórzy mogą powiedzieć, że w innych firmach to 10 tys. zł nie jest dużą kwotą, ale ten co zarabia 1200 zł na rękę to dla niego 10.000 zł jest astronomiczną sumą. Stwierdził, że na to chciałby głównie zwrócić uwagę i uczulić,

bowiem szczególnie zwracali się do niego pracownicy z Przedsiębiorstwa Komunalnego, bo tam jest więcej płac na granicy minimalnej.

Ponadto dodał, że zyski, które tutaj zostały osiągnięte są znaczące i pochodzą z opłat za ciepło, za które płacą obywatele i to ci, którzy zarabiają po 1200-1500 zł. Dla miasta jest dobrze, że tak funkcjonuje przedsiębiorstwo i osiąga zyski, bo one muszą być, ale jak słyszą to ludzie to już nie są z tego tacy zadowoleni. Jeżeli chodzi o ciepło wytwarzane przez kotłownię za torami, gdzie jest opalanie olejowe to jest ono dużo droższe i nie wie jak podejść do tego tematu, ale niektórzy nie wytrzymują już kosztów tego ciepła.

Jeżeli chodzi o działalność spółki to taka zmiana kursu przedsiębiorstwa może jest trochę słuszna. Jeżeli chodzi np. o kotłownię przy ul. Ogrodowej 103, która przed laty była planowana do likwidacji, tak bowiem było mówione, to Zarząd zmienił podejście i teraz widzi słuszość rozumowania o czym mówił wiceprezes MPEC-u, że nie ma sensu jej likwidować, bo ona może być tańsza niż inne. Sądzi, że rozeznanie Zarząd spółki ma dobre i myśli, że kierunek rozbudowy jest słuszny.

Ponadto stwierdził, że w przeszłości mówiono o gazie i chciałby wiedzieć czy coś się myśli o nim w Bielsku czy nie i przy okazji tej informacji chciałby usłyszeć zdanie Prezesa MPEC-u w tej kwestii.

Prezes MPEC SA w Bielsku Podlaskim Mikołaj Samocik stwierdził, że rzeczywiście tak jak zauważył na wstępie radny Ignacy Grzybowski, co roku Rada Miasta ma w swoim planie pracy zaplanowany temat dotyczący omówienia dwóch miejskich firm, w tym Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i jak co roku, może i słusznie, najwięcej uwag zauważa w przedkładanych materiałach pan radny Grzybowski. Może to i dobrze, bo trzeba być aktywnym, trzeba widzieć pewne sprawy tylko z drugiej strony niektóre tematy trzeba było próbować wyjaśnić na posiedzeniach Komisji. Dzisiaj to co przedstawił pan radny to wcielił się w rolę przekazu informacji o podstawowych parametrach pracy firmy, ale być może należałoby postąpić tak, żeby szefowie firm to prezentowali, ale można i tak robić jak to uczynił pan radny Grzybowski.

Nadmienił, że radny Grzybowski co roku wraca do tematu plac i w tym roku też podniósł ten wątek, skorygował dane, które spółka podała w informacji. Podkreślił, że w przedłożonym materiale są podane prawdziwe i pełne dane i są to płace pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w przedsiębiorstwie. Natomiast pan radny dokonał wyliczeń, oczywiście bazując na informacji i na materiałach przedłożonych radnym, tylko w tych materiałach nie ma wszystkich danych, na podstawie, których można byłoby wyliczyć to czego dokonał pan radny, iż Zarząd jakoby zarobił 305 tys. zł. To, co zarobił Zarząd spółki to tak jak to, co zarobił radny jest podane w oświadczeniu majątkowym, które jest na stronie internetowej i można to policzyć i wtedy się wypowiadać. Natomiast w materiałach podane jest w układzie rodzajowym kosztów to co według statystyki GUS-owskiej i rachunkowości jest zaliczane do wynagrodzeń. Na tę pozycję składają się 3 kolejne pozycje, a mianowicie są to wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, drugie to wynagrodzenia obcym ludziom wypłacone na podstawie zawartych z firmą umów zlecenia. Wynagrodzenia te były płacone m.in. za badania techniczne budynków, bo prawo budowlane nakłada co roku taki obowiązek na firmie, firma robiła inwestycje konserwator wojewódzki zalecił, bo w strefie konserwatora wykonywane były inwestycje, zatrudnienie nadzoru archeologicznego, gdyż trzeba było opracować organizację ruchu na terenie miasta w związku z przeprowadzonymi inwestycjami. Tam też są wynagrodzenia w układzie rodzajowym kosztów z tytułu umów o dzieło. W pozycji tej są również wynagrodzenia Rady Nadzorczej. Jest tam to wszystko, a pan radny Grzybowski wciela się w głównego ekonomistę podając nieprawdziwe dane, wprowadza w błąd nie tylko radnych, ale przede wszystkim opinię publiczną. Stwierdził, że pan radny do wynagrodzenia prezesów dopisał to co zarobiła Rada Nadzorcza i to co zarobiła pewna liczba specjalistów z branży budowlanej, archeologicznej itd. W ten sposób robić nie można i tym samym wprowadzać w błąd opinię publiczną nie znając się.

Pan radny Grzybowski powiedział, że przedsiębiorstwa mają się lepiej niż inni, ale czy to jest złe, że przedsiębiorstwa pracują dobrze? Czy byłoby lepiej, żeby rzeczywiście te przedsiębiorstwa padały?

Pan radny podaje też, że kiedy rozmawia z pracownikami to mówią oni, że ich zarobki wynoszą 1400-1500 zł. Stwierdził, że nie ma takiego pracownika w firmie, który zarabiałby 1400-1500 zł. Pan radny dodaje, że ten pracownik mówi, iż na rękę właśnie tyle dostaje, ale przecież około 32% stanowią potrącenia pracownicze i ten pracownik, który zarabia 2000 zł na rękę otrzymuje 1400 zł. Dodał, że jeżeli Prezes średnio zarobił jakąś określoną kwotę, którą pan radny wymienił to pan radny Grzybowski podał już jego wynagrodzenie brutto, a przecież on, jako prezes na rękę też o 1/3 dostaje

mniej. O tym trzeba mówić i nie porównywać 1500 zł z 10.000 zł. Jednak sądzi, że Państwo radni słuchają jego wypowiedzi i przyjmą jego (prezesa) wyjaśnienia za prawdziwe albo i nie.

Jeżeli chodzi o zyski to rzeczywiście pan radny wymienił zysk 650 tys. zł brutto, ale nie jest to zysk, który wypracowała firma i też trzeba byłoby wskazać, jaki jest zysk na ciepło, bo gros zysku stanowią inne dochody z innej działalności pozaciepłowniczej. Ciepło jest takim samym dobrem konsumpcyjnym jak mleko, mieszkanie i tam firmy również wypracowują zysk i nikt inny nie płaci tylko płaci konsument – obywatel i za każdy towar jest tak samo.

Jeżeli chodzi o wątek, iż za torami ciepło jest drogie to tak się złożyło, że kotłownia ta jest olejowa i nic na to nie poradzi, że dzisiaj przy kotłowni węglowej na wyprodukowanie GJ trzeba włożyć węgla na 16 zł, a oleju na 65 zł, bo tyle to kosztuje. Jednak nie ma technicznych możliwości żeby tę kotłownię przełączyć do systemu i na pewno tamta kotłownia nie będzie przyłączona.

W odniesieniu do podniesionego tematu dot. gazu stwierdził, że dzisiaj rzeczywiście wiadomo, że w mieście gazu nie ma natomiast możliwości i warunki technologiczne pozwalają, że można ciepło produkować z gazu. Były prowadzone rozmowy, można sprowadzać gaz skroplony i produkować to ciepło tylko dzisiaj całe szczęście, że w Bielsku gazu nie ma i że ciepłownia jest na węgiel, a nie na gaz, bo dopiero by było gdyby rzeczywiście ciepło przyszło się nam produkować z gazu. Dzisiaj globalne koszty produkcji całego ciepła wynoszą pełną kwotę to dzisiaj gdyby był gaz to sam gaz kosztowałby więcej niż całkowite koszty produkcji ciepła i to jest właśnie to szczęście, że kotłownia nie jest gazowa. W przyszłości rzeczywiście sytuacja się zmieni i dzisiaj jeszcze nie wiadomo jak to dokładnie będzie, ale po 2013 roku sytuacja zmieni się diametralnie z uwagi na konieczność zakupywania uprawnień do emisji CO₂, bo do tej pory otrzymywano je za darmo, a od 2013 r. trzeba będzie 50% tych uprawnień kupić i dopiero rzeczywiście będzie to miało znaczący wpływ na koszt ciepła.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że pan Prezes Samocik obalił jego wszystkie wyliczenia. Nadmienił, że faktycznie nie jest ekonomistą, ale umie liczyć. Zwrócił się z pytaniem, dlaczego Przedsiębiorstwo Komunalne podało średnie zarobki z Zarządem 2.965 zł, a pan Prezes Samocik podał średnie zarobki załogi bez zarządu i księgowej – 2.942 zł. Poprosił, aby pan Samocik podał teraz średnie zarobki całej załogi łącznie z Zarządem spółki, albo podał konkretne zarobki Zarządu spółki. Według jego wyliczenia z podanych w informacji danych to średnie zarobki, na tyle co umie liczyć wyszły 3.230 zł. Żąda od pana Prezesa Samocika, żeby podał średnie zarobki w tym przedsiębiorstwie a jak nie to oddzielnie załogi i oddzielnie Zarządu spółki. Stwierdził, że nie będzie podawał jak to sam wyliczył, bo pan Samocik nie jest egzaminatorem i to pan Prezes ma wyliczyć i te dane radnym przedstawić. Nadmienił, że pan Samocik powiedział, że nikt u niego w MPEC-u nie zarabia 1500 zł i zadał w swojej wypowiedzi pytanie, dlaczego on jako radny nie próbował wyjaśniać tych kwestii na komisji. Otóż poinformował, że dlatego tego nie zrobił, bowiem ludzie oglądają obrady sesji i teraz je oglądają również i przychodzili do niego mówiąc o tej sprawie. W związku z tym jest zobowiązany te sprawy zgłaszać i to robi. Podkreślił, że Prezes MPEC SA tutaj oficjalnie mówi, że nikt nie zarabia mniej jak 1500 zł na rękę. Jeżeli są zgłoszenia inne to albo pracownicy kłamią, albo kłamie pan Prezes, bo nie może być dwóch prawd. Stwierdził, że próbuje dojść do prawdy i pan Prezes ma mu te dane dać. Poprosił, aby pan prezes Samocik dał mu dane, a mianowicie ile wynoszą średnie zarobki załogi z zarządem.

Jeżeli chodzi o wypracowany zysk to wyniósł on 691 tys. zł brutto, zaś netto była to kwota 548,8 tys. zł i są to dane, które podał pan Prezes.

Prezes MPEC SA w Bielsku Podlaskim Mikołaj Samocik nadmienił, że nie jest to zysk osiągnięty na ciepło.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że głównie za to ciepło ludzie płacili i te zyski są. To jest Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej i to są zyski z ciepła i jest to chyba naturalne. Nie ma o to pretensji tylko informuje, że takie są zyski. Przedsiębiorstwo ma się dobrze, nawet lepiej jak ci obywatele, którzy do niego przychodzą i którzy u pana Samocika pracują. Zwrócił się z pytaniem gdzie on tutaj kłamie? Podkreślił, że na te wszystkie zyski płacą obywatele.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że płacą tylko ci, którzy korzystają z tego ciepła.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że oczywiście płacą ci, którzy korzystają z tego ciepła, ale głównie są to mieszkańcy bloków, a w Przedsiębiorstwie Komunalnym za wodę za ścieki to już płacą wszyscy obywatele.

To są nasze przedsiębiorstwa i warto o nich mówić, warto informować i warto różne rzeczy obalić. To, co powiedział pan Prezes odnośnie podawania wysokości wynagrodzeń w formie brutto czy netto to osobiście uważa, że trzeba dać te dane, a nie mówić, że jednym podaje się netto a drugim brutto. Stwierdził, że o tym wszystkim pisał w swojej gazecie 2 lata temu i o tym ile zarabia pan Samocik, ile zarabia Burmistrz i to wie, ale dlaczego mają o tym nie wiedzieć obywatele, przecież mają do tego takie samo prawo, bo to oni płacą za ciepło i mają prawo wiedzieć ile zarabia ich prezes, ile Zarząd i co dzieje się w tym przedsiębiorstwie.

W trakcie wypowiedzi radnego Grzybowskiego z sali obrad o godzinie 9³⁷ wyszli radni: Marcin Sarnacki, Eugeniusz Simoniuk i Piotr Wawulski, a o godzinie 9³⁹ wyszedł radny Igor Łukaszuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik jeszcze raz powrócił do tematu zysku. Jest rzeczywiście zadowolony z wyniku firmy, bo swego czasu był i taki okres, kiedy wystąpiła strata i wówczas był zmartwiony. Jednak natura i zima pomogła poprawić wynik i nie tylko. Jeżeli znowu pan radny Grzybowski mówi o zysku 692 tys. zł to na ciepłe wynosi on 270 tys. zł i mówi o zysku brutto, a jest to różnica między 692 tys. zł, a 270 zł. Rzeczywiście na ciepłe jest to 270 tys. zł, a pozostały zysk został osiągnięty na usługach – 214 tys. zł i na działalności finansowej - 218 tys. zł i tak jest podane w informacji co nie stanowi żadnej tajemnicy. Natomiast, jeżeli chodzi o płace to rzeczywiście podał średnie wynagrodzenie wyłączając nagrody jubileuszowe, bo nie ma tak, że wszyscy dostają je na bieżąco, gdyż jest tak, że co 5 lat pracownik dostaje nagrodę jubileuszową i średnia nagroda jubileuszowa w ubiegłym roku przypadająca na osobę wynosiła 100 zł. Podał tę płacę 2900 zł, dlatego tak jak również jest napisane w podręcznikach z analiz ekonomicznych, że przy prezentowaniu płac o poziomie wynagrodzenia i o poziomie płacy podstawowej załogi nie świadczy średnia płaca arytmetyczna, a płaca podana w formie mediany i ta płaca 2900 zł jest właśnie zbliżona do tej kwoty. Trzon 1/3 załogi zarabia w granicach 2800 zł brutto, czyli na rękę - 1800 zł. Do tej płacy brutto, kiedy dodamy nagrody jubileuszowe i płace zarządu to średnia płaca wyniosła 3332 zł. To nie jest tajemnicą, bo jego płace jak i płace pana radnego każdy obywatel może wyczytać. Dzisiaj tym ludziom, którzy przychodzą do pana radnego czy do kogokolwiek innego to im trudno tłumaczyć, że w firmie płaca wynosi 3200 - 3300 zł, bo te osoby mówią, że na rękę mają 1500 zł. Tak porównywać nie można, bo z kwoty 3300 zł na rękę osoba powinna otrzymać około 2200 zł. Operujmy kwotą, że w MPEC-u średnio na rękę dostaje się 2200 zł. Nie mówi, że płaca jest niska w porównaniu z poziomem wynagrodzeń w Bielsku i tak to załódze tłumaczy. Tylko ludzie mają inne zdanie i w tym tygodniu ma spotkanie z organizacją związkową, bo naciskają na temat płac, mówią, że są za niskie, a pan radny Grzybowski mówi, że za wysokie. Dodał, że oczywiście powoła się na autorytet pana radnego Grzybowskiego i może rzeczywiście ludzie zrezygnują z żądania podwyżek płac.

Zgadza się z tym, że utrzymanie drożeje i średnia płaca na rękę w firmie łącznie z Prezesem wynosi 2200 zł, chociaż trudno mówić czy jest to dużo czy mało. Na temat płac można mówić w różnych kombinacjach i układach, ale podał tu dane takie jakie są. Tu nikt nic nie może zataić, schować, bo się pod tym podpisuje i to wszystko jest do sprawdzenia, zawarte w bilansie, który ktoś zweryfikował, ktoś sprawdził i ostatecznie organ uprawniony zatwierdził. W tej informacji nie może dokonać jakiegokolwiek manipulacji.

Rzeczywiście na przyszły rok postara się zrobić nieco inaczej, bo po dyskusji dochodzi do wniosku, że być może kosztów nie trzeba prezentować w układzie rodzajowym, a w układzie kalkulacyjnym. Dzisiaj kto jest ekonomistą to rozumie to, ale nie każdy musi na wszystkim się znać. Nie ma o to pretensji do radnego Grzybowskiego, ale teraz dochodzi do wniosku, że jak doczeka następnej informacji to zrobi koszty nie w układzie rodzajowym, a w układzie kalkulacyjnym i wtedy będzie całkiem inny obraz, też będzie prawdziwy, bo też są rozliczenia międzyokresowe kosztów itd., ale nie jest to miejsce, żeby uczyć się ekonomiki i to tłumaczyć. Jednak w każdym układzie będzie zawarta prawda i tylko prawda, bo inaczej być nie może.

W trakcie wypowiedzi Prezesa Mikołaja Samocika na salę obrad o godzinie 9⁴⁴ powrócili radni: Marcin Sarnacki, Eugeniusz Simoniuk i Piotr Wawulski, a o godzinie 9⁴⁶ radny Igor Łukaszuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że musi tutaj prostować, bo nie wie czy przypadkiem pan Prezes Samocik źle słyszy, czy celowo tutaj manipuluje. Pan Samocik powiedział, że zgodnie z wolą radnego powie załódze, żeby nie dopominała się podwyżki. Czy ja to powiedziałem? – zwrócił się radny Grzybowski z pytaniem do Prezesa Samocika. Oświadczył, że to pan Prezes tutaj manipuluje. Przypomniał, że osobiście powiedział odwrotnie, że ta załoga, ci co zarabiają mało, powinni się domagać podwyżki, ale zasugerował też, że może warto podzielić się, że może pan prezes powinien mniej zarobić, a to jest już zupełnie co innego. To co mówił o średnich zarobkach to niech one będą - 3300 zł brutto w tym przedsiębiorstwie tylko mówił o innym podziale. Jest za tym, żeby ci najmniej zarabiający zarabiali więcej i godnie żyli. Może trzeba mniej za to ciepło brać. Na samym cieple spółka osiągnęła 270 tys. zł, a ogólnie zysk wyniósł 692 tys. zł. Może więc warto, żeby na cieple nic nie zarabiać, mieć zero zysku, bo tak jest w skandynawskich przedsiębiorstwach, skoro nasi obywatele są tak biedni. Wtedy być może ta płaca w wysokości 2000 zł brutto, którą oni zarabiają wystarczy. Co będzie z tego, że podwyższa się cenę wody, ciepła itd., ważne ile dla obywatela zostaje w kieszeni i o to chce dbać.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik przeprosił radnego Grzybowskiego jeżeli go źle zrozumiał i jeżeli pan radny jest za podwyżką załódze to go to cieszy, bo przypuszcza, że jeżeli wystąpi wzrost płac, a wystąpi, bo przechodzą również skutki ubiegłoroczne to cieszy się, że wtedy pan radny wstanie i powie, że dobrze się stało, iż płace wzrosły. Mówi o tym, dlatego że jeżeli nastąpi wzrost to tylko dostanie załoga, bo tak się składa, że płace prezesa Rząd zamroził i pomimo, że załoga będzie miała podwyżki to on jej nie otrzyma nawet gdyby był najlepszym i burmistrz chciał mu to wynagrodzenie podwyższyć. Ma zamrożone płace natomiast nie będzie myślał takim tokiem, że zrzeknie się części płac, a sądzi, że i Burmistrz jak na razie nie będzie mu tego wynagrodzenia zmniejszać. Płace jego są zamrożone i jeszcze raz poinformował, że wzrost płac w przyszłym roku nie będzie wynikał z podwyżek płac dla Zarządu spółki tj. dla niego, zastępcy i głównego księgowego. Te osoby mają zamrożone płace ustawą sejmową.

Jeżeli chodzi o zyski to nie jest to takie proste, żeby podwyższyć płace, a nie mieć zysku, bo przecież płace są kosztem. Jeżeli podwyższy się płace, a obniży zysk to będzie strata, bo przecież one znikąd się nie wezmą. Ponadto gdyby nie było zysku to tak informacyjnie stwierdził, że od momentu powstania spółki w modernizację systemu ciepłowniczego wydano w spółce prawie 24 mln zł. Skąd te 24 mln zł trzeba było wziąć żeby pokryć koszty inwestycji? Otóż 2.400.000 zł w formie aportu wniosło miasto. Z budżetu miasta przekazano kwotę 4.300.000 zł, a resztę środków w wysokości 17 mln zł musiała ponieść spółka. Gdyby spółka nie miała zysku, gdyby nie miała amortyzacji, bo nie miałyby z czego inwestować to nic by nie było z systemu ciepłowniczego, bo kto zafundowałby 17 mln zł żeby zrobić to co jest dzisiaj. Dzisiaj dzięki za to co zrobiono w spółce, co robią odbiorcy ciepła to też w tych materiałach jest wykres i pokazano jak to się wszystko kształtuje. Pokazano jak dzięki inwestowaniu, koszty pomimo inflacji są prawie na tym samym poziomie, że ceny pospadały, że ilość odbiorców wzrasta. W materiałach jest to wszystko ujęte i podaje tutaj przykład, który przedstawia całą ekonomikę firmy tylko trzeba wziąć tę informację poczytać ją i przeanalizować.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że pan Prezes Samocik wytykał tutaj radnemu Grzybowskiemu nieznajomość wiedzy itd. i trwała dosyć długa dyskusja, ale chciała zauważyć jedno, że pan Prezes również się pomylił, bo zysk ze sprzedaży w 2010 r. wyniósł 477 tys. zł, a nie 270 tys. zł jak powiedział pan Prezes.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że pan Prezes Samocik dobrze podał, że zysk ze sprzedaży na ciepło wyniósł 270 tys. zł.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska rozumie, że zysk ze sprzedaży to jest sprzedaż ciepła.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że nie. W dokumentach na stronie 6 jest wszystko podane, jaki to jest zysk i na czym został osiągnięty.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że patrzy na rachunek zysków i strat na str. 6 i może pan Prezes pomylił kolumny.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik stwierdził, że niczego tutaj nie pomylił. W rachunku zysków i strat jest grupa A – przychody ze sprzedaży i zrównane z nimi. To w tych przychodach ze sprzedaży jest sprzedaż ciepła, sprzedaż usług, sprzedaż materiałów, dzierżawa i etc.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zwróciła się z pytaniem czy zatem to nie jest sama sprzedaż ciepła?

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik stwierdził, że nie jest to tylko sprzedaż ciepła.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że jest przecież jeszcze pozostała działalność.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik stwierdził, że pozostała działalność operacyjna to jest ta poza sprzedażą usług i dlatego w tabelce niżej postarał się rozbić na podstawie szczegółowych danych ewidencyjnych i rozliczyć. Zaznaczył też, że doliczone zostały koszty ogólnozakładowe, bo one całkiem inaczej są rozliczane w ewidencji. Stwierdził, że nie poucza radnego Grzybowskiego tylko po prostu składa informację ekonomiczną taką, jaka wynika z przepisów i rozliczeń i trudno, żeby rzeczywiście tu inaczej rozpisać, bo tak rachunek wyniku zysków i tak druk bilansowy wygląda, że podaje się przychody ze sprzedaży zrównane z nimi, natomiast analityki finansowe w przedsiębiorstwie pozwalają wyodrębnić z tego co jest.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wobec tego stwierdziła, że rzeczywiście tutaj wyjaśnienie padło i na str. 6 jest ta tabela, która mówi o sprzedaży ciepła, która mieści się w zysku ze sprzedaży w rachunku zysków i strat. Kwoty są bardzo podobne i sądziła, że pan Prezes po prostu pomylił kolumny.

Nie wypowiada się w kwestii wynagrodzeń, ale uważa, że radny ma prawo mówić o pewnych kwestiach, dopytywać się i takie jest prawo radnego, a pan Prezes powinien odpowiedzieć, a nie pouczać, bo to nie jest elegancko.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik stwierdził, że nikogo nie poucza tylko co roku jest to samo tłumaczenie tego samego zagadnienia i od kilku lat jest ten sam temat. Nie poucza nikogo, ale jeżeli ktoś mówi, że coś wyliczył, a osobiście wie, że takich danych nie ma do wyliczeń w tej informacji, bo ich nie ma, a zatem nikt nie mógł tego policzyć. Jeżeli są wynagrodzenia to jest ewidencja analityczna w firmie, gdzie pisze, że wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę są 2.141 tys. zł.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska rozumie, że kwestia wynagrodzeń to jest temat śliski i na pewno oczekiwania ludzi, którzy mniej zarabiają są takie, żeby zarabiać więcej, natomiast informację dotyczącą wynagrodzenia Zarządu, tak jak pan prezes powiedział, można uzyskać na stronie internetowej z oświadczeń majątkowych i temat powinien być wyjaśniony do końca.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik stwierdził, że jeżeli on spotyka się z załogą i jeżeli załódze zacznie mówić o średniej płacy wliczając prezesów to ludzie zaczną się denerwować, bo jego płaca jako prezesa jest trochę wyższa niż przeciętna. Wyjaśnił, dlaczego mówi, że nie powinna być podana średnia arytmetyczna, a średnia, jako mediana. Otóż podał przykład, gdzie 9 osób w firmie zarabia po 100 zł, a jedna zarabia 1100 zł i razem ci pracownicy zarabiają 2000 zł. Kiedy podzieli się tę kwotę na 10 osób to średnia arytmetyczna wynosi 200 zł i dzisiaj mówimy, że właściciel firmy zarobił 1000 zł a pozostali po 200 zł, a faktycznie 9 pracowników dostaje po 100 zł i my ich tą średnią arytmetyczną cieszymy mówiąc, że jest wam w firmie fajnie, bo zarabiają tyle. Po to wyrzucił wynagrodzenie Zarządu i po to mówił, że powinno się podawać w formie mediany a nie średniej arytmetycznej, bo ta wielkość odzwierciedla prawdziwy poziom zarobków. Jeżeli u niego w firmie w granicach 2800 a

2900 zarabia 30% załogi i ta wychodzi z zaprezentowanej przez niego to jest to odzwierciedlenie – obraz tego, jaki jest poziom wynagrodzeń podstawowych firmie. Na pewno nie będzie cieszyć robotników wliczenie do średniej płacy wynagrodzenia prezesa.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska sądzi, że w MPEC-u są wyższe wynagrodzenia niż w Przedsiębiorstwie Komunalnym i chociaż nie zna tych danych, o których mówi pan prezes Samocik, ale wierzy mu na słowo.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik oświadczył, że podał prawidłowe dane.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że nie miał zamiaru zabierać głosu, ale ta dyskusja do tego go sprowokowała, ponieważ radni weszli w dyskusję na nieodpowiednie tory i tak mu się przynajmniej wydaje. Trzeba powiedzieć obiektywnie, że należy się cieszyć, iż spółka miejska dobrze jest zarządzana, że wypracowuje zysk, otrzymuje laury, czego nikt tutaj nie podkreślił, gdyż niewiele jest takich firm, ale one oczywiście w Bielsku są, które w ten sposób są zarządzane, dzięki organom przedstawicielskim i to należy podawać jako wzór. Dzisiaj mówimy o tej firmie, gdzie jest ład, porządek i dyscyplina pracy, a władze miasta często delegacjom nie tylko krajowym ale i zagranicznym pokazują obiekty tejże spółki. Należy cieszyć się z tego, że firma wypracowała zysk ze sprzedaży, bo gdyby temperatura była taka jak w roku 2008 to takiego zysku nie byłoby. Należy zwrócić uwagę na zamieszczoną w informacji tabelę, a to, że ta średnia temperatura wyniosła -1,53 to z tytułu tejże sprzedaży osiągnięto większy zysk. Należy zauważyć, że cały czas w spółce z tego co obserwuje jest racjonalizacja zatrudnienia, czyli ma miejsce obniżka pewnych kosztów, że są one obniżane, że spółka jest zarządzana w sposób właściwy i asortyment tych produktów jest dostarczony naszym odbiorcom, bo źle byłoby gdyby tego ciepła brakowało, a jak da się zauważyć, są pewne rezerwy.

Chciałby zwrócić uwagę na to, że cały czas mówimy o płacach, ale czy w zasadzie jest to kompetencja Rady Miasta? W spółce tej są organy przedstawicielskie, które decydują o płacach ludzi w tejże firmie. Jeżeli jest osiągnięty zysk to podejmą decyzję prawdopodobnie o podwyższeniu tego wynagrodzenia, bo to jest efekt ich pracy.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Przestrzennej zwrócił uwagę na pewne kwestie. W związku z tym chciałby poprosić pana Prezesa o pewną wypowiedź. Czy w związku z osiągniętym zyskiem w tym roku, a to ludzi najbardziej interesuje, szczególnie w zasobach mieszkaniowych budownictwa wielorodzinnego, przewiduje się podwyżki cen na dostarczane produkty? Ludzie zadają sobie pytanie, a ta informacja pójdzie medialnie, bo większość ludzi mieszka w zasobach wielorodzinnych i otrzymuje to ciepło, a w tychże zasobach jest zainstalowana telewizja kablowa Hajnówka i ludzie pytają - czy skoro jest osiągnięty taki zysk to ciekawe czy będzie podwyżka na ciepło?

Ponadto ludzie często porównują Bielsk, Białystok, Hajnówkę, jeżeli chodzi o ceny za podgrzanie wody, bo osobiście stwierdza, że te ceny są stabilne i nic się tu nie da zarzucić, ani spółce, ale czasami wśród ludzi krąży taka informacja, że to nie MPEC lecz spółdzielnia mieszkaniowa ustala ceny. Poprosił pana Prezesa, aby opinii publicznej, odbiorcom tego ciepła wyjaśnił sprawę podgrzania wody. Osobiście to tłumaczy na swój sposób, że jeżeli cena podgrzania w Białymstoku jest niższa to, dlatego że jest tam więcej odbiorców. Dlaczego podgrzanie wody jest u nas droższe niż np. relatywnie w Białymstoku? To nie znaczy, że ono jest w porównaniu do innych miejscowości zbyt wysokie, bo są firmy, które dostarczają ciepło i podgrzanie wody za wyższe ceny. Wie, że pan prezes powie, iż wynika to z kosztów, ale chciałby, żeby pan prezes, jako osoba kompetentna wyjaśnił to ludziom.

Jego zdaniem trzeba się cieszyć, że taka firma funkcjonuje. Rekapitułując stwierdził, że jest bardzo dobrze, że spółka jest dobrze zarządzana, a organy przedstawicielskie, które funkcjonują w spółce stoją na wysokości zadania i cieszy się z tego, że ceny ciepła dostarczonego do naszych mieszkań są w ostatnich latach stabilne.

O godzinie 10⁰⁵ z sali obrad wyszedł radny Mirosław Majstrowicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik odnosząc się do pytania czy w związku z zyskiem będą podwyżki stwierdził, że dzisiaj rozpatrywana jest informacja z działalności MPEC SA za 2010 r. a to jest historia, która minęła i wypracowany zysk został podzielony w większości i przeznaczony na

inwestycje. W informacji napisał ile przeznaczono na inwestycje i co z tego się będzie robiło i to jest koniec, a na żadne podwyżki płac nie pójdzie, bo tak robić nie można.

Czy w tym roku będą podwyżki to decyzji nie ma, są robione rachunki tylko chce poinformować, że już zakontraktował dostawy pod przyszły sezon i z przetargu wyszło, że węgiel na nowy sezon zdrożał o 42%. Jakiego będą skutki to na dzień dzisiejszy tego nie wie, bo są pewne procedury, są organy centralne, które będą to weryfikowały, sprawdzały, itd. Energia elektryczna podrożała, podatki również, płace może wzrosną przynajmniej niektórym i jakiś z tego rezultat będzie widać w połowie roku bądź pod koniec III kwartału.

Jeżeli chodzi o podgrzanie wody to rozumie, że pan radny pytał o cenę za m^3 tylko nie podał o jaki rząd wielkości chodzi i jakie ma pan radny rozeznanie w kwestii kształtowania się cen. Stwierdził, że nie wie ale spodziewał się po Komisjach tego pytania. Przedstawił panu radnemu fakturę, którą wystawia dla Spółdzielni Mieszkaniowej, a jest to faktura za miesiąc lipiec i listopad ubiegłego roku i na pewno jest ona z budynku, w którym jest ciepła woda. W jednym z tych budynków mieszka pan wiceprzewodniczący, w drugim mieszka on, a w trzecim ktoś inny. Podaje te trzy budynki, dlatego że spółdzielnia zechciała sobie w ten sposób grupować i fakturować koszty. Jak zatem da się zauważyć MPEC nie wystawia faktury za m^3 wody, bo takiej ceny w firmie nie ma. Podgrzanie wody odczytywane jest z licznika, który liczy GJ tak jak licznik energii elektrycznej, który nie rozróżnia ile zużyła lodówka, lampka nocna, ile inne oświetlenie, tak licznik energii cieplnej nie rozróżnia GJ pobranego na centralne ogrzewanie i na ciepłą wodę. Ponieważ przyjęty jest taki system to ustala spółdzielnia mieszkaniowa i myśli, że tak samo Przedsiębiorstwo Komunalne dokonuje wyliczeń na podstawie poniesionych kosztów i ilości zużytej wody. Z tego co jest zorientowany, chociaż nie będzie wnikał w szczegóły to w Bielsku ciepła woda kształtuje się w granicach od 17 do 34 zł za m^3 i jest przekonany, ponieważ sprawdzał, oglądał wyliczenia w spółdzielni mieszkaniowej, że skalkulowana ona jest prawidłowo a na tę cenę składa się koszt podgrzania wody, na koszt składa się znowu, w którym budynku jest usytuowany dany odbiorca, bo są różne ceny w zależności od tego czyje są media przesyłowe i takich grup odbiorców jest 6 stąd może być 6 różnych kosztów. Z drugiej strony jest koszt wyszacowany i wyliczony przez odbiorcę i podzielony przez ilość m^3 wody pobranej przez daną wspólnotę czy grupę budynków. W jego ocenie to, co jest robione w Bielsku jest robione prawidłowo. Wczoraj służby energetyczne policzyły mu ile kosztowałoby podgrzanie m^3 wody energią elektryczną, bo woda jest podgrzewana od 8 stopni, bo taką z wodociągu spółka dostaje i podgrzewana jest do 55 stopni. Z wyliczeń energetyka, według dzisiejszej taryfy, podgrzanie wody z 8 do 55 stopni energią elektryczną z gospodarstwa domowego $1m^3$ wody kosztuje 36 zł. Natomiast, kto mieszka w spółdzielni to jak dostaje rozliczenie to są tzw. ilości wody niezbilansowanej i to jest już inna historia, która też ma wpływ na cenę m^3 wody. Według jego szacunków przeliczając to na m^2 średnia wynosi gdzieś w naszym koszcie około 78 groszy na m^2 mieszkania. Nie policzy na m^3 mieszkania, dlatego że MPEC informacji o m^3 zużytej wody nie ma, bo to w ogóle nie przechodzi przez firmę. Firma natomiast potrafi wyszacować ile obciążyła odbiorcę za ciepłą wodę, pomimo, że jest to wszystko razem, ale biorąc pod uwagę okres letni, kiedy jest tylko ciepła woda i tak to można policzyć.

Natomiast to, co pan radny mówił jak sytuacja przedstawia się w innych miejscowościach, że jest to w granicach 13 zł to jego zdaniem nie pokrywany jest koszt 13 zł i w jego ocenie ciepła woda jest tam po prostu subsydiowana centralnym ogrzewaniem, a ludzie i tak zapłacą jak nie w jednym produkcie to w drugim, bo za 13 zł w systemie ciepłowniczym nawet w Białymstoku większym mieście nie da się podgrzać m^3 wody i przypuszcza, że tam jest subsydiowana.

Radny Jarosław Borowski stwierdził, że pan Prezes wspomniał, iż odbędzie się spotkanie ze związkami w firmie i chciałby wiedzieć ile % załogi należy do związków zawodowych?

Ponadto pan Prezes wspomniał o podziale zysku za rok 2010, iż jest planowany na inwestycje, natomiast w dokumencie widzi, że na przewidywane inwestycje źródłem finansowania będzie amortyzacja i środki z Funduszu Rozwoju – 1.100.000 zł. Amortyzacja w roku ubiegłym to 1.000.000 zł natomiast zysku mamy trochę więcej. Chciałby się dowiedzieć jak ten zysk za rok 2010 faktycznie będzie podzielony?

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik wyjaśnił, że zysk podzielony został następująco:

– na kapitał zapasowy 44.000 zł – jest to obowiązkowe 8%,

- odpis na fundusz załogi – czyli wypłata pracownikom 169.707,25 zł plus 30.292, 75 zł – obciążenia systemowe,
- 304.780,90 zł – na inwestycje.

Jeżeli chodzi o związek zawodowy to ostatniej statystyki przykro mu, ale nie zna. Jest organizacja, są prężne związki i nie zagląda ilu jest tam pracowników i od ilu osób potrąca się składki, ale na pewno ponad 50% załogi należy do związków tj. ponad 30 osób.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że temat płac jest poruszany jak co roku, a jeżeli ma się pieniądze to można to wynagrodzenie podwyższać. Bardzo dobrze, że udało się wypracować spółce zysk w tym roku. Pan radny Gołębiowski poruszył temat i powiedział, że tak bardzo cały zysk od firmy i od prezesa nie zależy, dlatego że jeżeli temperatura będzie dodatnia i wiatry umilkną to nie ma żadnego zysku. Natomiast tematy te, które były tu poruszone i określanie mianem „zielona wyspa” to nie wie, kto tak mówi, ale osobiście na pewno tak nigdy nie mówił. Jeżeli chodzi o zarobki to też trzeba zapytać się ile zarabia dany pracownik i skoro dostaje na rękę np. 1000 zł to trzeba zapytać się gdzie jest reszta? Niektórzy mają pożyczki, inne należności, potrącenia i np. z 2000 zł wyjdzie 800 czy 900 zł.

Jeżeli chodzi o ceny to rozmawiał z Prezesem Spółdzielni mieszkaniowej Janem Kondratiukiem na temat ciepła. Zadał mu pytanie w kontekście montowanych podzielników, a mianowicie, dlaczego nie ma rozliczenia, jeżeli zaczyna się okres grzewczy czy to X czy końcówka IX, a teraz w maju jest koniec? W tej chwili na zewnątrz jest 27 stopni ciepła i nasuwa się pytanie kto w Bielsku Podlaskim miał w mieszkaniu 27 stopni? Chyba, że w mieszkaniu prywatnym mocno podłożył do pieca i taką temperaturę osiągnął. W tej chwili jest jeszcze cieplej i później wychodzi, że jednemu ceny podniosą po tych przeliczeniach, zaliczkowe i człowiek niektórzy się cieszy, że otrzymał np. 500 zł zwrotu nadpłaty, mimo, że zakręcał faktycznie i nie ogrzewał. Jeżeli teraz w miesiącach maj-sierpień nagrzeje się i odparuje to trudno, żeby ta cena nie była taka. Może pan prezes o tych danych nie mówił, ale wcale się temu nie dziwi, bo to są sprawy między firmami. Jeżeli chodzi o to, co poruszał radny Grzybowski jeżeli chodzi o płace, zapłaty czynsze itp. to faktycznie to powinno interesować. Może być tak, że kiedyś uzyskamy tę odpowiedź i będzie dobrze. Nie był na Walnym Zgromadzeniu w Spółdzielni 12 maja, bo pokryły się one w tym terminie dwie sprawy i dlatego nie mógł wówczas w nim uczestniczyć.

Jeżeli chodzi o gaz to tutaj częściowo pan Prezes Samocik odpowiedział, że były spotkania na temat gazu sprężonego, ale również rozmawiano na temat doprowadzenia gazu do Bielska. Dzisiaj nie ma z niczym problemu, jeżeli ma się pieniądze, jeżeli Burmistrz tego miasta zagwarantuje odbiór 5 mln m³ gazu rocznie, a tyle przerobi MPEC to nie ma w ogóle problemu. Jeżeli taką umowę podpisały to nie wie, ale za miesiąc czy dwa gaz w Bielsku Podlaskim byłby tylko jest kwestia rozprowadzenia. Jednak nasuwa się podstawowe pytanie – ile to będzie kosztowało, bo to jest istota rzeczy. Swego czasu sprawdzano wszystkie ulice, gdzie można zrobić rozprowadzenie tylko, że biorąc pod uwagę to co powiedział pan Prezes Samocik w kwestii emisji CO₂ w 2013 r. to tutaj nikogo nie straszy, ale już oficjalnie mówią, że wzrost ciepła nastąpi o 40%, a to już nie są żarty. W każdym bądź razie taką krótką informację przedkłada tutaj, nie będzie mówił ile ciepło kosztuje w sytuacji podgrzania gazem a ile węglem. To, co podał Prezes Samocik odnośnie wzrostu ceny 1 tony węgla to już jest dużo, a odpowiedź sama przychodzi i nie potrzebny jest już żaden komentarz.

Jeżeli chodzi o temat płac, który został tutaj poruszony to stwierdził, że jak się nie zrobi to będzie źle i czy to będzie 2900 zł czy 3200 zł zawsze będzie mało. Nie wchodzi w indywidualne sprawy, bo od tego są szefowie firm i oni najlepiej w tych sprawach się orientują. Natomiast to, co tutaj powiedział pan Prezes wysokość płac jest zamrożona i podwyżki pan Prezes nie otrzyma bez względu na to jaką wysokość zysku wypracuje.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że temat został szeroko na tej sali i na posiedzeniach komisji omówiony w związku z tym zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie. Korzystając z okazji podziękował panu Prezesowi Samocikowi życząc mu dalszych sukcesów w rozwoju przedsiębiorstwa ku dobru naszych mieszkańców.

Prezes MPEC SA Mikołaj Samocik dodał, że postara się za rok przygotować informację o wysokości płac przekazywanych pracownikom na rękę, podsumuje przelewy do banku na ror-y,

podzieli to przez ilość pracowników i wtedy będzie pełen obraz. Dodał, że prawdą jest również to, co mówił pan Burmistrz, iż ludzie mają pożyczki, zajęcia komornicze, a tego już na rękę nie dostają.

Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej za 2010 r. i przyjęła ją do wiadomości.

Ad 5

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji z działalności Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim za 2010 r. (*informacja stanowi załącznik Nr 5 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które *stanowią załącznik Nr 3-B do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że Komisja Inwestycja poruszyła temat śmieci wielkogabarytowych. Radni usłyszeli odpowiedź, ale ona praktycznie jak gdyby nic nie załatwia. Czy nie warto byłoby się zastanowić nad pomysłem, który został przyjęty w niektórych krajach zachodnich, ażeby ustanowić 1-2 dni w roku, aby mieszkańcy mogli zbędne meble lub przedmioty wielkogabarytowe wystawiać przed swoje posesje czy też w innym wskazanym do tego miejscu i wówczas firma, która miałaby taką koncesję mogłaby przysłużyć się z korzyścią dla mieszkańców miasta zabierając te rzeczy. Nadmieniła, że śmieci te nie leżałyby w miejscach niewskazanych np. w lasach. Uważa, że dobrze byłoby, aby taki zwyczaj czy taką tradycję w naszym mieście wprowadzić. Wydaje się jej, że byłoby to swego rodzaju wyjście naprzeciw mieszkańcom. Nie ulega wątpliwości, że stopa życiowa społeczeństwa wzrasta i ten problem został zauważony na zachodzie Europy i w innych państwach i do nas ten problem też dotarł. Sądzi, że władze miasta powinny się zastanowić jak ten problem rozwiązać.

W ramach działań proekologicznych poprosiła o zastanowienie się, w jaki sposób w granicach prawa, obojętnie z jaką firmą, można doprowadzić do zwarcia przez wszystkich mieszkańców umów na wywóz śmieci, bo nie sądzi, ażeby wszyscy mieszkańcy mieli obecnie zawarte umowy. Nie wie jak to jest możliwe technicznie, czy np. poprzez jakąś współpracę z tymi firmami, bowiem władze miasta odpowiadają za porządek na terenie miasta, ale na pewno pani Wójt również informowała, że śmieci w lasach gdzieś się turlają i mogą to być śmieci wysypywane przez mieszkańców wsi, ale i również przez mieszkańców miasta. Właśnie w ten sposób można byłoby zapobiec zaśmiecaniu naszych terenów zielonych.

Radny Jarosław Borowski zwrócił się z pytaniem, jaki był podział zysku w roku 2010 wypracowanego przez Przedsiębiorstwo Komunalne?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że wątek, który poruszyła pani radna Zwolińska podejmowano na jego Komisji i myśli, że to jest bardzo dobry pomysł, a wręcz konieczny. Nie wie czy raz czy dwa razy do roku takie duże śmieci zbierać, ale tak jest w innych państwach, np. w Brukseli. Warto się nad tym zastanowić i to wprowadzić, bo jest tego coraz więcej i nie ma gdzie tego wywieźć.

Stwierdził, że ma sprzeczne informacje, bo na wniosek Komisji Gospodarki Przestrzennej odpowiadano, że ul. E. Orzeszkowej będzie robiona od ul. Studziwodzkiej do ul. Sportowej, natomiast na posiedzeniu Komisji Inwestycji pani Burmistrz mówiła, że możliwe będzie, iż w tym roku będzie położona jedna warstwa asfaltu do ul. Dubiażyńskiej. Poprosił o wypowiedź w tej sprawie. Nadmienił, że ul. Orzeszkowej przy stadionie jest ulicą reprezentacyjną i wie, że mieszkańcy byli u Burmistrza i kilkakrotnie zgłaszali tę sprawę i na pewno byliby bardzo zadowoleni gdyby ulica ta była zrealizowana w tym roku.

Jeżeli chodzi o Przedsiębiorstwo Komunalne to jest ono większe niż MPEC SA, bo zatrudnia 125 osób, jest ono wielobranżowe i jego zdaniem jest trochę trudniejsze do zarządzania. Mówiąc o płacach stwierdził, że o rozpiętość płac minimalnych pracowników chodziło mu bardziej o Przedsiębiorstwo Komunalne, aby Zarząd spółki zwrócił uwagę, żeby ci ludzie najmniej zarabiający mogli godniej przeżyć. Jest przekonany, że można to poprawić.

Stwierdził, że w tym roku był spadek zużycia wody o ponad 50% i o 20% spadek ilości odprowadzanych ścieków, a to jest bardzo dużo. Chciałby wiedzieć, co jest tego przyczyną? Teraz

odszedł Suempol i właściwie zastanawia się czy te straty zużycia wody nie wynikają z tego, że Suempol nie jest już odbiorcą? Nie wie czy warto było sądzić się z tym przedsiębiorstwem? Jego zdaniem nie było to warte, bo można było porozumieć się w tej sprawie. Słyszał, że sprawa jest przegrana, chociaż wie, że jeszcze ona toczy się w Sądzie, ale jeżeli będzie przegrana to będą dodatkowe koszty, które poniosą użytkownicy wody i ścieków, a co za tym idzie trzeba będzie podnieść jeszcze ceny wody i ścieków, bo za koszty postępowania sądowego trzeba będzie zapłacić. Wychodzi na to, że jeszcze kilka lat temu miał rację, iż trzeba dochodzić do ugody w mieście, trzeba szanować takich przedsiębiorców, a nie z nimi się sądzić.

Zwrócił się z pytaniem, kiedy kończy się kadencja Rady Nadzorczej w obu przedsiębiorstwach? Nadmienił, że już kiedyś mówił, że te Rady Nadzorcze są rodzinne, a tego w przyszłości trzeba byłoby uniknąć. Nie może być tak, że jakaś rodzina znajduje się w Radzie Nadzorczej i mówił już o tym, że jest w niej zięć pana Burmistrza i syn radnego Simoniuka.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) zwrócił się z pytaniem czy w Przedsiębiorstwie Komunalnym zasiada syn radnego Simoniuka?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że syn radnego Simoniuka zasiada w Radzie Nadzorczej MPEC-u, a Przedsiębiorstwie Komunalnym zasiada zięć pana Burmistrza.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że oczywiście tak, bo ma on wymagane uprawnienia. Dodał, że w Radzie Nadzorczej jest jeszcze jeden wolny etat.

Radny Ignacy Grzybowski uważa, że takie rodzinne Rady Nadzorcze nie powinny być i w przyszłości na to należy zwrócić uwagę. Oczywiście można głaszać mówić różne rzeczy, że przedsiębiorstwa dobrze funkcjonują i kadzenia tego jest dużo, ale już o tym pisał Mickiewicz i zacytował po raz kolejny ten wiersz:

„Dwóch mędrców równie sławnych nauczało w szkole.

Któryż z nich prawdę mówił? Prawda w oczy kole.

Jednego gmin wygwizdał, a drugiemu klaskał.

Widać, że jeden ukłął, a drugi pogłaskał.”

Wie, że tutaj czasami sobie klaskamy, ale tam przy telewizorach ci, co nas wybierają pewnie by wygwizdali tutaj niejednego, także czasami trzeba i ukłuć.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec jeżeli chodzi o ul. Orzeszkowej to jest ona w budżecie zapisana na 2011 r. i będzie zrobiona, a jaki to będzie miesiąc to nie zależy ani od niego ani od radnego, bo jest ustalony harmonogram, wchodzi tylko Gospodarka Komunalna przed wykonawstwem drugiej firmy, która będzie robiła kanały sanitarne, a oni zrobią wodociąg.

Jeżeli chodzi o poruszoną przez radnego Grzybowskiego sprawę, który zadał pytanie, po co Sądy itd. to zwracając się do niego stwierdził, że wypowiedzi pana radnego cytujące Mickiewicza i innych poetów słucha tutaj przez dobrych parę lat. Tu nikt nikogo nie głaszcze. Jeżeli został przedłożony dokument i on jest załączony na stronach internetowych o zysku, o zarobkach prezesów to tu nikt nikogo nie głaszcze tylko tak jest. To jest tak samo jak z dokumentem radnego Grzybowskiego, który jest podpisany, w którym pan radny podał prawdę, tak samo i prezesi i nie tylko podpisują swoje oświadczenia, bo jeszcze tutaj to sprawdzają biegli.

Jeżeli chodzi o sprawę Przedsiębiorstwa Suempol to pan radny Grzybowski zadał pytanie do mieszkańców Bielska Podlaskiego – po co sprawa sądowa, bo to są koszty itd.? Czy pan radny Grzybowski uważa, że on jako Burmistrz, będący osobą odpowiedzialną nad prezesem miał powiedzieć, żeby spółka pokryła koszty ścieków, a co za tym idzie pokryli te koszty za firmę Suempol wszyscy mieszkańcy? Zasugerował, aby pan radny zadał pytanie pani Prezes firmy. Swego czasu radni ścignęli panią Prezes na sesję, chcąc zrobić tutaj potężne „bicie piany” pokazując jacy są dobrzy, że trzeba sprawę załatwić ugodowo, a on (Burmistrz) odpowiedział, że to nie jest odpowiednie miejsce do takiej dyskusji. Jeżeli ścieki płyną do miejskiej oczyszczalni to dostawcy tych ścieków mają za to płacić i bez względu na to czy to się panu radnemu Grzybowskiemu podoba czy nie, ale ta firma nie chce płacić. Przypomniat, że normy były przekroczone i to firma Suempol ścignęła z Białegostoku specjalistów, którzy zbadali i stwierdzili, że normy są przekroczone i trzeba płacić, ale jak w ostateczności wyjdzie to się okaże, nie potrzeba tak bardzo się spieszyć z wyrokami.

Zasugerował, że może niech pan radny Grzybowski zada pytanie w firmie Suempol ile u nich wynosi średnia płaca, a tam nie pracuje 120 osób czy 50. Jeżeli pan radny tutaj tak dba o wynagrodzenia wszystkich i to bardzo dobrze, ale w MPEC-u pracuje 50 osób a w Przedsiębiorstwie Komunalnym 123 osoby, zaś w Bielsku pracuje dużo więcej ludzi.

Jeżeli chodzi o Rady Nadzorcze stwierdził, że ma jeszcze wolne miejsce i jeżeli pan radny ma odpowiednie dokumenty to może pana radnego powołać do tego organu. Natomiast odpowie tutaj, że ten temat jest poruszany po raz kolejny i oświadczył, że się wcale nie wstydzi, iż jego zięć jest w składzie Rady Nadzorczej. Jego zięć zdał egzamin państwowy w Ministerstwie Finansów tak jak i pani radna Zwolińska i wcale nie musi być członkiem Rady Nadzorczej w Bielsku Podlaskim, bo może być w każdej innej spółce w Polsce, gdzie zajdzie taka potrzeba. Dodał, że członkowie Rad Nadzorczych wcale nie „głaszczą” Zarządów spółek, bo te firmy są przykładem, a tam gdzie się trochę chwieje to niestety, ale jest konkurencja, czy to na gazie, czy na paliwie, ale te firmy i ludzie w nich zatrudnieni pracują dobrze i dają z siebie wiele. Odpowiedź na to jest prosta, że niby dobrze wychodzi, pieniądze niby są, a 13-stki nie ma. Prezes Samocik nie pochwalił się, że w ciągu jakiegoś czasu jego pracownicy nie mieli 13-stek, bo nie było z czego dać.

Jeżeli chodzi o zużycie wody to każdy może sobie wybudować studnię. Wystarczy tylko wystąpić z wnioskiem do Starosty, który wydaje pozwolenie na budowę i mogą ci zainteresowani mieć tańszą wodę tylko to nie jest jeszcze powodem zmniejszającego się zużycia wody. Otóż tak jak w przypadku ciepła w budynkach czy to komunalnych, czy spółdzielczych ludzie przykręcają zawory, ściany są mokre, a na nich osiada grzyb, psuje się wszystko, a koszty niby ludzie ponoszą mniejsze. Z wodą jest identycznie, ale tu nie będzie się wypowiadał, co z nią jeszcze robią. Na pewno jest znaczący spadek i nie ma co tego ukrywać, ale to odbiorcy decydują ile potrzebują wody.

Radny Ignacy Grzybowski przytoczył autentyczny fakt, z jakim spotkał się w Bielsku w bloku w mieszkaniu jednego emeryta. Jeżeli spadło zużycie wody o 50% i cenę wody będzie się ciągle podnosić to tej wody mieszkańcy będą coraz mniej zużywać. Otóż kiedy zaszedł do tego emeryta w ubiegłym roku to osoba ta powiedziała mu, żeby nie spuszczał wody, bo on spuszcza ją tylko wieczorem, gdyż ma 700 zł emerytury, mieszka sam w bloku i nie stać go płacić za tę wodę, dlatego oszczędza. Spuszcza wodę dopiero wtedy jak załatwia się na twardo, a jeżeli nie to deskę zakrywa i spuszcza wodę dopiero wieczorem. Stwierdził, że niby jest to śmieszne, ale to jest przykład tego, co mówił wcześniej. Mamy społeczeństwo obywatelskie i musimy się dzielić z tymi ludźmi. Podnoszenie cen czasami się nie opłaca, bo ci ludzie potem mniej zużywają wody.

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o.o. Jan Ostaszewicz odnosząc się do poruszonych kwestii wyjaśnił:

- w kwestii śmieci wielkogabarytowych stwierdził, że warto się nad tym zastanowić. Osobiście otrzymał kilka telefonów w tej sprawie z tym, że tutaj jest problem tego typu, że odbiorcą śmieci z terenu Bielska nie jest wyłącznie jego spółka. Śmieci odbierają 3 spółki i problem polega na tym jak się ustawić, żeby te trzy firmy odbierały takie wielkogabarytowe odpady. Trudno jest, bowiem żeby spółka miejska odbierała te odpady z terenu całego miasta za darmo. Jest to jednak sprawa do zastanowienia i w najbliższym czasie tematem się po prostu zajmie w stosunku do swoich odbiorców, od których odbiera spółka nieczystości;
- jeżeli chodzi o to w jaki sposób w granicach prawa można zawrzeć umowę na wywóz śmieci stwierdził, że wydaje mu się, że temat już niedługo zostanie definitywnie rozwiązany, bowiem w Senacie jest już zmiana ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Nowelizacja tej ustawy ma na celu, ażeby właścicielem śmieci, nieczystości było miasto. Każdy mieszkaniec, każda posesja, jeśli ustawa wejdzie w życie, a ma wejść w życie od przyszłego roku, będzie płacił nie dla firmy wywozowej lecz dla Urzędu Miasta. Wydaje mu się, że to rozwiąże problem tych opornych, którzy dotychczas nie zawarli umów, aczkolwiek ludzie rozumieją to, jeżeli chodzi o czystość i porządek, bo spółka każdego roku zawiera około 200 umów na wywóz nieczystości z terenu miasta i gminy wiejskiej. Są jednak niektórzy, do których trudno dotrzeć, aczkolwiek są podejmowane próby;
- jeśli chodzi o podział zysku za 2010 r. to wygląda to następująco:
14.464 zł – kapitał zapasowy,
274.808 zł – fundusz rezerwowy

- jeżeli chodzi o spadek sprzedaży wody to stwierdził, że na posiedzeniach Komisji wyjaśniał, że dane z roku 2010 są porównywane w stosunku do roku 2009. Do miesiąca lipca-sierpnia 2009 r. Suempol pobierał miejską wodę. W tym czasie wybudował własne ujęcie, a z tego co się orientuje, bo taka firma, jak uzasadniał Prezes Sieciński, musi mieć dwa odrębne źródła zasilania w wodę. W tej chwili Suempol ubiega się w Przedsiębiorstwie Komunalnym o zawarcie umowy na dostawę wody w sytuacjach awaryjnych związanych z wodą w ich zakładzie. Dlatego jest faktycznie spadek, bo to są wielkości porównywalne. Nie będzie tutaj wyjaśniał, bo to są sprawy firm ale jeżeli ktoś zużyje określoną ilość wody to odprowadza tyle samo ścieków, ale nie może tego podawać, chociaż generalnie spadek ścieków nastąpił w zakładach produkcyjnych. Jednak nie może podać, dlaczego i jakie ilości, bo to są dane objęte tajemnicą handlową, gdyż na tej podstawie można co nie co dowiedzieć się o produkcji danego zakładu,
- w kwestii pytania czy warto było się sądzić ze Suempolem stwierdził, że innego wyjścia nie miał. Były prowadzone rozmowy i negocjacje, były przedstawiane pewne propozycje i jego zdaniem znaczące, ale druga strona ich nie podjęła, więc był zmuszony do skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Ponadto musi tutaj wspomnieć o tym, że pierwsza instancja tj. Sąd Okręgowy w Białymstoku wydał dla Przedsiębiorstwa Komunalnego wyrok negatywny, bo uznał, że taryfa, która nie została uchwalona przez Radę Miasta nie może być stosowana w rozliczeniach i dla niego było to w ogóle nieporozumieniem. Nie mógł na tym zaprzestać, więc musiał założyć sprawę w Sądzie Apelacyjnym i tam sprawa została rozstrzygnięta na jego korzyść. Istotnym był moment ten czy taryfy, które spółka stosowała można było stosować czy nie, bo według I instancji nie można było tego robić, a według II instancji one są i mogą być stosowane. Ponadto nie tylko Suempol płaci opłaty dodatkowe i chociaż nie powie jakie są to firmy, ale takowe są i płacą, ale Przedsiębiorstwo Komunalne z nimi się nie sądzi. Intencją opłat dodatkowych jest po prostu przymuszenie danego zakładu do doprowadzenia parametrów ścieków do zgodności umownych. Jeśli ktoś to wykona opłaty dodatkowe przestają obowiązywać. Tak też jest w tej chwili ze Suempolem i od maja ubiegłego roku zaniechano pobierania opłat dodatkowych. Zakład ten pobudował podczyszczanie ścieków i parametry były w granicach normy, a co za tym idzie żadnych opłat dalej nie płacą. Nie można dopuścić do sytuacji, bo najprościej przedsiębiorstwu też byłoby nie liczyć opłat dodatkowych, gdyż wiadomo, że jest to dodatkowy kłopot, ale trudno z drugiej strony obciążać społeczeństwo miasta kosztami oczyszczania ścieków przemysłowych o parametrach 6-7 tys. czy też 12 tys. biochemicznego zapotrzebowania tlenowego. Ściek jest bardzo brudny i kiedy wskaźnik ChZT ścieku socjalnego od ludności wynosi w granicach 500-600, to tutaj w tej konkretnej sytuacji wynosił on 6 tys. – 12 tys. ChZT, a zatem koszt jest niewspółmierny. W związku z tym gdyby spółka nie obciążała opłatami dodatkowymi to koszty musieliby pokrywać mieszkańcy. Spółka nie mogła do tego dopuścić. Powtórzył, że jeśli zakład wybuduje podczyszczanie i ona będzie pracować prawidłowo to na pewno nie będzie przedsiębiorstwo obciążać opłatami dodatkowymi.

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Grzybowskiego, który podał przykład swego pobytu w domu u jednego z emerytów stwierdził, że do niego często ludzie dzwonią nawet wieczorami i w nocy kiedy jest awaria wodociągowa. W związku z tym uprzedza się mieszkańców, że zamyka się wodę, aby obniżyć koszty, nie płacić godzin nadliczbowych pracownikom i zrobić to rano, jednak ludzie dzwonią i mówią w ten sposób, że skoro oni płacą to wymagają też i jeśli panu cena jest za niska to niech pan ją podniesie.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie. Korzystając z okazji zwracając się do Pana Prezesa Ostaszewicza stwierdził, że często bywa w rejonie gdzie swoją siedzibę ma spółka i widzi, jakie nastąpiły kolosalne postępy, jeżeli chodzi o utrzymanie terenu i placu. Ponadto podobne słowa skierował do Prezesa Samocika dziękując za to, że w mieście zmienia się wizerunek firm ze względu na estetykę.

Rada Miasta zapoznała się z informacją z działalności Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim za 2010 r. i przyjęła ją do wiadomości.

O godzinie 11⁰⁰ **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 11¹⁵ zakończyła się przerwa w obradach sesji. **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 16 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nieobecni byli radni: Paweł Mischuk i Ałła Sosna-Pawluczuk, a z przerwy nie wrócili: Mirosław Majstrowicz, Krystyna Mańko i Alina Niegierewicz.

Po przerwie **radny Ignacy Grzybowski** stwierdził, że nie uzyskał odpowiedzi, kiedy kończy się kadencja Rad Nadzorczych w miejskich spółkach.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński powrócił do pytania, które było zadane przy poprzednim punkcie porządku obrad, a mianowicie zwracając się do pana Burmistrza poprosił o odpowiedź, kiedy kończy się kadencja Rad Nadzorczych i kiedy odbędą się wybory członków do tych organów?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że za kilka lat.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił się z pytaniem czy kilka lat to ma rozumieć 2 czy 10?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że na 10 lat nikt nie powołuje Rad Nadzorczych, ale nowe wybory będą za 3 lata.

Radny Ignacy Grzybowski poprosił o poważną odpowiedź przez pana Burmistrza, który jest właścicielem tych spółek.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem czy pan radny Grzybowski zrozumiał go, co powiedział wcześniej, a stwierdził, że wybory będą za 3 lata.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że 3 lata to nie kilka.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że pan przewodniczący zadał mu pytanie i w pierwszej odpowiedzi powiedział, że za kilka lat, a kiedy zadał drugie pytanie to już jednoznacznie odpowiedział, że za 3 lata.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że to pytanie zadał radny Grzybowski, a on tylko je powtórzył.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że jeżeli pan radny Grzybowski ma odpowiednie dokumenty i spełnia wymagania to może uzupełnić skład Rady Nadzorczej, bo takie ma możliwości.

Ad 6

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2011 r. (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik Nr 6 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które *stanowią załącznik Nr 3-C do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W trakcie prezentowania opinii Komisji RM o godzinie 11¹⁸ na salę obrad po przerwie powróciła radna Krystyna Mańko oraz Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił się z pytaniem czy odbył się już przetarg na remont budynku Urzędu Miasta?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, że przetarg jest ogłoszony do 3 czerwca. Przesunięto termin ze względu na prośbę oferentów startujących w przetargu, a otwarcie ofert odbędzie się 3 czerwca 2011 r.

Radny Igor Łukaszuk stwierdził, że chce odnieść się do sprawy dotyczącej remontu Urzędu Miasta nie negując potrzeby remontu. Praktycznie Urząd Miasta wygląda w środku niezadowolająco, ale neguje taki zakres remontu i ma uwagę, co do jego kosztów, bowiem na ten cel planuje się wydatkować 4 mln zł i uważa, że jest to spory koszt. Prawdopodobnie gdyby zakres prac był nieco mniejszy to koszt również byłby mniejszy. Ma także uwagę i prośbę odnośnie planowania kosztów przedsięwzięcia. Rada Miasta dopiero stopniowo dowiaduje się o tym o ile w sumie wzrośnie koszt całej inwestycji, łącznie z kosztami pochodnymi. Najpierw Rada zaakceptowała remont w kwocie 4 mln zł później uświadamia sobie, że będą koszty kredytu zaciągniętego na pokrycie deficytu, który będzie wynikiem m.in. tej inwestycji, a później dowiaduje się o kolejnych kosztach, które znowu będzie musiał ponieść budżet naszego miasta w związku z remontem. Zaapelował do pana Burmistrza o lepsze przewidywanie kosztów planowanych przedsięwzięć na przestrzeni wielu lat, bo jeżeli jest podana kwota 4 mln zł, a w konsekwencji będzie znacznie więcej to z jego perspektywy już na wstępie Rada została wprowadzona w błąd albo niedoinformowana.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie i poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2011 r.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych,
stosunkiem głosów: za-16, przeciw-1, wstrzym-1, **podjęła**

Uchwałę Nr IX/40/11

w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2011 r.

(uchwała stanowi załącznik Nr 7 do niniejszego protokołu).

Ad 7

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski oddanych w użytkowanie wieczyste położonych w Bielsku Podlaskim przy ul. Wojska Polskiego *(wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik Nr 8 do niniejszego protokołu)*. Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które *stanowią załącznik Nr 3-D do niniejszego protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

O godzinie 11²⁹ z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** zamknął dyskusję w przedmiotowej sprawie i poddał pod głosowanie uchwałę.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych,
stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzym-3, **podjęła**

Uchwałę Nr IX/41/11

w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski oddanych w użytkowanie wieczyste położonych w Bielsku

Podlaskim przy ul. Wojska Polskiego

(uchwała stanowi załącznik Nr 9 do niniejszego protokołu).

Ad 8

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym. Nadmienił, że sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym, tj. od 26 kwietnia do 30 maja 2011 r. zostało wszystkim radnym dostarczone przed sesją i stanowi załącznik Nr 10 do protokołu. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do zabrania głosu **Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności międzysesyjnej Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski i przyjęła je do wiadomości.**

Ad 9

W punkcie porządku obrad interpelacje i wnioski radnych głos zabrali:

Radny Igor Łukaszuk zgłosił następujące interpelacje i wnioski:

1. w kwestii dotyczącej ścieżek rowerowych zwrócił się z apelem (prośbą) o to, że skoro są już w naszym mieście ścieżki rowerowe, a ma być ich coraz więcej, zadbać też o kwestię bardziej praktyczną, czyli umożliwić rowerzystom postawienie rowerów w stojakach. Nadmienił, że osobiście lubi jeździć rowerem, korzysta ze ścieżek rowerowych i specjalnie przejechał się po nich, ale nie bardzo miał możliwość postawienia roweru. W parkach miejskich stojaków na rowery nie ma, chociaż co prawda jeździć po parku jeszcze nie można, ale tak czy inaczej ludzie jeżdżą. Przy Urzędzie Miasta stoi stojak na rowery na 4 stanowiska, ale tak naprawdę jest ich niewiele. Zaapelował, aby stworzyć takie przystanki dla rowerzystów, gdzie rowerzysta będzie mógł sobie usiąść i odpocząć, a przy okazji ten rower kulturalnie w stojaku postawić;
2. w związku z tym, że potencjalnie ruch rowerowy na terenie naszego miasta będzie wzrastał poprzez rozbudowę sieci ścieżek rowerowych zasugerował, aby wprowadzić zapewne też za pośrednictwem Policji edukację z komunikacji w relacjach pieszy – rowerzysta i kierowca, dlatego, że obecnie przepisy odrobinę się zmieniły, nie ma jeszcze nawyków, jeżeli chodzi o tę kulturę jazdy w stosunku do rowerzystów. Rowerzyści też nie do końca są świadomi tego, że mają dosyć sporo obowiązków, a nie tylko przywilejów i dobrze byłoby nawet w formie jakiejś prostej broszurki czy serii spotkań takie informacje podstawowe naszemu społeczeństwu przekazać.
3. poruszył temat, który z tego, co wie pojawia się bardzo często, a dot. amfiteatru i imprez tam organizowanych oraz tego, że imprezy te, jeżeli są głośne przeszkadzają w nabożeństwach odprawianych w Cerkwi św. Michała. Z tego co mu mówiono jest to problem, który trwa od dłuższego czasu. Wie, że jest to problem technicznie trudny do rozwiązania, bowiem budowa nowej otwartej przestrzeni kulturalnej w mieście jest inwestycją bardzo kosztowną. Zaapelował tylko o to, aby ewentualne imprezy, które się tam odbywają były konsultowane z parafią, aby przypadkiem nie okazało się tak, że można było uniknąć kolizji, a jej nie uniknięto. Wierzy, że faktycznie może to przeszkadzać, bo amfiteatr jest położony bardzo blisko Cerkwi a podejrzewa, że w bardzo wielu przypadkach wystarczyłaby tylko konsultacja i ten problem byłby nieco mniejszy.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec jeżeli chodzi o ustawienie stojaków na rowery stwierdził, że temat jest znany, zamówienie jest złożone i stojaki zostaną ustawione. Natomiast w kwestii szkoleń, o których wspomniał radny Łukaszuk zwrócił się z pytaniem, kogo należy szkolić, bowiem pan radny powiedział, iż należy przeszkolić społeczeństwo, ale poprosił o uściślenie tego pytania. Dodał, że dorosłe osoby znają przepisy, a to, że przepisy uległy zmianie to wszyscy o tym wiedzą. Zwrócił się z pytaniem do kogo ma to szkolenie być skierowane? Dodał, że młodzież startuje w konkursach, a taki był niedawno organizowany, gdzie miasto ufundowało w nagrodę rowery i nawet dziwi się, że z Bielska nikt nie zajął I miejsca.

W odniesieniu do sprawy imprez organizowanych w muszli koncertowej zwrócił się do radnego Łukaszuka z pytaniem jakie widzi on rozwiązanie, bowiem stwierdził, że od kilku lat jest problem. Nadmienił, że wpiery były uzgodnienia, ale to nic nie zmienia. Jeżeli ktoś organizuje imprezę o godzinie 17.00 i o tej godzinie jest nabożeństwo w cerkwi to chciałby wiedzieć, jakie pan radny w takiej sytuacji widzi rozwiązanie, bo wniosek jest na pewno słuszny. Dodał, że w związku z tym, że

pism w tej sprawie było sporo to w momencie trwania jednej z imprez był ze swoim zastępcą w cerkwi i akurat trwało nabożeństwo i co jedynie zmieniono to ustawienie kolumn. Poprosił o wypowiedź czy wstrzymać te imprezy czy budować nowy amfiteatr?

Radny Igor Łukaszuk w kwestii edukacji i zapytania pana Burmistrza, kogo edukować stwierdził, że ma na myśli społeczeństwo Bielska Podlaskiego. Nie chodzi tutaj o edukację komunikacyjną w szkołach, bo ona jest prowadzona najczęściej w ramach zajęć technicznych, ale chodzi też o edukację ludzi starszych. Nie chodzi też o to, żeby robić szkolenia, bo edukacja społeczeństwa nie polega na robieniu szkoleń tylko na tworzeniu jakichś kampanii. Można umieścić ogólne i podstawowe zasady na tablicach informacyjnych czy przedstawić w postaci jakichś ulotek. Nie mówi, że to jest konieczne tylko sądzi, że mogłoby to poprawić, jakość poruszania się, komunikowania się po mieście.

Jeżeli chodzi o to jak rozwiązać problem z amfiteatrem to zdaje sobie sprawę z tego, że problem jest trudny do rozwiązania i kosztowny, bo idealną sytuacją byłoby wybudowanie nowego amfiteatru w innym miejscu gdzie nie kolidowałoby to z innymi obiektami, które pełnią zdecydowanie odmienną funkcję gdzieś w pobliżu, ale sądzi, że konsultacja jest wskazana i nawet kultura wymaga tego, żeby zająć i poinformować, iż w tym terminie planuje się imprezę i przedyskutować kwestie czy impreza może być przesunięta na inną godzinę, czy nie. To jest zwykła międzyludzka pozytywna komunikacja i nie kosztuje zbyt wiele trudu, a tym bardziej nie kosztuje żadnych pieniędzy.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska w nawiązaniu do interpelacji radnego Igora Łukaszuka stwierdziła, że ma nieco odmienne pytanie, bo zanim on podniósł temat dotyczący organizowania imprez w amfiteatrze w Parku Królowej Heleny chciała zadać pytanie, dlaczego tak mało imprez jest organizowanych w tej muszli? Nadmieniła, że zwróciła się do niej osoba, która powiedziała, iż większość imprez jest organizowanych w centrum miasta na tej „patelni” przed Ratuszem i w okresie letnim, kiedy pogoda jest często słoneczna to mieszkańcy miasta, którzy uczestniczą w tego rodzaju uroczystościach po prostu są wystawieni na działanie słoneczne aż może za dużo, natomiast dużo przyjemniej jest w tym parku gdzie jest dużo drzew i zieleni. Rozumie, że jest tutaj problem z odprawianiem nabożeństw, na pewno jakieś porozumienie powinno nastąpić między władzą świecką a duchowną, niemniej jednak opinie mieszkańców na ten temat są różne. Trudno jest jak gdyby dogodzić wszystkim. Z kolei osobiście ten temat chciała poruszyć, ale dowiedziała się przed chwilą, że jest niezadowolone ze strony Cerkwi, o czym nie wiedziała. Jednak chciała zauważyć, że są przeciwne głosy temu, żeby organizować imprezy na placu gdzie praktycznie nie ma ani jednego drzewa.

Radny Marcin Sarnacki

Na wstępie poinformował radnego Łukaszuka, że 19 czerwca b.r. przy Ratuszu będzie organizowana akcja przez kreatywny Bielsk „Świeć przykładem – Bądź widoczny”. Będą tam rozdawane kamizelki odbłaskowe, będzie policja, która będzie edukowała rowerzystów zarówno tych młodych jak i starszych.

1. podniósł temat dot. Parku Królowej Heleny wis a wis Urzędu Miasta, gdzie mieścił się swego czasu dawny „Małpi Gaj”, w miejscu, gdzie siedzą teraz panowie od rana do wieczora i chyba pilnują tego parku, nie sposób ich stamtąd pognać, a to strasznie brzydko wpływa na widok tego parku i naszego miasta. Miejsce to jest przy Komendzie Policji, przy Urzędzie Miasta, a ci panowie siedzą tam cały dzień, załatwiają swoje potrzeby przy dwóch budkach, które są z gastronomią, lodami i innym jedzeniem. Miasto przekazało pieniądze na patrole piesze Policji i może warto byłoby zobligować pana Komendanta, aby zrobił z tym jakiś porządek, bo jeżeli chodzi patrol to się tym nawet nie zainteresuje po interwencji mieszkańców.
2. stwierdził, że na ul. Jagiellońskiej na wysokości Miejskiej Biblioteki Publicznej został wprowadzony zakaz wjazdu. Zwrócił się z pytaniem czy jest tam planowany jakiś parking, czy też będzie tam tylko zmiana organizacji ruchu, która jakby ogranicza przepustowość ulicy?

Radny Jarosław Borowski

1. dot. ścieżek rowerowych – stwierdził, że od niedawna w mieście jest ścieżka rowerowa na ul. Kleeberga i jedna z mieszkanki poinformowała go, że kiedyś jeździła ulicą, a teraz jeździ nowowytbudowaną ścieżką rowerową, ale niestety część mieszkańców te ścieżki rowerowe zastawia samochodami i nie można po nich przejechać. Trzeba zejść z roweru, obejść stojący

samochód naokoło, czasami trzeba podeptać trawnik, czasami trzeba przejść na ulicę. Uważa, że trzeba coś z tym problemem zrobić. Jest fajna ścieżka rowerowa, natomiast nie jest ona użytkowana tak jak być powinna;

2. poinformował, że jedna z mieszanek zwróciła mu również uwagę, iż na ul. Kleeberga na odcinku od ul. Mickiewicza do ronda jest tylko jedno przejście dla pieszych i to przejście znajduje się przy ul. Mickiewicza. Zwrócił się z pytaniem czy są planowane jakieś inne przejścia dla pieszych, czy ludzie mają łamać przepisy przechodząc z jednej strony ulicy na drugą stronę?
3. podniósł temat dot. sprawy słupów oświetleniowych w mieście. Niedawno czytał artykuł w „Rzeczypospolitej”, że część samorządów ma duży problem z tą sprawą, ponieważ miasto ma zapewnić oświetlenie, natomiast właścicielem słupów najczęściej jest Zakład Energetyczny. Chciałby się dowiedzieć jak wygląda sprawa w Bielsku Podlaskim?

Radny Igor Łukaszuk poinformował, że mieszkańcy ul. Rejtana zgłaszali problem związany z dwoma sklepami, które tam funkcjonują, a nie tyle ze sklepami, co z konsumentami, którzy przy tych sklepach bardzo często bywają, naruszając spokój i porządek. Mieszkańcy twierdzą, że nikt z tych, z którymi rozmawiał nie widział żadnego patrolu Policji na tym terenie. Ma na myśli skwerek, który jest przy Przedszkolu prawosławnym, a który jest często używany do konsumpcji i zabaw i o przejściu między ul. Rejtana a Białostocką, gdzie też jest sklep spożywczy i bardzo często dochodzi tam do łamania prawa, czy zakłócania porządku.

Radny Ignacy Grzybowski

1. stwierdził, że w mieście ludzie są strasznie zbulwersowani, jak po tej ostatniej sesji Rada przyjęła wniosek radnego Sarnackiego, ażeby w Gimnazjum Nr 1 otworzyć szkołę podstawową i ludzie ci opowiadają różne rzeczy o likwidacji szkół itp. Wie, że odbywały się jakieś zebrania i chciałby zapytać, kiedy będzie przedstawiona analiza funkcjonowania szkół, ilości dzieci, kosztów tych szkół? Wydaje mu się, że my tutaj rozmawialiśmy o Szkole Podstawowej Nr 5, iż ona nie ma sali gimnastycznej itd. jednak trzeba patrzeć na to czego chcą rodzice? Rodzice jakoś chętnie zapisują dzieci do tej małej szkoły i musimy patrzeć na to, czego rodzice chcą. Jeżeli rodzice chcą tam prowadzić dzieci i im jest dobra ta szkoła to nie można dążyć do likwidacji itd. Nie wie tego, ale przynajmniej ze Szkoły Podstawowej Nr 5 takie głosy dochodzą, że to jest kolejny napad na tę szkołę. Jest za tym, żeby to rodzice decydowali o tym, do której szkoły będą chodzić ich dzieci. Jeżeli nie chcą, aby ich dzieci chodziły z tymi starszymi dziećmi, chcą szkoły małej to niech ta szkoła będzie. Uważa, że mała szkoła jest tańsza niż te szkoły większe, ale trzeba coś w tym szkolnictwie robić, bo w grę wchodzi koszty itd. i dlatego ta analiza, o którą prosi jest potrzeba, a wtedy będzie można dyskutować, gdyż radni nie wiedzą ile tych dzieci będzie w przyszłości, za kilka lat.
2. zwrócił się z pytaniem, kiedy będzie robiony Pomnik Niepodległości Polski i czy jest planowany jakiś przetarg na remont tego pomnika?

Radny Marcin Sarnacki odniósł się do wypowiedzi radnego Grzybowskiego i wniosku, który on (Sarnacki) zgłosił. Otóż nikt nie mówił o zamykaniu jakiegokolwiek szkoły tylko o stworzeniu konkurencyjności. O tym była mowa i tylko przypomniał, że pan radny Grzybowski również głosował za wnioskiem odtworzenia szkoły podstawowej nr 1. Tak to było powiedziane i żeby nie został zamysłony temat, że ktoś coś chce likwidować. Podkreślił, że tu nie chodzi o likwidację, a stworzenie konkurencyjności.

Radny Jarosław Łaźny

1. zgłosił interpelację dot. nieruchomości położonych na terenie miasta Bielska Podlaskiego:
 - jedna dotyczy nieruchomości byłego cmentarza niemieckiego na granicy miasta i wsi Widowo. Zwrócił się z pytaniem czy ze strony pana Burmistrza są podejmowane jakieś działania dotyczące zagospodarowania tegoż terenu ewentualnie wykorzystania go na jakiś cel publiczny w części bądź w całości?
 - druga dot. nieruchomości dawnej strzelnicy sportowej przy ogródkach działkowych przy ul. Wojska Polskiego. Zwrócił się z pytaniem czy ta nieruchomość znajduje się obecnie w czyjejś administracji, czy są jakieś działania związane z pozyskaniem nabywcy, użytkownika, może dzierżawcy, czy też wykorzystania jej na cele publiczne?

2. poprosił o informację na temat aktualnego stanu realizacji sprawy sprzedaży dla Spółdzielni Mieszkaniowej terenów, które są w jej użytkowaniu wieczystym, a spółdzielnia zwracała się już w tej sprawie do miasta. Nadmienił, że wynika to z ostatnich zebrań Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie były częściowe Walne i ten temat był bardzo często poruszany. Spółdzielcy, którzy stanowią sporą liczbę mieszkańców tego miasta są bardzo zainteresowani jak najszybszym rozstrzygnięciem tej sprawy.

Radny Mirosław Gołębiowski

1. podziękował Burmistrzowi za informację odnośnie rozpoczęcia robót na odcinku ul. Słowackiego tj. między ul. Studziwodzką a Sportową, bowiem mieszkańcy pytali się, kiedy te prace się rozpoczną i wiadomo, że nastąpi to w lipcu. Jest taka sugestia, chociaż nie wie jak to zrobić, ale dobrą praktyką byłoby, (chociaż nie wie czy na początku każdego roku miałby to zrobić inwestor czy też wykonawca), żeby ludzie byli informowani mniej więcej, w jakim miesiącu roboty się rozpoczną, bowiem to wiąże się z pewnym utrudnieniem. Często mieszkańcy danej ulicy muszą dowiedzieć opłat, wykonać jakieś prace remontowe, przewieźć materiały budowlane i wówczas będą występowały pewne trudności.
2. zwrócił się z pytaniem czy nastąpiła eksmisja pana Leszka Marczuka zamieszkałego przy ul. Żarniewicza 4?
3. stwierdził, że posiada odpowiedź z 11 stycznia 2011 r. odnośnie likwidacji zadołowań na chodniku w ul. Żarniewicza. Wie, że w budżecie miasta nie ma środków zabezpieczonych na wykonanie nowego chodnika, ale była deklaracja, że w okresie letnim będą zlikwidowane te zadołowania. Poprosił o informację, kiedy to nastąpi?

Radny Igor Łukaszuk zwrócił się z prośbą do pana Burmistrza, a chodzi mu o sposób udzielania odpowiedzi na interpelacje. Stwierdził, że pozwoli sobie zacytować, chociaż nie chodzi mu o jakiś przytyk czy krytykę. Nadmienił, że jego interpelacja dotyczyła podejmowanych działań przygotowujących miasto do sezonu turystycznego, czy promocji miasta w oparciu o jego wielokulturowy charakter. *„W odpowiedzi pragnę poinformować, iż goście odwiedzający nasze miasto, mają możliwość zwiedzania zabytków, a także wziąć udział w imprezach ...”* (gdzie wymieniono 5 imprez).

Stwierdził, że nie jest usatysfakcjonowany tą odpowiedzią, bo to, że goście, turyści, którzy przyjadą do naszego miasta mogą zwiedzać zabytki to wszyscy o tym wiedzą, bo one są. Jego pytanie dotyczyło tego, co miasto robi, żeby eksponować fakt, iż nasze miasto jest atrakcyjne pod względem turystycznym? Dlatego jeszcze raz pozwolił sobie takie pytanie powtórzyć, aby właściwą odpowiedź uzyskać.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że pan radny powiedział tutaj, że miasto nasze jest atrakcyjnie turystycznie to chce jedynie mu wyjaśnić, że pewna firma, której nazwy w tej chwili nie potrafi wymienić, na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego opracowała szeroki dokument na temat atrakcyjności miasta Bielsk Podlaski. Miasto nasze kilka razy składało wnioski o pozyskanie pieniędzy i otrzymywało zero punktów. Kilkakrotnie tutaj mówił, że miasto Bielsk Podlaski nie jest atrakcyjne turystycznie tak, bowiem stwierdzono w dokumencie Urzędu Marszałkowskiego.

Radny Jarosław Karol Łaźny zwrócono się do niego z pytaniem, na które nie znał odpowiedzi, a chodzi mu o autora plakatu promującego Dni Bielska Podlaskiego i który to sam motyw graficzny był umieszczony na zaproszeniach i innych folderach. Zwrócił się z pytaniem – czy umieszczanie zdjęć pojedynczych osób i wykorzystanie ich twarzy do celów marketingowych i promocyjnych były uzgadniane z konkretnymi osobami?

Radny Jarosław Borowski

1. na poprzedniej sesji zgłaszał pytanie do pani radczyni odnośnie ujawniania danych osobowych różnych osób z imienia i nazwiska. Dzisiaj radny Mirosław Gołębiowski również z imienia i nazwiska przywołał osobę, która była eksmitowana. W materiałach, które radni otrzymali nie było odpowiedzi czy można na sesji używać danych personalnych osób z imienia i nazwiska, czy też trzeba to określać inaczej? Poprosił o ustosunkowanie się do tej kwestii.
2. podniósł kwestie dot. ul. 3 Maja:

- jeden z mieszkańców zapytał go, iż prawdopodobnie jest planowane zwężenie tej ulicy z 9 m na 7 m i jeśli to prawda chciałby wiedzieć, z czego wynika zwężenie tej ulicy?
- w kwestii drzew po stronie, po której znajduje się Bielski Dom Kultury jest cały ich szpaler aż do sklepu PSS-u. Mieszkańcy w miesiącu poprzednim (zapomniał zgłosić tę interpelację) mówili, że drzewa te zostały przycięte niezgodnie ze sztuką. Chciałby uzyskać informację czy faktycznie były one przycinane niezgodnie ze sztuką sadowniczą, dendrologiczną itp., czy były jednak jakieś wytyczne, iż tak to trzeba zrobić?

Radca Prawny Joanna Kamińska stwierdziła, że dane osobowe typu imię i nazwisko, adres zamieszkania są danymi wrażliwymi i one korzystają z ochrony wynikającej z ustawy o ochronie danych osobowych i mogą być używane w materiałach bądź w dyskusji tylko za zgodą tychże osób.

Radny Mirosław Gołębiowski zwrócił się z pytaniem, co zrobić z osobą, która jest niekomunikatywna i jest to jej obojętne?

Radca Prawny Joanna Kamińska zwróciła się z pytaniem skąd wiadomo, że ma problem jak nie potrafi zakomunikować tego, o co jej chodzi?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zgłosił interpelację dotyczącą chodnika przy Przedszkolu Nr 5. Nadmienił, że całe osiedle wokół zostało zmodyfikowane, jeśli chodzi o chodniki, bowiem zostały one zastąpione kostką, a została tylko właściwie część przy wspomnianym przedszkolu, która jest częścią miejską i leży w gestii miasta, a która kontrastuje niezbyt dobrze z poprawionymi chodnikami. Zwrócił się z pytaniem czy nie należałoby tego chodnika zrobić, bowiem ludzie narzekają, schodząc z dobrego chodnika na chodnik w złym stanie i potykają się. Jest to chodnik bardzo stary położony około 30 lat temu. Jeżeli można tam go poprawić to wnieść o podjęcie działań w tym zakresie.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz odnosząc się do wypowiedzi radnego Grzybowskiego stwierdził, że nie jest żadną tajemnicą co się dzieje w temacie szkół, bowiem jest to sprawa publiczna. Odbyło się zebranie na życzenie dyrekcji Szkoły Podstawowej Nr 5 i nie było mowy o żadnej likwidacji Szkoły Nr 5, a jedynie była to dyskusja wynikająca ze zgłoszonego na sesji wniosku przez jednego z radnych dot. wznowienia działalności Szkoły Podstawowej Nr 1, z którego wynikają pewne konsekwencje i trzeba ten temat podjąć. Były prowadzone rozmowy na temat ewentualnego zastanowienia się jak Szkoła Podstawowa Nr 5 tudzież i inne widziałyby ten temat. Z tego co tam zaobserwował i rozmawiał z niektórymi osobami to część osób chciałaby sama przejść do innej szkoły, część nie chce i zdania rodziców są podzielone. Szkoła z roku na rok boryka się z coraz większymi trudnościami, gdyż chodzi coraz mniej dzieci. Dane, o które pan radny prosił zostaną przedstawione, bo one już częściowo zostały przedstawione Komisji Oświaty, a większość dalszych danych będzie dołączona i być może na następnej sesji dostarczona wszystkim radnym. Wiadomym jest, że Gimnazjum Nr 1 posiada bardzo szeroką bazę lokalową – 21 sal lekcyjnych, z czego wykorzystywanych jest tylko 10. Liczba uczniów z roku na rok się zmniejsza i nie można dopuścić do tego, aby budynek przystosowany do wykonywania roli szkoły stał pusty, bo tu ponosi się na to koszty. Wg niego jak i innych osób wniosek pana radnego jest bardzo zasadny. W przyszłym roku do klas pierwszych pójdą również dzieci z zerówki i będzie ich 226 dzieci. Dzieci w pierwszych klasach normalnych będzie 229 plus dzieci z zerówki daje łącznie 456 osób. Zatem jest to jak najbardziej wskazany czas, aby podjąć działania wznowienia funkcjonowania Szkoły Podstawowej nr 1, gdyż w innym przypadku mieszkańcy powinni nas za to tutaj odpowiednio rozliczyć, że budynek szkolny jest wykorzystany tylko w około 40%, a tak być nie powinno. Na pewno ten temat w bliskim czasie powróci i wcale ten wniosek nie był taki zupełnie niezasadny i bez wątpienia pomoże to rozwiązać pewne sprawy finansowe miasta. Do tej pory miasto za zeszły rok dołożyło ponad 4 mln zł do funkcjonowania oświaty z tego ponad milion odejdzie samych poborów nauczycieli poza subwencją. W innych gminach takiego problemu zazwyczaj nie ma. W Bielsku natomiast ten problem narasta, miasto boryka się z trudnościami finansowymi i to, co w tym roku teoretycznie dałoby się zaoszczędzić we wrześniu w związku z 7% podwyżką płac nauczycielom zniknie. Jest to temat do dalszej dyskusji, ale nikt nie likwiduje żadnej szkoły i takiego wniosku o likwidację jakiegokolwiek ze szkół nikt z Urzędu czy ze strony Burmistrza nie zgłaszał.

Ad 10

W punkcie porządku obrad – sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski głos zabrali:

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko poinformował, że Komisja Oświaty od kilku już posiedzeń debatuje na temat przyszłości oświaty w naszym mieście. Komisja wystąpiła z wnioskiem do pana Burmistrza o przygotowanie informacji ile dzieci w kolejnych latach będzie uczęszczało do szkół podstawowych z uwzględnieniem 6-latków, ponieważ od 1 września 2012 r. 6-latki pójdą już do szkół podstawowych. Jeśli chodzi o ten rok szkolny, który się rozpocznie to prace przygotowawcze z tego, co wie prawie są zakończone, chociaż media donoszą o jakichś zgrzytach i niejasnościach, ale on ich nie zna, ponieważ na Komisji nikt tego nie przedstawiał. Niemniej jednak wychodząc naprzeciw przyszłości oświaty w naszym mieście chce złożyć wniosek, a mianowicie o przeprowadzenie w miesiącu wrześniu lub październiku b.r. debaty Rady Miasta dot. struktury i organizacji szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz przedszkoli począwszy od roku szkolnego 2012/2013 prowadzonych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski. Uważa, że taka debata jest potrzebna po to, żeby wyjaśnić sobie i społeczeństwu, co nas czeka w najbliższych latach, jeżeli chodzi o oświatę. Czekają nas natomiast to, że coraz mniej dzieci będzie przystępowało do szkół podstawowych oraz to, że 6-latki pójdą do szkół podstawowych. W związku z tym należy podjąć pewne działania po to, żeby ludzie nie mówili o likwidacji szkół, że jakoby Rada chce coś zlikwidować, coś zamknąć, czy coś otworzyć, ponieważ różne są opinie i plotki, a taka debata pozwoli zrozumieć nam i wszystkim innym co bielskiej oświacie jest potrzebne, a to ułatwi podjęcie decyzji i jej zrozumienie. Sprawa jest prosta, bo jeśli jest mniej dzieci przystępujących do szkół to mniej potrzeba nauczycieli i pomieszczeń dydaktycznych. Jak to zrobić to naprawdę tego dzisiaj nie wie i dlatego jeszcze raz wnioskuję, aby taka debata na jesieni we wrześniu bądź październiku została przeprowadzona.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że przysłuchuje się tym wypowiedziom i zauważa jak to się zmieniają opcje na przestrzeni lat, jeżeli chodzi o Szkołę Podstawową Nr 5. Jeżeli chce się realizować wniosek przyjęty przez Radę Miasta o powołaniu Szkoły Podstawowej Nr 1 to rodzą się za tym pewne konsekwencje, a mianowicie któreś ze szkół na pewno będzie to zagrażać, a przede wszystkim Szkole Podstawowej Nr 5 i takie jest jego zdanie, że to odbędzie się czymś kosztem. Na pewno nie będzie to kosztem Szkoły Podstawowej Nr 2, bo obwód jej jest za torami. Natomiast na palcach jednej ręki można policzyć, którzy rodzice przyślą dzieci z obwodu Szkoły Podstawowej Nr 2 do Szkoły Podstawowej Nr 1, ponieważ wiąże się to z pewnymi problemami komunikacyjnymi (ruchliwa droga nr 19, przejazd kolejowy) i raczej te dzieci będą uczęszczały do obwodu nr 2, który to obwód jest dość odległy. Zatem powołując Szkołę Podstawową Nr 1 trzeba stworzyć obwód tej szkoły, bowiem taka jest sytuacja prawna w oświacie wynikająca z ustawy o systemie oświaty. Zatem trzeba stworzyć obwód Szkoły Nr 1 czymś kosztem tylko zadaje pytanie – jakim kosztem? Przecież na tej sali w BDK, czy w pływalni, gdzie odbywały się sesje Rady Miasta w 2004 – 2005 roku przypominał, że tak broniono Szkoły Podstawowej Nr 5, a przecież ona też nie była likwidowana. Była podjęta uchwała o jej przeniesieniu i nikt nie zgłaszał wówczas takiego wniosku tylko Burmistrz i jego służby realizowały wniosek i uchwałę Rady Miasta tak jak to się dzieje teraz. Natomiast teraz, raptem zmieniły się jakieś opcje. Wie, że problem trzeba rozwiązać, bo zgadza się z Zastępcą Burmistrza Janem Radkiewiczem, że nie można doprowadzić do pustostanów, jakie są w Gimnazjum Nr 1. W odniesieniu do tego, co mówił pan Wiceprzewodniczący RM A. Roszczenko stwierdził, że Rada Miasta w swym planie pracy na październik ma zaplanowaną analizę funkcjonowania szkół, która cyklicznie, co roku się odbywa i przy okazji można ten temat jak najbardziej zrealizować mając odpowiednie dane. Jeżeli zbierane są te dane to należy zdawać sobie sprawę z tego, że musi być dogłębna analiza demograficzna całej sytuacji, bo to, że od 1 września 2012 roku wszystkie 6-latki pójdą do szkół do klas pierwszych to będzie jedyny taki rok, a później zostanie status quo i w 2013 roku od września będzie tych dzieci 210-220. Nadmieniał, że z tych analiz, które sobie przypomina pozyskanych z Referatu Spraw Obywatelskich to jest nieco zwiększona liczba urodzeń w roku 2009, tj. liczba urodzeń zwiększyła się do około 240, natomiast rocznik urodzenia 2010 to 190 dzieci. Dodał, że należy wziąć pod uwagę również to, że nie wszystkie dzieci uczą się w naszych szkołach, bo one są także w innych placówkach, które realizują obowiązek szkolny, a nawet są poza granicami kraju i to dyrektorzy szkół o tych danych wiedzą, bo mają to ściśle rejestrować, gdyż prowadzą księgi uczniów i odpowiadają za realizację obowiązku szkolnego na etapie szkoły podstawowej i gimnazjum oraz

realizację obowiązku nauki do lat 18. Jeżeli są tutaj takie sugestie i jeżeli ma podnosić tę rękę za czy też przeciw to muszą wszyscy zdawać sobie sprawę z konsekwencji tego wszystkiego, bo powołanie czy likwidacja szkół to jest proces bardzo długofalowy i muszą być dogłębne analizy, a tego nie da się zrobić szybko, bo w ślad za tym są pewne zespoły klasowe, są zespoły rodziców, rady pedagogiczne i tego się nie da zrobić w przeciągu jednego, dwóch czy trzech lat, bo jest to proces długofalowy. Oczekuje więc tutaj dogłębnej analizy sytuacji demograficznej i pewnych propozycji, sugestii opracowanych wariantowo, bo jest to problem bardzo trudny i złożony.

Radny Ignacy Grzybowski nadmienił, że przy okazji wniosku, który miesiąc temu Rada Miasta przyjęła było wyraźnie mówione o tym, że daje się wolną wolę rodzicom, do której szkoły mają prowadzić swoje dzieci. To rodzice mają eliminować te szkoły, które źle uczą. Jeżeli mówi się tutaj o tworzeniu jakiegoś obwodu dodatkowego to zastanawia się o czym tu rozmawiać? To radni narzucają tym rodzicom, że muszą oni prowadzić swoje dziecko do tej szkoły. Proponuje zrobić tak jak jest w innych miastach, a są już takie gminy, gdzie jest jeden obwód, jako miasto.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem gdzie tak jest, że miasto stanowi jeden obwód szkolny?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że nasze miasto nie musi małpować od innych i powinno samo myśleć. Jeżeli mówi się o tym, że rodzice mają decydować, która im szkoła jest lepsza to należy zrobić jeden obwód, a rodzice wówczas zaprowadzą swoje dzieci do szkoły, do której chcą. Wtedy to jest wybór, bo w przeciwnym razie, jaki to jest wybór, jeżeli mówi się tym rodzicom, że wasz rejon należy do tej czy do innej szkoły? Tutaj nie ma wyboru. Jeżeli będzie jeden obwód szkolny to wtedy rodzice będą mieli wybór, poza tym poprawi się nauczanie, bo każda szkoła zacznie się starać dobrze uczyć, zechce, aby do niej były zapisywane dzieci. Pan radny Gołębiowski powiedział, że jeżeli stworzy się Szkołę Nr 1 to wtedy dzieci ubędzie w Szkole Podstawowej Nr 5, ale nie wiadomo czy tak będzie. SP Nr 5 ma swoje plusy i minusy, ale są rodzice, którzy bardzo chętnie prowadzą tam swoje dzieci. Dodał, że na osiedlu 11 Listopada po stronie gdzie mieszka to dzieci chodzą do Szkoły Podstawowej Nr 2, a jeżeli będzie Szkoła Podstawowa Nr 1 to rodzice mogą poprowadzić je do SP Nr 1, chociaż tego nie wie. Kiedy jednak będzie jeden obwód na terenie miasta to wtedy nie będzie Rada ingerować w wybór rodzica, bo wtedy okaże się gdzie rodzice zapiszą swoje dzieci. To jest właśnie wolny wybór rodzica, a nie tworzenie jakichś rejonów czy obwodów, które mają być wyznacznikiem.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że rzeczywiście temat nieszczęsnego wniosku kolegi radnego Marcina Sarnackiego został wywołany. Uważa, że temat nie jest jeszcze zamknięty, bo sam wniosek mówi o utworzeniu nowej szkoły, a więc będzie jeszcze projekt uchwały dotyczący jej utworzenia. Uważa, że skoro kilkakrotnie słyszy się, że radni nie znają się na tym czy na innym temacie to może powiedzieć z całą pewnością, że radni również nie znają się na oświacie, bo to jest tematyka bardzo złożona. Jako radna bałaby się proponować cokolwiek w tym temacie chyba, że skonsultowałaby się z osobą, która się zna czy też zapoznałaby się z odpowiednimi przepisami. Sytuacja jest obecnie taka, że mówi się, iż zostanie utworzona nowa szkoła, bo tak ten wniosek mniej więcej brzmiał i nie będzie żadnej likwidacji. Otóż jest to nieprawda. Określona jest odpowiednia liczba dzieci i jeżeli coś się tworzy i to jeszcze w dobie niżu demograficznego to wiadomo, że te dzieci muszą przejść z jednej czy drugiej szkoły i tu rzeczywiście jest zagrożona SP Nr 5 ale sądzi, że tak samo SP Nr 4 i SP Nr 2. Także to dotknie każdej ze szkół również i SP Nr 3. Uważa, że będzie to broń obusieczna. Jednak sądzi, że rzeczywiście jest to jakiś paradoks, iż w dobie niżu demograficznego ma powstać nowa szkoła. Ponadto uważa, że jeżeli się nie zna i nie jest specjalistą w dziedzinie np. oświaty to, jeżeli są specjaliści po stronie władzy wykonawczej i teraz pan Wiceburmistrz będzie zajmował się tą oświatą to ona, jako radna oczekuje od nich właśnie różnych propozycji i wariantów w tym temacie. Tutaj radny Roszczenko dobrze podkreślił, że Komisja Oświaty debatowała i były przeprowadzane rozmowy z nauczycielami, dyrektorami szkół i w ramach Komisji odbyła się takowa dyskusja, natomiast z drugiej strony kolega Sarnacki wyrwał się w przedbiegach. Chodzi o to, żeby ten temat zgłębić, bowiem sprawa nie jest do końca zamknięta. Osobiście oczekuje, że pan Wiceburmistrz przedstawi, po przedłożeniu różnych wyliczeń, pewne propozycje niekoniecznie związane z utworzeniem tej szkoły, ale czy to przeniesieniem czy w ogóle jakąś reorganizacją. Chodzi o to, żeby władza nie bała się, bo to jest wniosek owszem wygodny dla

władzy, czemu nie, bo to zostało zrobione rękami radnego Marcina Sarnackiego, ale władza nie powinna się bać stawiać konkretnych wniosków i propozycji. Dlatego ta debata, która ma nadzieję się odbędzie doprowadzi do tego, że będą różne propozycje, a do tego czasu ci, którzy nie są dokładnie zorientowani w tematyce oświaty też zgłębią pewne przepisy czy dowiedzą się, bo trzeba będzie jakąś decyzję podjąć, ale z propozycjami to ma wystąpić Burmistrz.

Radny Mirosław Gołębiowski jego zdaniem to, co mówi pan radny Grzybowski jest dla niego osobiście utopią. Mówi się tutaj o tym, aby stworzyć konkurencyjność. Szkoły publiczne, bo są u nas szkoły publiczne podstawowe i gimnazja one ze sobą i tak konkurują i mają na tle województwa i kraju dobre wyniki, o czym świadczą wyniki sprawdzianów i egzaminów gimnazjalnych, wyniki sportowe i w wielu innych dziedzinach. Te placówki i tak walczą o każde dziecko i mówi to z autopsji. Jest za konkurencyjnością tylko jak zrobić wolny nabór? Jak pani dyrektor nabiera dzieci do klasy pierwszej? Przecież musi być najpierw podjęta uchwała Rady Miasta w sprawie utworzenia Szkoły Podstawowej Nr 1 i stworzenia obwodu dla tej szkoły. Pan radny Grzybowski mówi, że w niektórych gminach nie ma obwodów i oczywiście tak jest np. w gminie Orla jest jeden obwód na całą gminę i być może jeszcze w Dubiczach Cerkiewnych.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) zadał pytanie czy jak są ustalone obwody to uczeń może iść do innej szkoły z innego obwodu, czy nie?

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że taki uczeń może iść do szkoły spoza swego obwodu. Przepis stanowi, że może iść, jeżeli dyrektor szkoły ma w oddziale wolne miejsce i może go przyjąć. Wiąże się to czasami z tym, że starsze rodzeństwo uczy się w klasie starszej i może przyjąć do klasy pierwszej młodsze rodzeństwo. Poza tym ktoś się przemieszcza, przemeldowuje się i wcześniej mieszkał w innym obwodzie, a teraz będzie mieszkał w innej dzielnicy miasta, a to wiąże się z przemieszczeniem do innego obwodu, ale jeżeli jest wolne miejsce w danej szkole i w danym oddziale. Mówiąc tutaj o tym chciałby idąc za rozumowaniem pani Wiceprzewodniczącej Zwolińskiej mieć więcej danych, bo dla niego to, o czym się w tej chwili mówi jest utopią, a radni mają podnieść rękę w bardzo ważnych sprawach, gdyż są to ważne i istotne kwestie. To nie może się stać tak jak przyjęty wniosek, bo on np. uważał, że owszem rozważa się sprawę, ale wniosek, który został przyjęty trzeba w jakimś stopniu realizować. W tym roku od 1 września 2011 r. jego zdaniem nic się nie da zrobić, może jedynie od września 2012 roku, ale do tego trzeba się przygotować. Dodał, że do tego muszą być przygotowani radni, muszą być na to przygotowani rodzice i należy mieć pełne rozpoznanie to, o czym się mówi czy rodzic pošle dziecko do tej SP Nr 1 czy nie. Nie wie czy to należy zebrać w formie deklaracji czy jakiejś innej, ale to się stanie kosztem innej szkoły i to nie będzie tak, że nie likwiduje się któreś ze szkół. Należy sobie też odpowiedzieć na pytanie co tutaj się zyska? W Gimnazjum zostanie częściowo wypełniony budynek o 2-3 pomieszczenia, a pustostany stworzą się w SP Nr 5, a poza tym będzie też jeden ciąg w SP Nr 4. Zastanawia się co to da? Jakie będą efekty ekonomiczne tych działań? Praktycznie efekty będą żadne i powstanie jeszcze dodatkowy problem kadrowy związany ze zwolnieniami i zatrudnianiem. Uważa, że trzeba tutaj radykalnych rozwiązań systemowych.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że ponownie został wywołany przez radną Zwolińską do odpowiedzi. Otóż stwierdził, że nikt mu niczego nie kazał. Jest jednostką autonomiczną. Wie, że ciężko jest mówić o temacie, który jest bulwersujący, bulwersujący mieszkańców i bulwersuje radnych i zważyć winę niech robi to sobie Burmistrz. Otóż tak nie powinno być. Po to startował w wyborach i po to został wybrany radnym, żeby to, o co proszą go mieszkańcy móc mieć możliwość wypowiedzenia się i zgłoszenia wniosku. To nie jest tak, że ktoś ma robić coś. Zgłosił osobiście wniosek dotyczący odtworzenia szkoły, która już tam była, a nie utworzenia.

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Gołębiowskiego stwierdził, że 4 lata był wiceburmistrz, który zajmował się sprawami oświaty. Czy drgnęło coś w tym czasie, jeżeli chodzi o szkolnictwo? Otóż nie, a teraz pan Gołębiowski już jako radny dyskutuje i może krzyczeć przez mikrofon, ale trzeba było to robić wcześniej i tym tematem się zająć jako wiceburmistrz do spraw oświaty. Dodał, że jest mu bardzo przykro, że go (Sarnackiego) tak wszyscy atakują, ale nadal uważa, że tworząc konkurencyjność będziemy mogli dobrze wychować dzieci, chociaż nie wie czy pan radny Gołębiowski ma małe dzieci, ale on (Sarnacki) je posiada i wolałby prowadzić dziecko do placówki,

która daje większe możliwości i wydaje mu się, że tak samo robią normalni rodzice, chyba, że chodzi tylko o to, że do Szkoły im. Szarych Szeregów trzeba prowadzić dzieci, dlatego że ładnie się nazywa. Otóż nie, bo trzeba stworzyć taką ilość placówek, które będą konkurowały ze sobą. Najłabsza być może odpadnie to trudno, ale konkurencyjność i wychowanie naszych dzieci jest ważniejsze niż wasze polityczne ambicje – stwierdził radny Sarnacki.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec odnosząc się do stwierdzeń, które padły podczas dyskusji jakoby Burmistrz bał się ruszyć jakiegoś tematu to odpowiedział jednoznacznie, że nie bał się nigdy żadnych tematów i uważa, że bardzo dobrze się stało, iż ta sprawa została nagłośniona, bo tego domagano się od dawna. Nikt w Bielsku Podlaskim przed 4-5 latami nie chciał likwidować żadnej szkoły i wcale tak się źle nie stało, że ten temat poruszono. Jak postępowano wówczas z Burmistrzem to jest inna rzecz i niech się te osoby cieszą, bo wszyscy wiedzą jakich metod postępowania używano, ale nie przestraszył się ani wtedy ani dzisiaj. Naświetlił, że sytuacja w szkołach przedstawia się na dzień dzisiejszy następująco:

- 244 osoby – Szkoła Podstawowa Nr 2
- 266 osób – Szkoła Podstawowa Nr 5
- 271 osób – Gimnazjum Nr 1

Te wszystkie dane przedłożył Komisji Oświaty prosząc, aby się tym tematem zajęła. To nie jest tak, że ktoś się boi podejmowania decyzji i chce temat zrzucić na kogoś. Dzisiaj zadaje pytanie czy w normalnym kraju i normalnym mieście gdzie uczyło się 1200, 1000 czy 800 uczniów, a dzisiaj uczy się 271 osób, a budynek należy ogrzać i utrzymać itd. to tak być powinno. Wtedy nikt nie likwidował szkoły i być może z boku na wejściu budynku Gimnazjum Nr 1 wisi jeszcze tam tabliczka – Szkoła Podstawowa Nr 5. Ten temat na pewno należy uporządkować. Do końca kadencji wystarczy jeszcze pieniędzy tylko nie na tym rzecz polega. Jeżeli dzisiaj dokładamy do płac nauczycieli 4.100 tys. zł, przy czym zaznaczył, że nie na remonty to może tylko powiedzieć pani Wiceprzewodniczącej RM - Skarbnikowi Powiatu, że powiat nic nie dokłada do szkół. Także niech pani radna Zwolińska nie mówi, że się nie orientuje na oświacie, bo wszyscy doskonale się orientują. To, że ten temat został wrzucony wcale nie jest wywołaniem burzy i poprosił, aby pan radny Sarnacki nie brał tego osobiście, ponieważ wreszcie nastąpi gospodarność, gdyż wszyscy jej chcą, wszyscy chcą też załatać jakąś dziurę w jezdni czy zrobić jakiś chodnik itp. Jednak nasuwa się pytanie skąd brać na to pieniądze? Dzisiaj mówi się, że 6-latki pójda do szkół jednak, kto na 100% może być pewny, że na drugi rok tak będzie? W październiku są wybory do Parlamentu RP. Osobiście nie jest z wykształcenia nauczycielem i nigdy nim nie był, ale kiedy posłucha różnych opinii to może się wszystko zmienić, bo u nas jest to możliwe. Na dzień dzisiejszy, bez żadnego tłoku, chociaż nie mówi, że tak ma być, absolutnie nie, mogłaby być Szkoła Nr 1 tam gdzie jest Gimnazjum, Szkoła Nr 3 i Szkoła Nr 4 – trzy budynki, nawet bez SP Nr 2. W SP Nr 2 jest 244 dzieci. Jeżeli chodzi o pierwsze klasy to w SP Nr 2 będą 2 oddziały, w SP Nr 5 – 2 oddziały, w SP Nr 3 i 4 po 3 oddziały. Nie mówi, że tak ma być, bo to trzeba usiąść i tak jak powiedziała pani Wiceprzewodnicząca wszystko spokojnie przeanalizować. Może być i tak, że w ogóle nie trzeba ruszać tej sprawy. Odpowiadając radnemu Gołębiowskiemu stwierdził, że jeżeli chodzi o wyniki sprawdzianów to z nimi nie ma co przesadzać i nie chce mówić o jednej czy o drugiej szkole. Jego wypowiedź była kiedyś taka, że jeżeli Wyszki i Orla są lepsze to coś nie jest tak. Te wyniki można ściągnąć z Internetu i sprawdzić, bo są one ogólnodostępne. Jest mu przykro mówić o swoich szkołach, ale nie należy mówić o tym, że jest tutaj taki luksus. Owszem są szkoły lepsze, które mają wyniki powyżej średniej. Może warto zadać sobie pytanie, dlaczego pierwsza klasa w Gimnazjum nr 1 nie jest taka mocna? Trzeba sobie odpowiedzieć i tak, że w SP Nr 3 dziecko od pierwszej klasy idzie do końca szkoły podstawowej i dalej do gimnazjum w tym samym budynku, są też ci sami nauczyciele. Swego czasu mówiono i straszono, że kiedy przeniesie się SP nr 5 do Gimnazjum nr 1 to małe dzieci będą ze starszymi, którzy będą straszili tych młodszych, ale biorąc przykład SP Nr 3 czy SP Nr 4 to nic się tutaj jeszcze nie stało.

Nieraz z Burmistrzem Gołębiowskim dyskutował, po co są wydzielone te obwody na tę szkołę czy inną skoro rodzice zamieszkujący np. przy ul. Wojska Polskiego zapisują dziecko do SP Nr 4 i okazuje się, że mają prawo tak zrobić. To samo dzieje się u nas. Tutaj nikt nie ograniczył dostępu do tej czy innej szkoły i takiej decyzji nie podjął. Poprosił o zwrócenie uwagi ile dzieci jest w naszych szkołach z Widowa, czy z Chraśl, bo jeżeli jest już 20 uczniów w klasie i czworo jeszcze dojdzie to wpłynie te 4000 zł do nas, bo gdyby było 12-13 dzieci to powiedziałaby, żeby zlikwidować i przenieść dzieci robiąc jeden oddział, a tamtych nie brać.

Dodał, że teraz został wywołany na cały kraj problem związany z nauką języka ukraińskiego. Nie zabierał do dzisiaj w ogóle głosu, a jedynie raz w radiu delikatnie się wypowiedział. Stwierdził, że w Bielsku Podlaskim nie ograniczył nigdy, bo takich ani praw ani możliwości nie ma, żeby ktoś się nie uczył języka obcego. Gdzie się nie spotykał to mówił, aby dzieci i młodzież uczyła się języka angielskiego, niemieckiego rosyjskiego, a jak chcą to niech się uczą także białoruskiego i ukraińskiego. Na pewno trzeba stworzyć warunki do nauki, jednak nie można wywołać takiego hasła, że w Bielsku Podlaskim ktoś nie chce stworzyć czegoś. Zadaje pytanie – czy wszyscy wiedzą, że w Bielsku Podlaskim uczą się w szkole języka ukraińskiego, czy nie? Jeżeli ktoś nie wie to odpowiada tutaj, że dzieci uczą się tego języka. Padają też inne pytania, a mianowicie, na której godzinie lekcyjnej oni się uczą? Jednak wyjaśnił, że Burmistrz nie jest od tego aby ustalać plan lekcji. Jeżeli jest klasa to niezależnie ile jest w niej osób, czy 12 czy też 7 to nauka języka może się odbywać na pierwszej, drugiej czy trzeciej godzinie lekcyjnej i nie ma nic przeciwko temu. Tylko, jeżeli robi się trochę po sprawiedliwości i skoro w jednej szkole jest klasa 12-osobowa, to druga szkoła może zadać pytanie, dlaczego w tej drugiej szkole nie może być klasy 12-osobowej? Tak oto doszło do tego, że kiedy są 12-osobowe czy 20-osobowe oddziały do oświaty dokłada się 4.100 tys. zł z budżetu miasta. Odpowiadając radnemu Łukaszukowi w kwestii kredytu stwierdził, że miasto nie zaciąga 5.100 tys. zł kredytu. Ogłoszony został przetarg na 5.100 tys. zł, bowiem tyle potrzeba do zamknięcia budżetu, ale nie do remontu budynku urzędu, absolutnie nie. Jednak w tym budżecie miasta są szkoły, do których też trzeba dokładać, są inwestycje, remonty dróg, utrzymanie miasta itd. Tu nie ma wydzielonego wydatku, że 5.100 tys. zł pójdzie na remont Urzędu, bo faktycznie to nie wie ile ostatecznie wyjdzie. Jednak niezależnie czy trzeba będzie wziąć 4 mln zł czy 3,5 mln zł to taka kwotę się zaciągnie żeby budżet zamknąć.

Jeżeli chodzi o temat podwyżek to na pewno kredytu na podwyżki nie weźmie. Woli sam ustąpić jak wziąć kredyt na podwyżki. Trzeba tak tu zrobić żeby wygospodarować środki, ale nie kosztem zaciągniętego kredytu. Tutaj przed chwilą mówiono, że 4 mln dokłada się do oświaty, stoi pusty budynek, jest ładna sala gimnastyczna, trwa termomodernizacja itd. Podobnie jest z budynkiem Ratusza. Nadmienił, że kiedy przyjdzie koniec kadencji to on odejdzie, ale Ratusz pozostanie. Swego czasu niektórzy radni podnieśli krzyk, że Burmistrz chce zlikwidować Muzeum znajdujące się w Ratuszu. Jednak poprosił, aby zwrócić uwagę, co przez tyle lat tam zrobiono. Otóż nie zrobiono remontu tego budynku i kiedy spotkał się z byłym Marszałkiem Województwa Podlaskiego panem Piontkowskim to powiedział mu, że nawet złotówki nie przyznano na bielski Ratusz i taka jest prawda.

Pan radny Łukaszuk mówił tutaj o turystyce, ale chce powiedzieć, że wysłano kilka pism, napisano nawet w projekcie, żeby na halę dostać jakieś środki, ubarwiono tę turystykę tak jak pan chciał i uważa, że udzielona odpowiedź jest taka jak być powinna. Uznano Miasto Bielsk Podlaski nieatrakcyjne turystycznie i na to nic nie poradzi, a na to jest potwierdzenie w formie przesłanego dokumentu.

Pani Wiceprzewodniczącej RM Bożenie Zwolińskiej odpowiedział, że nigdy się nie bał podejmować decyzji ani tych pozytywnych ani negatywnych, bo jeżeli trzeba coś zaoszczędzić to trzeba było takie działania podejmować. Gdyby to były prywatne pieniądze to już dzisiaj podjęto by decyzję o przeniesieniu dwóch szkół bez względu na to, że tam idzie termomodernizacja. Jednak trzeba to na spokojnie przedyskutować, bo on też w życiu może się mylić, bo strona finansowa to nie jest jeszcze wszystko. Wpierw mówiono, że jak będzie mało dzieci to będą lepsze wyniki, ale jak się okazuje nie pokrywa się to z prawdą i to można było mówić tylko tutaj, bo wcale jak jest mniej dzieci to nie idzie w parze z wynikami. Są szkoły, że w klasie jest po 30 dzieci i mają wyniki jeszcze lepsze.

O godzinie 12⁴³ z sali obrad wyszła radna Krystyna Mańko, Marcin Sarnacki i Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk skierował swoje słowa do radnego Łukaszuka stwierdzając, że tam gdzie w grę wchodzi polityka nie ma żadnego oszczędzania, nie ma żadnego interesu, który opłaca się dla miasta. Z przeniesieniem SP Nr 5 kojarzy się awantura, taczki, a niektórzy panowie, którzy brali w tym udział siedzą tutaj dzisiaj na sali obrad.

Jeżeli chodzi o Ratusz to tylko kiedy sprawa została ruszona to tutaj po prostu był Stalingrad i do Burmistrza mówiono, że wywiozą go również. Radni uchwalili dzierżawę dla Muzeum na 10 lat, a wszyscy wiedzą, co się tam dzieje.

Powrócił do sprawy remontu Urzędu Miasta. Ma rację radny Łukaszuk, że ta sprawa z takimi nakładami powinna być tu przedstawiona jako bardzo ważny punkt do dyskusji. Jednak był taki pomysł co do budynku SP Nr 5, która miała być przeniesiona, a nie likwidowana i do budynku Ratusza, do którego miała być przeniesiona część Urzędu, tj. Urząd Stanu Cywilnego i był to m.in. jego pomysł, ale powstała awantura. Jednak dzięki taki sprawom wybitnie politycznym, nikt nie patrzył na miasto a wynikiem tego jest to, że teraz będziemy ponosić kolosalne wydatki zaciągając kredyty, burząc nowy dach w Urzędzie Miasta. Niektórzy radni się tutaj uśmiechają i to są radni, którzy dbają o interes miasta, a m.in.. taki radny tutaj na sesji wstaje i mówi, że ktoś w ubikacji cały dzień wody nie spuszcza, bo on się śmieje z tego. Dzięki takiej dyskusji, która tutaj była w sprawie Suempolu to ludzie, którzy pracują w tym przedsiębiorstwie nie dostali 13-tki i to dzięki takim radnym, bowiem taki radny nigdy nawet nie podniósł ręki za podwyżką wody, a podwyżka wody zależy od poboru wody.

Teraz miasto będzie zaciągać kredyt i tego się nie boi, tylko obawia się, że po tej kadencji Rady nie będzie lekko. Te kredyty trzeba będzie spłacać, ale doszło też do tego, że do remontu Urzędu Miasta trzeba zaciągać kredyt.

Ponadto stwierdził, że na ostatniej sesji Pan Przewodniczący zarzucił mu, że używa on (Simoniuk) języka nienawiści. Stwierdził, że odniesie się tylko do pana Przewodniczącego. Stwierdził, że mama uczyła go i stara się tak robić, że jak ktoś w ciebie kamieniem to ty w niego chlebem. Dzisiaj pan Przewodniczący dał przykład dobitny, bo on trzymał cały czas rękę w górze i jako ósmej osobie pan Przewodniczący dopiero udzielił mu głosu. Powrócił w swej wypowiedzi do historii. Pan Przewodniczący na pewno pamięta rok 1990 i późniejsze lata? Ci młodzi radni może nie pamiętają. Tam może był nie język nienawiści tylko czyny. Czy pamięta pan Przewodniczący czystkę za pana kadencji? Nazwisk, które kończyły się na -uk? Czy pamięta pan Przewodniczący co za pana kadencji się tutaj wyrabiało? Pan nie był wtedy Przewodniczącym RM, ale był Burmistrzem i wówczas część radnych prawosławnych opuszczały sesje? Wg niego to nie był język nienawiści tylko czyny. Czy pamięta pan Przewodniczący początek tej Rady w grudniu 2010 r., kiedy nie dopuścił 10-ciu radnych do przewodniczenia w żadnej komisji nie mówiąc już o Prezydium Rady? Co ma na to powiedzieć? Jest to przecież nienawiść i brak jest słów na takie postępowanie. Na marginesie dodał, że jeżeli pan Przewodniczący Rady politycznie zarzuca dla Przewodniczącego Rady Powiatowej SLD, że jego (Simoniuka) formacja polityczna tutaj coś mówi to może odpowiedzieć jednoznacznie, żeby pan nawet na kolanach stawał i chciał zapisać się do SLD to pana nie zapisze, dlatego że pan Przewodniczący RM będąc II Sekretarzem PZPR w Mleczarni zdradził, zapomniał, kim był i zmieniał się w zależności od tego gdzie wiatr dmuchnie to szedł. Stwierdził, że osobiście nie jest taki i stara się normalnie postępować, ale to co pan Przewodniczący robi na sesjach w stosunku do jego (Simoniuka) osoby to czasami brzydzi się go.

Dodał, że w Statucie nie ma zapisanego stwierdzenia, że jako radny musi się u pana Przewodniczącego zwalniać, a jest to tylko pewien uczynek.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że wprawdzie jest realizowany punkt porządku obrad - sprawy różne, dyskusja i wolne wnioski, ale wydaje się jej, że wystąpienie pana radnego Simoniuka było tutaj trochę nie na miejscu. Pan Simoniuk straszy tutaj kredytami itd., ale chce powiedzieć, że sytuacja miasta naprawdę nie jest straszna, bo np. skumulowany wynik budżetu od momentu powstania gminy miejskiej wynosi 4.821.520,31 zł i to nie jest źle jak na samorząd.

Rzeczywiście odskocznia jest duża, bo ze szkolnictwa radni zeszli na politykę, chociaż nie wie praktycznie o co chodzi, chyba, że o to, iż pan Przewodniczący nie zauważa kiedy pan radny Simoniuk podnosi rękę do góry i chce zabrać głos. Wydaje się jej, że ta kamera w jakiś sposób przeszkadza i z tej strony nie widać osoby pana radnego, a pan Simoniuk dał z tego powodu cały wywód. Nie wie o co chodziło panu radnemu, ale to chyba trzeba byłoby rozważyć w cztery oczy, bo to jest pana radnego wersja z lat 90-tych, natomiast wersja pana Przewodniczącego jest zupełnie inna. Jednak uważa, że to nie jest temat i miejsce na takie dyskusje, bo to jest nie w porządku.

Odnosnie zwalniania się radnego u Przewodniczącego RM stwierdziła, że taki zapis nie jest ujęty w Statucie tylko w uchwale Rady Miasta dot. diet. Zaapelowała do radnych, że jeżeli chcą otrzymać dietę w pełnej wysokości to powinni zwracać się do przewodniczącego obrad sesji, przewodniczących Komisji, że mają jakąś pilną sprawę i muszą opuścić obrady sesji czy komisji, gdyż w innym przypadku, jeżeli taka czynność nie zostanie podjęta to przewodniczący powinien wnieść uwagę do

protokołu i taki radny nie powinien otrzymać diety w pełnej wysokości. Podkreśliła, że jest na to przepis, ale nie w Statucie Miasta.

O godzinie 12⁵² na salę obrad wrócili radni: Krystyna Mańko, Marcin Sarnacki i Piotr Wawulski. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że nikogo nie straszył i nie straszy kredytami, a tylko zaznaczył, że dzięki działaniom politycznym, które były miasto dzisiaj ponosi tak kolosalne środki, gdzie jest zmuszone zaciągnąć kredyt. Nie straszy tylko stwierdza, co dzięki pewnym działaniom się stało. Można zejść do Ratusza i zobaczyć, co się tam dzieje, a jest tam po prostu wstyd wejść, zapada się podłoga, a to jest przecież miejski Ratusz i okazuje się, że miasto nie ma prawa w to ingerować. To wszystko jest wynikiem takich działań, które były na sesji i pani radna Zwolińska była przecież radną i głosowała za tym, żeby oddać w dzierżawę ten budynek dla Muzeum.

Odnosząc się do sprawy diet stwierdził, że niech Prezydium RM spróbuje cofnąć czy uszczuplić dietę radnemu, który bez zezwolenia opuści obrady sesji bądź komisji po podpisaniu listy obecności. Wystarczy spróbować, a wtedy zobaczy pani Wiceprzewodnicząca ile to kosztuje.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że musi się odnieść do niektórych stwierdzeń, bo widzi, że nie tylko radni seniorzy go oceniają i do tego mają prawo, bo wspólnie żeśmy pracowali, ale oceniają go również radni juniorzy i wyprasza sobie, żeby pan radny Sarnacki go oceniał. Jeżeli pan radny Sarnacki nie ma, co powiedzieć to lepiej niech to przemilczy, bo taka jest zasada. Do dnia dzisiejszego uważał pana radnego Sarnackiego za człowieka o wysokim ilorazie inteligencji, jednak zmienił zdanie w tej kwestii. Pan radny ma prawo przedłożyć wniosek, Rada ma prawo go przyjąć bądź odrzucić, a to co ustali Rada to dla niego też jest wiążące. Tak też czynił do tej pory mimo, że był odrębnego zdania i ma prawo mieć odrębne zdanie. Jeżeli pan radny Sarnacki ten wniosek zgłosił to on (Gołębiowski) może dzisiaj powiedzieć, że jest on przedwczesny, bez jakichkolwiek analiz. Chce panu radnemu odpowiedzieć, że jeżeli pan radny chce posłać dziecko do tej czy owej szkoły to nie ma formalnych przeszkód, biorąc pod uwagę to, co powiedział pan Burmistrz, może je posłać, jeżeli dyrektor ma miejsce w oddziale i przyjmie, a górny pułap nie jest ograniczony, gdyż może być 30 czy 32 dzieci w oddziale, ale decyzja należy do dyrektora szkoły. Tylko należy zadać pytanie, co się stanie w tej drugiej szkole? Otóż tam uczniów się umniejszy i np. z 23 uczniów zmniejszy się do 22, a przy migracji ludności spadnie do 19, a taką sytuację mamy, że w klasie pierwszej było 23 uczniów, a faktycznie jest 18-19 bo ludzie wyemigrowali z Bielska do Białegostoku, Warszawy, czy za granicę. Pan radny Sarnacki może to zrobić i posłać swoje dzieci do SP Nr 2, SP Nr 5 czy SP Nr 3 o ile dyrektor wyrazi na to zgodę tylko odbędzie się to czymś kosztem, bo w szkole, która obejmuje obwód wedle zamieszkania pana radnego ilość dzieci się zmniejszy. Jaką ma pan radny gwarancję posyłając w tej chwili dziecko do szkoły nowoutworzonej czyli SP Nr 1 czy odtworzonej, jak pan radny mówi, ale jest to jedno i to samo, bo z punktu widzenia prawa oświatowego trzeba ją od początku powołać i podjąć uchwałę oraz stworzyć nowy obwód, że w SP Nr 1 będzie wyższy poziom nauczania dla dziecka pana radnego niż w SP Nr 2, 3 czy 5? Otóż nie ma takiej gwarancji, bo nie ma pan radny tutaj żadnych doświadczeń. Dlatego też uważa, że sprawa wymaga dogłębnej analizy i to nie może być decyzja pochopna lecz dokładnie przeanalizowana. Mówi o tym, dlatego że jest radnym i ma poczucie odpowiedzialności. Co do swojej (Gołębiowskiego) pracy radziłby radnemu Sarnackiemu, żeby się do niej nie ustosunkowywał. Stwierdził, że na początku swojej kadencji „pod młotek” poszły 2 przedszkola i bardzo dobrze się stało, bo tych miejsc w przedszkolach wystarcza, gdyż jest przedszkole niepubliczne, a od 1 września 2012 roku uwolnią się miejsca w przedszkolach i zostaną tylko 3, 4 i 5-latki. Natomiast, jeżeli chodzi o szkoły to ma osobiście odmienne zdanie, bo uważa, że nie powinno być 4 obwodów plus szkoła bezobwodowa, lecz powinny być 2 obwody plus szkoła bezobwodowa, bo inaczej nie da się nic stworzyć, ponieważ w jednej szkole będzie 1,5 oddziału, a w drugiej szkole niepełny jeden chyba, że podjęta będzie radykalna decyzja o likwidacji którejś ze szkół, tj. jednej czy dwóch.

Radny Marcin Sarnacki odnosząc się do wypowiedzi radnego Gołębiowskiego stwierdził, że jeżeli chodzi o iloraz inteligencji to można przeprowadzić testy jeżeli panu radnemu na tym zależy. Wydaje mu się, że coś takiego nie zmienia się z dnia na dzień.

Jeżeli chodzi o pracę pana Gołębiowskiego na stanowisku Z-cy Burmistrza Miasta to ma pełne prawo jako mieszkaniec Bielska Podlaskiego, oceniać pracę wiceburmistrza, Burmistrza, pani wiceburmistrz czy też każdego urzędnika państwowego, jakim pan radny Gołębiowski był. Przez 4 lata sprawa szkół była zamieciona pod dywan. Wiedzano mniej więcej, jaki będzie przyrost naturalny i przez ten 4-letni okres można było zacząć i zająć się tą sprawą, a na pewno do tej pory analiza byłaby już przygotowana. Teraz tworząc analizy, dyskutując będziemy znowu się borykali przez 4 lata i potem znowu nie będzie nikogo winnego. Na nas spoczywa odpowiedzialność i jeżeli podejmiemy złą decyzję to będzie personalnie tylko i wyłącznie nasza wina i nie można zrzucać, że Burmistrz tak, a Rada inaczej. Każdy na każdego zwała winę. Weźmy odpowiedzialność we własne ręce. Po to ludzie nas wybrali i po to przychodzą do nas z własnymi problemami. Nie można bawić się w politykę tylko pomagać mieszkańcom. Sala obrad to nie jest miejsce do politykowania. Stwierdził, że nie należy do żadnej partii politycznej, do żadnego stowarzyszenia, a jedynie startował z listy Stowarzyszenia, które go o to poprosiło. Nie chce się bawić w politykę tylko normalne, racjonalne podejść do spraw miasta. Miasto ma na razie dość spore problemy finansowe. Może tak jak pan radny Gołębiowski powiedział czyimś kosztem trzeba będzie te problemy rozwiązać, bo kolejna władza, która przyjdzie za 4 lata będzie mogła po prostu oddać miasto pod młotek, czyli ogłosić bankructwo, a nie można do tego dopuścić.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zaproponowała, żeby skończyć na ten moment dyskusję na temat oświaty. Bardzo się cieszy i ma nadzieję, że wniosek kolegi Andrzeja Roszczenko przejdzie, żeby debatę publiczną na temat oświaty przeprowadzić we wrześniu czy październiku i wtedy każdy będzie miał prawo się wypowiedzieć. Tutaj pan Burmistrz zadeklarował się, że jeżeli te analizy będą zrobione to też jakąś sensowną decyzję podejmie, bo niekoniecznie musi się to ostać tak jak to zostało przegłosowane, bo jest to jak gdyby przednówek do pewnych wariantów.

Radny Mirosław Gołębiowski zwrócił uwagę, że ten temat dotyczący funkcjonowania szkół jest ujęty w planie pracy na miesiąc październik.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz dla jasności tematu i dalszej dyskusji wyjaśnił, że październik czy listopad to jego zdaniem i Burmistrza jest zdecydowanie za późna pora na zajmowanie się tym tematem, który został poruszony czy też odtworzenia szkoły podstawowej nr 1. Ten temat znacznie wcześniej będzie tutaj poruszony po to, żeby wszyscy rodzice, którzy będą posyłali swoje dzieci w 2012/2013 dużo wcześniej wiedzieli jaka jest sytuacja prawna, a nie od października do stycznia walczyć, kiedy będą już rodzice zapisywali dzieci do szkół. Poza tym wcześniej trzeba będzie uchwalić budżet. Ten temat przyjdzie znacznie wcześniej i nikt tu głowy w piasek chować nie będzie, a na pewno nie on, bo czas powiedzieć odważnie o czymś, co się dzieje w tej materii. Pamięta na tej sali jak była likwidowana Szkoła Podstawowa Nr 1, gdzie temat był tak szybko przygotowany i tę szkołę zlikwidowano momentalnie w ciągu jednej sesji, chociaż siedziało wówczas około 70 osób i nikt nikogo o zdanie nie pytał. Miało tam powstać Gimnazjum, jako jedno z Bielska i trzeba tu mówić uczciwie, iż oszukano tę szkołę. Tak to niestety się stało. Pamięta tylko i z satysfakcją to mówi, bo gdyby tej szkoły wtedy nie zlikwidowano nie byłoby w tej chwili tego problemu, bo on samoczynnie rozwiązałby się. Którejś szkoły by nie było. Wtedy on i radny Majewski głosowali przeciwko likwidacji tej szkoły, a teraz temat cały czas wraca. Tu pojawił się problem systemowy, który istnieje już 10 lat i cały czas mówi się, że jest to problem systemowy, a zatem czas najwyższy ten temat podjąć i coś z nim zrobić. To, co mówił radny Gołębiowski na temat obwodów to rzeczywiście jak na razie zgodnie z prawem trzeba te obwody szkolne ustalić, ale gdyby ktoś widział arkusze organizacyjne i widział ile dzieci z jednego obwodu szkolnego jest w innym obwodzie to zorientowałby się o co chodzi. Gdyby Burmistrz chciałby się ściśle trzymać tych wytycznych to zlikwidowałoby się ze 2 oddziały w niektórych szkołach, dlatego że dzieci nie są z tego obwodu. Utworzenie nowej szkoły podstawowej może dać tylko jedno, że szybciej się sytuacja wyjaśni, bo wcale nie musi być tak, że klasy będą mniej liczne, bo one są i tak bardzo mało liczne obecnie po 22, 21, czy 19 osób, a najwięcej jest w Gimnazjum Nr 1 – 27 osób, zaś w Szkole Nr 4 są dwie 30-osobowe klasy. Wcale nie musi być tak jak mówi radny Gołębiowski bo zdecydowanie być może łatwiej będzie utworzyć oddziały po 26 czy 27 osób. W powiecie pięknie rozwiązano problem i pomagało im również to, że są to szkoły bezobwodowe, bo szkoły średnie takimi są i ten temat zadziałał i również ma zadziałać w Bielsku. Obwodu nie można zlikwidować, bo tego wymagają

przepisy, ale można ten temat spróbować rozwiązać. Nie do końca zgadza się z niektórymi wypowiedziami i akurat z panem radnym Sarnackim nie uzgadniał niczego i wcale go nie pytał czy może on zgłosić wniosek czy nie, bo nie musiał, ale dobrze się stało, że podjął ten temat, który będzie teraz na wakacjach ruszony, bo później będzie znowu za późno. Pierwszy raz w życiu widział arkusze organizacyjne szkół będąc tutaj od 2 miesięcy i takiego luksusu jak w Bielsku niestety, ale nigdzie nie ma i to należy uczciwie powiedzieć, że nie ma w żadnej sąsiedniej gminie, czy w powiecie. Miasto samo zaciska sobie pętlę na szyję w dziedzinie oświaty i tak dalej być nie może. Potrzebne są działania, a to nie jest radykalne działanie i tutaj rodzice mają zdecydować gdzie w końcu chcą posłać swoje dzieci. Nie jest prawdą, że to ma się odbyć kosztem SP Nr 5, Nr 2, 3 czy 4. Jakim kosztem to się odbędzie tego nie wie, ale temat ten zacznie się rozwiązywać i takie działania trzeba podjąć.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że na tej sali często mijamy się z prawdą. Niektórzy zabierają głos po to, żeby go zabrać, nie rozumiejąc czasami istoty sprawy albo nie słuchając, o czym mówią inni. Stwierdził, że zgłosił wniosek w sprawie debaty na temat oświaty. Niektórzy radni zarzucają, że ten temat będzie realizowany w miesiącu październiku, a więc poinformował, że w planie pracy na miesiąc październik jest przewidziany następujący punkt porządku obrad, a mianowicie – informacja o stanie realizacji zadań oświatowych miasta Bielsk Podlaski w roku szkolnym 2010/2011. Natomiast on zgłosił wniosek zupełnie inny i poprosił, aby radni sobie go przypomnieli.

Ponadto stwierdził, że w swoim wniosku podał, aby debatę przeprowadzić w miesiącu wrześniu bądź październiku. Jest osobą otwartą i jeżeli pan Burmistrz mówi, że należy tę debatę przeprowadzić wcześniej to jest w stanie zmodyfikować swój wniosek i ten termin zmienić po to, żebyśmy rzeczywiście mieli czas na rozważenie, przedyskutowanie tych spraw żebyśmy nie musieli uprawiać takich pyskówek, jakie były przed chwilą i ubliżania radnych jedni drugim, jak i pracownikom byłym oraz obecnym. Zaapelował do radnych o trochę kultury przy wypowiedziach, bo nie wie, co wami kieruje? Nienawiść? – stwierdził radny Roszczenko. Po co, na co i dlaczego? Dla dobra waszego, czy mieszkańców? Obawia się, że nie. Dlatego też za chwilę porozmawia z panem Burmistrzem, jaki termin jest mu dogodny i zmodyfikuje swój wniosek, tak żeby rzeczywiście on służył dobru naszej oświaty i naszych dzieci. Tu się nie da zaoszczędzić, trzeba postąpić racjonalnie, bo straci się zbyt wiele.

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że bardzo się cieszy, że jest pan Burmistrz Radkiewicz, który w tej chwili zajmuje się oświatą. Nawiązała do wypowiedzi pana Burmistrza Berezowca i zacytowała Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2011. Nadmieniła, że § 1 stanowi, iż: *„Część oświatowa subwencji ogólnej na rok 2011 jest dzielona między poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, z uwzględnieniem zakresu realizowanych przez te jednostki zadań oświatowych”*. Myśli, że jest to zdanie bardzo wyraźne i bardzo czytelne. Ponadto odwołała się do Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 listopada 2007 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych, etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Otóż § 5 tego rozporządzenia stanowi, że oddziały z nauką języka mniejszości są organizowane, jeżeli na naukę języka mniejszości lub języka regionalnego w szkole podstawowej i gimnazjum na poziomie danej klasy zgłosi się co najmniej 7 uczniów. Przepisy rozporządzenia nie określają górnej granicy liczebności uzależniającej możliwość tworzenia tych oddziałów ani nie ograniczają stosowania przywoływanego przepisu od innych uwarunkowań. Omawiany przepis ma dla szkoły moc obowiązującą, oddziały są organizowane i nie może być ograniczany przepisami niższej rangi np. wytycznymi organu prowadzącego. Nadmieniła, że nie będzie czytała treści całego pisma, a jest to pismo Ministerstwa Edukacji Narodowej, które rozda radnym na sesji, a które stanowi załącznik Nr 11 do niniejszego protokołu. Zacytowała jednak wypowiedź pana Burmistrza Radkiewicza wypowiedzianą dla mediów w dniu wczorajszym, a mianowicie pan Burmistrz Radkiewicz zapytany o interpretację prawną Rozporządzenia MEN-u przez Związek Ukraińców Podlasia (przypomniała, że Związek Ukraińców interpretację tego rozporządzenia oparł na konsultacjach z Ministerstwem Edukacji Narodowej, z Ministerstwem MSWiA oraz z Kuratorem Oświaty Województwa Podlaskiego) uznał ją za oczywiste nieporozumienie. To oczywiste nieporozumienie oznacza, że

zostało to źle zinterpretowane i przez MEN i przez MSWiA oraz przez Kuratora Oświaty. Poprosiła pana Burmistrza, który wypowiedział się w taki sposób – zapewnił, że samorząd ma dwie jednoznaczne opinie w tej sprawie i powołuje klasy zgodnie z tym dokumentem. Stwierdziła, że chciałyby się zapoznać z tymi opiniami prawnymi dotyczącymi powoływania klas zgodnie z tym dokumentem i wiedzieć kto jest autorem tych opinii prawnych. Następnie rozdała radnym dokument z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Korzystając z okazji podziękowała panu Burmistrzowi i pani Burmistrz Szymczuk za to, że został utworzony parking przy Przedszkolu Nr 9. Mówiła o tym wielokrotnie i podnosiła tę interpelację wnosząc, żeby to zostało zrobione dużo wcześniej, ale bardzo serdecznie podziękowała za to, że zostało to zrobione w tej chwili. Warunki parkowania samochodów i podjeżdżania do przedszkola są naprawdę w tej chwili dużo lepsze.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poinformował, że Komisje Rady Miasta na swych posiedzeniach poruszyły szereg tematów w sprawach różnych i zgłosiły pewne wnioski. Następnie zapoznał zebranych z treścią przedmiotowych wniosków oraz stanowiskami Burmistrza Miasta do zgłoszonych uwag i wniosków Komisji Rady Miasta, które stanowią załącznik nr 3-E do niniejszego protokołu. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska w związku z udzielonymi przez pana Burmistrza odpowiedziami na wnioski Komisji czy zapytania poszczególnych Komisji RM chciała przedstawić wnioski dalej idące, a mianowicie:

- Komisja Finansów złożyła wniosek, aby „stanowisko wypracowane przez Komisję w sprawie podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli zostało zamieszczone na stronie internetowej w BIP jako załącznik przy protokole z posiedzenia Komisji”. Tutaj stanowisko Pana Burmistrza w tej materii jest jak gdyby odmienne. Uważa, że to stanowisko wypracowane przez Komisję Finansów, ale nie tylko przez tę Komisję w innych tematach powinny stanowić załącznik do protokołu i tak jak protokoły winny być zamieszczane w BIP-ie, ponieważ stanowią one integralną część protokołu. Na kanwie tego wniosku i na kanwie odpowiedzi pana Burmistrza złożyła wniosek, aby stanowiska wypracowywane przez poszczególne Komisje Rady Miasta były zamieszczane, jako załączniki do protokołu z posiedzenia danej Komisji, jako część integralna tych protokołów i były publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej. Chodzi jej o to, żeby to zagadnienie rozszerzyć na wszystkie Komisje i stanowiska wypracowane w każdej dziedzinie. Jeżeli komisja wypracuje swoje stanowisko to chodzi jej o to, aby były one umieszczane w BIP, bo jest to materiał na pewno jawny. Obecnie jest doba komputeryzacji, informacji elektronicznej i pomimo, że nie każdy ma do tego dostęp to jednak znaczna część ludzi posiada taki dostęp i jej intencją jest to, żeby była zachowana zarówno jedna jak i druga forma;
- w nawiązaniu do wniosku Komisji Inwestycji, który odnosi się terenów zagrożonych wylewami rzeki wiośną stwierdziła, że odpowiedź pana Burmistrza jest taka, że jednym z tych działań przeciwpowodziowych jest dowieszenie ziemi na posesję przy ul. Zamkowej 37 i Jagiellońskiej 46. Jej prośba jest taka, żeby uwzględnić również ul. Zamkową 35, a jest to posesja Państwa Chmielnickich. Nadmieniła, że ta pani wypowiadała się swego czasu w telewizji, kiedy jej teren został zalany. Nie wie czy to rozwiązanie coś tam przyniesie, ale należy mieć nadzieję, że tak będzie. Wczoraj oglądała to, co się stało z doliną rzeki Białki po prawej stronie ul. Białowieskiej, gdzie firma Glazur i firma Suempol dosłownie zasypały to ziemią, przesunęły swoje inwestycje prawie do samych granic rzeki. Nasuwa się podstawowe pytanie – dlaczego nierówno są traktowane podmioty, z jednej strony osoby fizyczne mieszkające po lewej stronie, a po drugiej stronie przedsiębiorcy? Innym problemem jest być może to, że to spowodowało, co wielokrotnie było podkreślane – zalewanie tych terenów po lewej stronie. Jednak temat jest, ktoś rzeczywiście wydał te decyzje i kiedy to obejrzała naocznie to ta rzeka jest jedną wielką skarpią zarówno po jednej i drugiej stronie. Na pewno decyzje te nie powinny zapaść, ale są już poczynione jakieś działania i ta rzeka poprzez rozlewanie się tylko w jednym miejscu szkodzi tym mieszkańcom. Zatem te działania, które zostały tu zasygnalizowane, czyli dowieszenie ziemi na posesję, rozszerzyć na posesję przy ul. Zamkowej 35, tj. posesję Państwa Chmielnickich;
- Komisja Porządku zgłosiła wniosek o zmianę znaku „zakazu zatrzymywania się i postoju” na znak „zakaz postoju” na docinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego. Stwierdziła, że ten wniosek rozszerzyłaby, a mianowicie polegałby on na tym, żeby opracować stały projekt

organizacji ruchu w taki sposób, aby utrzymać ruch jednokierunkowy na tym odcinku łączącym ul. Mickiewicza i Kazanowskiego, zmienić znak drogowy z zakazu zatrzymania się i postoju na znak drogowy – zakaz zatrzymywania się z ograniczeniem czasowym, a następnie podjąć pozostałe czynności, tj. opiniowanie i skierowanie projektu stałej organizacji ruchu do zatwierdzenia Starości. Jest to jak gdyby zespół tych czynności, który podejrzewa powinien załatwić ten temat. Nadmienila, że zacytowała sposób rozwiązania z pisma, które zostało przedstawione Starości jak również i Panu Burmistrzowi przez pana Żychonia i przedsiębiorców, którzy tutaj się podpisali, a którzy prowadzą swoją działalność przy tejże ulicy. Wydaje się jej, że argumentacja też jest słuszna. Ulica jest wąska i stwarza pewien problem, ale na pewno trzeba byłoby opracować stały projekt organizacji ruchu, uwzględnić potrzeby przynajmniej przez tę komisję, która by się później zebrała, a która powinna spotkać się z tymi przedsiębiorcami i przynajmniej na jakiś pewien czas taki sposób organizacji ruchu stworzyć. Nie zawsze te rozwiązania się sprawdzają, ale trzeba spróbować;

- wróciła do tematu dotyczącego ul. Dąbrowskiego uważając, że etap tych działań, które wymieniła wcześniej powinny mieć zastosowanie do ul. Dąbrowskiego. Zatem jej wniosek jest taki, aby przywrócić ruch dwukierunkowy na ul. Dąbrowskiego podejmując odpowiednie czynności, w tym m.in. opracowanie stałego projektu organizacji ruchu, zaopiniowanie i przedstawienie Starości do zatwierdzenia tego projektu. Wydaje się jej, że również powinien tam być zakaz postoju wraz z zakazem parkowania, ale to już komisja, która tam się zbierze powinna ten temat jak gdyby przedyskutować. Zwróciła uwagę na jeszcze jedną sprawę, a mianowicie mieszkańcy ul. Targowej i pani Walerian sygnalizowali jej, że takie rozwiązanie tj. dwukierunkowy ruch na tej ulicy obowiązywał do 2008 roku i sprawdzało się to w jakiś sposób, a teraz wskutek takiego uregulowania niestety mieszkańcy są przyzwyczajeni do łamania przepisów prawa, na co radni nie mogą pozwolić.

Kończąc wniosła o poparcie tych wniosków, które zgłosiła.

Radny Jarosław K. Łaźny odniósł się do dwóch odpowiedzi pana Burmistrza, które radni otrzymali. W nawiązaniu do sprawy zalewania terenów stwierdził, że w stanowisku Burmistrza jest swego rodzaju deklaracja dowiezienia ziemi w celu podniesienia posesji, aby zapobiec podtapianiu. Zwrócił się z pytaniem jak to się ma do planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego, który wprowadził zakaz jakichkolwiek ingerencji w ukształtowaniu terenu i zmiany wysokości? Poprosił o wyjaśnienie jak się ta deklaracja ma do prawa miejscowego uchwalonego przez Radę Miasta? Zastanawia się czyby Burmistrz nie zamierzał tego przestrzegać?

Ponadto stwierdził, że ta wypowiedź będzie trochę korespondowała z wcześniejszym wystąpieniem radnego Igora Łukaszuka. Otóż pytanie brzmiało – ile na terenie miasta jest dróg prywatnych? Odpowiedź jest taka: „przez Bielsk Podlaski przechodzą dwie drogi krajowe”. Czy to jest odpowiedź na pytanie? Kontynuując odpowiedź na pytanie – ile jest na terenie miasta dróg prywatnych? Następną odpowiedź jest taka: „przez Bielsk Podlaski przechodzi jedna droga wojewódzka”. Następną odpowiedź – „jest 8 dróg powiatowych”. Praktycznie ostatnie zdanie może jest odpowiedzią na postawione pytanie, że: „ewidencja gruntów i budynków nie zawiera spisu dróg wewnętrznych stanowiących własność osób fizycznych”. Prawdą jest, że ewidencja nie zawiera żadnego spisu dróg, ale w jego ocenie wystarczyło skonfrontować wydawane decyzje o prawie wydawania warunków zabudowy przez Burmistrza, informacje zawarte na mapie ewidencji ludności, których Burmistrz posiada kopie, skonfrontować z danymi z rejestru gruntów, jeśli chodzi o własność działek wydzielonych zgodnie z decyzjami o warunkach zabudowy i zgodnie z decyzjami zatwierdzającymi podział, które też wydaje Burmistrz, a odpowiedź byłaby gotowa. Natomiast ta odpowiedź, która została udzielona uważa, że jest lekceważeniem radnych.

Radny Eugeniusz Simoniuk odniósł się do wniosku radnej Zwolińskiej dot. ul. Dąbrowskiego zwracając się z pewną prośbą. Otóż ulica ta była już chyba przerabiana 10-ty razy i stosowano różne rozwiązania poprzez stawianie znaków zakazu i wprowadzanie ruchu dwukierunkowego i żadne rozwiązanie nie zdało egzaminu. Jedyne rozwiązanie, które dzisiaj istnieje jest skuteczne. Jeżeli jest jeden kierunek i jest postawiony na tej ulicy samochód przy prawej stronie jadąc od ul. Żwirki i Wigury to nie ma problemu przejazdu nawet samochodem ciężarowym, a takowe wjeżdżają do Spółdzielni Inwalidów. Poprosił, aby nie robić na tej ulicy żadnego zamieszania. Nie wie już, który raz z kolei organizacja ruchu na ulicy Dąbrowskiego zawsze komuś przeszkadza. Na pewno obecne

rozwiązanie jest dobre, może nie najlepsze, ale w miarę możliwości rozsądne, jakie ta ulica posiada. Prawie nie ma dnia żeby tą drogą nie przejeżdżał. Jest na pewno pewien problem, bo chciałoby się, żeby ta ulica miała szerokość 9 czy 12 m, ale w miarę możliwości jest to dobre rozwiązanie. Poprosił, aby Komisja w ogóle nie zmieniała nic, bo dopiero, kiedy zmieni się organizację ruchu i postawi się znaki okaże się ile problemów znowu będzie, a temat będzie wracał ponownie. Należy pamiętać o tym, że w Spółdzielni jest hotel, przychodnia lekarska i spółdzielnia ma z tego tytułu pewne dochody, a po rejestracjach samochodów stojących obok budynku spółdzielni widać, że nie są z Bielska czy okolic tylko z Polski i gdzieś ci ludzie, którzy tam przebywają muszą postawić swoje auta, bo parking strzeżonego w mieście nie ma. Można tylko wnioskować o to, żeby Spółdzielnia Inwalidów umożliwiła parkowanie samochodów dla swoich klientów od strony gdzie stoją garaże, bo to jest ich plac i gdyby stamtąd te garaże usunięto robiąc parking to tylko o to można zabiegać i wnioskować. Szkoda trudu i naszego czasu, aby zajmować się tą ulicą. To jest naprawdę wniosek nietrafny.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska dziwi się, że pan radny Simoniuk stwierdza, że wniosek dot. ul. Dąbrowskiego jest wnioskiem nietrafnym. To jest po prostu interwencja mieszkańców, nie tylko jednego przedsiębiorcy, ale również mieszkańców sąsiednich ulic. Nadmieniła, że przyzwyczaiła się do tego, że kiedyś składała wniosek dotyczący bezsensowności oznakowania na ul. Glogera odnośnie ścieżek rowerowych. Komisja się zebrała i chyba sama miała dyskomfort, bo to nie jest tak do końca w porządku, że zmusza się mieszkańców do łamania przepisów. Analogicznie ci mieszkańcy sąsiednich ulic wokół ul. Dąbrowskiego m.in. Targowej też są zmuszani do tego, żeby łamać przepisy ruchu drogowego. Uważa, że rozwiązanie, które funkcjonowało do 2008 r. było rozwiązaniem dobrym i to mieszkańcy oceniają czy jest ono dobre dla nich czy niedobre. Uważa, że pewne tematy powinny wracać, bo się po prostu nie sprawdzają. Poprosiła, radnych, żeby do tego tematu wrócić, a problem parkingów jest jak gdyby odrębnym tematem i to czy Spółdzielnia Inwalidów robi sobie parking za tym budynkiem to jest zupełnie co innego. Nadmieniła, że samochody mogą się zatrzymywać przy tych ulicach gdzie są ZDZ od strony ul. Krynicznej i w innych miejscach. Analogiczne rozwiązanie jest proponowane przy łączniku od ul. Mickiewicza do Kazanowskiego tylko, że tutaj w ul. Dąbrowskiego jest propozycja ustanowienia ruchu dwukierunkowego, zaś tam ruchu jednokierunkowego.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że radna Zwolińska przedłożyła kilka wniosków i z jednym się zgadza, a z drugim nie. Chciałby przede wszystkim ustosunkować się do ruchu na ul. Dąbrowskiego. Rozumie panią radną, że ma tam wyborców, którzy się do niej zgłosili i chce załatwić im temat, ale osobiście proponuje tego nie robić. Z wieloma sprawami się nie zgadza, jeżeli chodzi o radnego Simoniuka, ale tutaj podziela jego zdanie w zupełności. Do spółdzielni udają się osoby niepełnosprawne, jest tam gabinet rehabilitacji „Szansy”, gabinet pana dr Łęczyckiego i pracują tam też ludzie, a zatem gdzie będą się zatrzymywali. Kiedy wprowadzi się zakaz zatrzymywania się i postoju oraz ruch dwukierunkowy to te osoby nie mają szans na zatrzymanie się i albo będą musiały jechać od strony ul. Żwirki i Wigury w kierunku ZDZ, gdzie są 3-4 stanowiska parkingowe i tam wysiąść, a następnie dojść do spółdzielni albo zaparkować przy Banku PEKAO SA przy ul. Mickiewicza przy czym należy wziąć pod uwagę to, że są to osoby niepełnosprawne ruchowo. Zaapelował, aby tego nie zmieniać i wydaje mu się, że to rozwiązanie, które funkcjonuje jest wystarczającym. Mieszkańcy z ul. Targowej mają szansę wyjechać ul. Kryniczną albo w kierunku ul. Poświętnej. Podkreślił, że obecne rozwiązanie jest rozwiązaniem optymalnym.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz odnosząc się do wypowiedzi pani radnej Marii Ryżyk w kwestii dot. opinii prawnych stwierdził, że jedna opinia jest z 10 maja 2011 r., a druga jest z 18 maja 2011 r. i są one wydane przez prawników Urzędu Miasta. Te opinie może jutro bądź dziś po sesji udostępnić, zrobi ich ksero i pani radnej je przekaże.

Nadmienił, że w tej sprawie było wiele pism od różnych instytucji, od Ministrów, od Komisji Mniejszości Narodowych, wykonano wiele telefonów i udzielono kilku wywiadów i z nich jednoznacznie wynikało, że jakoby w Bielsku Burmistrz dyskryminuje mniejszość ukraińską, co w ogóle nie odpowiada jakiegokolwiek prawdzie. Opieramy się na tym samym przepisie i nie ma gradacji prawników czy z Ministerstwa, (jeżeli tam w ogóle opinia prawnika jest) czy naszych. Podkreślił, że takiej gradacji nie ma. Opinia jest opinią i rozstrzyga organ niezależny. Także, jeżeli chodzi o nas to obowiązuje opinia sporządzona u nas w Urzędzie i jeżeli się przedstawia sprawę tak, że Burmistrz nie

chce powoływać klas z dodatkową nauką języka ukraińskiego to mija się to z prawdą. W pierwszej klasie szkoły podstawowej jest bodajże 24 osoby, których rodzice zgłosili chęć, aby ich dzieci uczyły się j. ukraińskiego i taka klasa jest oddzielna, a zatem gdzie jest ta prawda? Ta klasa będzie funkcjonowała od 1 września b.r., a w pismach przedstawia się, że miasto nie powołujemy niczego. W klasie IV jest 12 osób, których rodzice wyrazili chęć nauki j. ukraińskiego przez dzieci i miała powstać oddzielna klasa, a w pozostałych dwóch klasach miałyby być po 28 – 29 osób. Zastanawia się jak tak można? Te wszystkie dzieci będą w jednym oddziale i będą mogły się uczyć w zupełności j. ukraińskiego albo godzinę wcześniej albo godzinę później. Nie trzeba organizować oddzielnej nauki z dwóch – trzech oddziałów, bo będzie to nauczanie w jednym oddziale. Tak samo jest w pierwszej klasie gimnazjum. Istnieje taka szkoła jaką jest SP Nr 3 z dodatkową nauką języka białoruskiego i poprosił, aby wskazać tam liczbę uczniów w oddziale – 11, gdzie oddział będzie liczył z tego tytułu 11-12 osób. Jest to nie do przyjęcia przez Urząd i przez innych rodziców, co już wcześniej pan Burmistrz mówił, że nie można do tego dopuścić. W piśmie z Ministerstwa i innych instytucji jest napisane, że w Strategii Rozwoju Województwa jest zapis mówiący w ogóle o utworzeniu szkoły z dodatkową nauką języka ukraińskiego. Stwierdził, że można ten temat pociągnąć i nikt tu nikomu nie będzie niczego bronił tylko poprosił, aby nie zmuszać władz miasta, żeby nierówno traktowały dzieci i rodziców, gdyż tak być nie może. Liczba dzieci ma być podobna we wszystkich oddziałach. Jeżeli w danym oddziale w IV, V czy VI klasie będzie ponad 20 osób wyrażających chęć nauki języka ukraińskiego to taka klasa będzie oddzielna i nikt tu nie będzie robił żadnego problemu. Poprosił, aby znaleźć te dzieci i wtedy nie będzie żadnego problemu.

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że rozporządzenie, na które się powołaliśmy to jest specjalne zadanie rządowe i tak jak Urząd Miasta ogłasza konkursy na różne zadania, tak na pewne zadania ktoś dostaje fundusze, a ktoś ich nie otrzymuje. Tak jak Unia Europejska ogłasza konkursy i ktoś dostaje środki na drogi, ale są i takie gminy, które ich nie pozyskują. Zatem czy pan Burmistrz Radkiewicz uważa, że to jest traktowanie niesprawiedliwie jednych miast i drugich? Jeżeli na wsi uczy się w tej chwili w klasach małych po 12 osób to czy pan Burmistrz Radkiewicz uważa, że uczniowie na wsi są traktowani bardziej wybiórczo niż uczniowie w mieście, gdzie jest 30 osób w klasie, w której m.in. ona uczy? Są zadania rządowe i akurat nie umniejsza absolutnie żadnej wiedzy prawnikom Urzędu Miasta, ale według niej prawnicy Urzędu Miasta wcale nie muszą znać doskonale prawa związanego z oświatą, gdyż każdy prawnik jest bardzo dobry w pewnej dziedzinie, którą zna doskonale. Wydaje się jej, że mimo wszystko opinii Ministerstwa Edukacji Narodowej należało zasięgnąć, był na to cały miesiąc. Wyjaśniła, dlaczego teraz mówi o tym, że nie otrzymano zgody na utworzenie oddziałów, a to dlatego, że Związek dostał 2 tygodnie temu pismo od pana Burmistrza, w którym nie ma zgody na utworzenie żadnego oddziału. Do tej pory nie otrzymano żadnego dodatkowego pisma i nie wie czy Związek może tworzyć takie oddziały czy nie. Oprócz tego radni dostali pismo z Ministerstwa Edukacji Narodowej i tak jak mówiła pewne zadania rządowe jak i zadania, na które są przekazywane subwencje są po to, żeby były one realizowane, a nie po to, żeby subwencje te wykorzystywać w jakiś innych celach. Jeśli Związek Ukraińców Podlasia dostaje 700 zł na to, żeby dopłacić do organizacji konkursu piosenki ukraińskiej czy 2000 zł na coś innego to tę subwencję wykorzystuje właśnie w tym celu, a nie w żadnym innym. W tej chwili nie ma pretensji do pana Burmistrza Radkiewicza, ale wg opinii Ministerstwa Edukacji Narodowej według opinii MSWiA oraz według opinii Kuratora Oświaty władze miasta nie dając zgody na utworzenie takich samodzielnych oddziałów, co podkreślał Związek w swoim piśmie, łamią prawo. Nadmienila, że nie chciała wspominać o wysokości subwencji, ale jednak to robi i chociaż nie posądza ani pana Burmistrza Berezowca, ani pana Burmistrza Radkiewicza o celowe działanie, ale być może nie wiedzą, jakie są przeznaczone subwencje, bo można mieć prawo nie wiedzieć, gdyż od tego są specjalne jednostki i od tego jest pan Skarbnik. Dodała, że subwencje na oświatę są zapisane takie, jakie są, a jakie są subwencje na Gimnazjum Nr 2 związane z nauczaniem języka ukraińskiego to pan Skarbnik bardzo dobrze wie i one są specjalnie takie, żeby tam był utworzony nie jeden samodzielny oddział z dodatkową nauką języka mniejszości, ale to starcza w zupełności na 3 oddziały, wprowadzenie jeszcze dodatkowych lekcji historii, geografii, czy kultury języka ukraińskiego. Stwierdziła, że dlatego to jest zadanie rządowe. Przecież wszyscy dobrze wiedzą, że asymilacja postępuje niesamowicie w samym Bielsku, ile dzieci można posłuchać, które mówią w swoim języku ojczystym i po to jest to zadanie rządowe, aby ta asymilacja nie postępowała. Samo rozporządzenie mówi, że jest to zadanie publiczne umożliwiające podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej i rozwijanie tego poczucia. Miasto w taki sposób nie

dostosowując się do opinii MEN-u, nie dostosowując się do opinii MSWiA i Kuratorium Oświaty łamie prawo, a złamanie prawa to niestety grozi kontrolą Urzędu pod względem dostosowania go do panujących rozporządzeń.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że zapoznał się z pismem MEN-u oraz pismem Kuratora Oświaty i sądzi, że niepotrzebny jest ten spór i upór, gdyż nie wie czy to jest prawdą, ale medialnie nagłośnienie tej sprawy nie jest potrzebne. Powrócił do poprzedniej sesji, kiedy radni dyskutowali o Ojczyźnie Obojga Narodów i wypowiedziano wówczas różne stwierdzenia, a co jest dzisiaj? Co się zmienia w kwestii ekonomii? Otóż nic się nie zmienia i są trzy oddziały klasy trzeciej i w czwartej będą trzy oddziały. Są 3 oddziały klasy szóstej i będą 3 oddziały klasy pierwszej w gimnazjum. Zwracając się do Burmistrza Radkiewicza stwierdził, że jeżeli rada pedagogiczna, która również projekt organizacyjny opiniuje oraz rodzice wyrażają taką wolę w tej szkole to trzeba na to przystać, bo po co wywoływać problem, tak jak wywołano z SP Nr 5? Stwierdził, że dzisiaj go zabolalo nie to, co pan radny Sarnacki powiedział, tylko chce zwrócić uwagę, iż pan radny w 2004 i 2005 roku tutaj nie był, kiedy go (Gołębiowskiego) i pana Kierownika Referatu Oświaty Jakubowskiego nie wpuszczano do szkoły, a pana Burmistrza szkalowano wręcz. Niestety, ale pana radnego Sarnackiego wtedy nie było, żeby rozładować tę atmosferę. Osobiście to przeżywał emocjonalnie całymi dniami i śmie twierdzić, że wówczas wywołano problem. Posądzano go również o fałszowanie statystyk. Sytuacja demograficzna była dokładnie przeanalizowana aż do roku 2010 i mówił, że po roku 2011 i 2012 liczba uczniów spadnie do 2050 i to się sprawdziło. Rokrocznie o 150-200 uczniów się zmniejszało, a w tym roku mamy zmniejszenie o około 80 uczniów. Dodał, że w tamtym okresie został zgłoszony wniosek o odwołanie go ze stanowiska, posądzano go o to, że byłby pan radnej podpowiedział, aby ten wniosek wyartykułowała na sesji, a tak absolutnie nie było. Ta pani radna zgłosiła wniosek na sesji tak jak każdy radny, tak jak to uczynił również pan radny Sarnacki i Rada przyjęła ten wniosek, zaś Burmistrz musiał go realizować. Zasugerował, aby nie tworzyć problemów. Zwracając się do Burmistrza zaapelował, aby dla dobra naszego miasta, tej społeczności, wielokulturowości i wielowyznaniowości zostawić to, bo nic się w ekonomii nie zmieni.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zabierając głos poprosił, aby pan radny Gołębiowski zadał to pytanie pani radnej.

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że jest i będzie na to czas tylko zwracając się do Burmistrza dodał, że rozumie sytuację szkoły, bo on w tej szkole pracował. Jeżeli są dzieci uczące się języka ukraińskiego w wymiarze 3 godziny tygodniowo to łatwiej jest ze względów organizacyjnych ułożyć plan lekcji niż ich zbierać tak jak na lekcję religii z poszczególnych oddziałów.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz zwrócił się z pytaniem do radnego Gołębiowskiego czy pan radny słyszał, co mówił on (Radkiewicz) wcześniej? Otóż mówił, że nikt nie będzie zbierał dzieci z różnych oddziałów, a wszystkie dzieci chętne do nauki języka ukraińskiego mają być w jednym oddziale. Zwrócił się do radnego Gołębiowskiego z pytaniem, o czym on mówi?

Radny Mirosław Gołębiowski stwierdził, że chyba się nie rozumie z panem Radkiewiczem. Otóż mówi o tym, że jeżeli szkoła przedłożyła taki projekt, aby na poziomie klasy IV stworzyć trzy oddziały, bo są trzy w klasie III to należy zrobić to i dzieci, które uczą się w klasie III, a które chcą uczyć się języka ukraińskiego, żeby były w jednym oddziale i podobnie postąpić w gimnazjum.

Radna Maria Ryżyk zwracając się do panów Burmistrzów stwierdziła, że chyba oni nie rozumieją problemu. Związek Ukraińców Podlasia zwrócił się do Państwa o utworzenie samodzielnych oddziałów tzn. takich gdzie są dzieci, które uczą się języka ukraińskiego i te, które się takiego języka nie uczą i na takie zadanie Ministerstwo Edukacji Narodowej daje pieniądze. Skoro już jest mowa o pieniądzach to ma metryczkę za rok 2010 i za rok 2011, o których metryczkach powinien wiedzieć pan Burmistrz, pan Skarbnik i pan Kierownik Referatu Oświaty. Metryczka jest bardzo prosta. Musi o tym powiedzieć, chociaż tego nie chciała, bo najważniejszym problemem tutaj nie jest finansowanie, ale łamanie prawa. Prawo jest czytelne, bo jeśli organizuje się takie oddziały to znaczy, że rzeczywiście należy je zorganizować i jest obowiązujące prawo do organizacji takich oddziałów na każdym poziomie klasowym. Związek powinien wystąpić o utworzenie samodzielnych oddziałów na

każdym oddziale klasowym. Ze względu na to, że nie chciał Związek Ukraińców robić problemów organizacyjnych wystąpił tylko o utworzenie oddziałów w pierwszej klasie szkoły podstawowej, gdzie jest 24 osoby, w IV klasie szkoły podstawowej gdzie jest 12 osób i w I klasie gimnazjum gdzie jest obecnie 12 osób. Oczywiście byłoby bardzo miło gdyby na język ukraiński chciało chodzić 24 osoby, a nawet 60. Dla Związku byłby to zaszczyt, ale niestety asymilacja jest tak wielka, że można nabierać tylko 12 osób, a jeżeli chodzi o mniejszość narodową w państwie polskim to na szczęście rozporządzenia służą do tego, żeby rozwijać to poczucie tożsamości i żyjemy już w takich czasach, że nie musimy się tego wstydzić i mamy takie prawo, iż można z niego korzystać.

Jeżeli chodzi o subwencję w Gimnazjum Nr 2, o czym pan Skarbnik bardzo dobrze wie, w roku 2010, subwencje podzielone zostały w zależności od ilości osób w szkołach. Panowie Burmistrzowie bronią utworzyć w Gimnazjum Nr 2 samodzielny oddział z dodatkową nauką języka ukraińskiego, jeśli to gimnazjum na 22 uczniów w roku 2010 dostało subwencję w wysokości 151.214,08 zł na realizację zadania specjalnego, a mianowicie objęcie odpowiednią opieką nauczania mniejszości narodowej ukraińskiej. Na 22 uczniów, o czym wie pan Skarbnik, jest waga P 10, czyli 1,5 razy większa niż normalnie i uczniowie ci dostali dodatkowo 151.214 zł oprócz subwencji, którą dostaje każdy uczeń nie uczący się języka ukraińskiego. Podobna subwencja jest w roku 2011 o czy też Państwo dobrze wie. Na 25 uczniów uczących się języka ukraińskiego w Gimnazjum Nr 2 subwencja wynosi w tej chwili dodatkowo ponad 187.000 zł. Kiedy radni otrzymali materiały w marcu bądź kwietniu, chociaż tego nie pamięta, o których pan Burmistrz mówił wcześniej, z których wynikało, że połączenie trzech oddziałów w dwa przyniesie miastu oszczędności w wysokości 45.000 zł to poprosiła policzyć na ile oddziałów wystarczy subwencja dodatkowa w wysokości 187 tys. zł? Poprosiła, aby pewnych rzeczy nie mylić, bo to jest zadanie rządowe i na to są specjalne pieniądze, co jest zapisane w rozporządzeniu i jest na to specjalna subwencja dodatkowa, żeby nie było żadnych problemów formalnych ani finansowych w celu wykonania i realizacji tego zadania przez organy prowadzące. Podkreśliła, że problemu finansowego nie ma, bo na to jest zabezpieczenie środków finansowych MEN-u. Zatem zastanawia się, jakiego problemu szukamy? Jak można inaczej interpretować to, co napisała pani Naczelnik Alina Sarnecka z Wydziału Organizacji Kształcenia i Wychowania? Składając wniosek o utworzenie takich oddziałów faktycznie Związek Ukraińców sądził, że będzie to sprawa formalna, gdyż nie ma ku temu żadnych przeszkód. Nabrało to niepotrzebnego rozgłosu, do czego Związek nie dążył. Rozmawiała za panem Burmistrzem Berezowcem i panem Burmistrzem Radkiewiczem, ale niestety nie znalazło to zrozumienia i jest jej i Związkowi Ukraińców Podlasia z tego powodu bardzo przykro, bo sprawa powinna być formalnie załatwiona bez żadnych komentarzy.

Radny Jarosław Borowski w nawiązaniu do poruszonej sprawy dot. tworzenia oddziałów z nauczaniem języka ukraińskiego i deklaracji Zastępcy Burmistrza Miasta J. Radkiewicza, który powiedział, że przekaze pani radnej Ryżyk opinię prawną w tej sprawie chciałby, aby tę opinię dostali wszyscy radni, a nie tylko pani radna Ryżyk.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko zwrócił się w sprawie dot. kanalizacji w ul. Szpitalnej. Wie, że jest tam planowana kanalizacja, ale mieszkańcy dopytują się, kiedy ewentualnie mogą liczyć na zrobienie kanalizacji w tej ulicy?

Następnie przeszedł do wniosku, który zgłosił wcześniej, a po konsultacjach z panem Burmistrzem Radkiewiczem zmodyfikował swój wniosek w kwestii zmiany terminu przeprowadzenia debaty. Jest to wniosek o przeprowadzenie w miesiącu czerwcu b.r. debaty Rady Miasta dot. struktury i organizacji szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz przedszkoli począwszy od roku szkolnego 2012/2013 prowadzonych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec ustosunkował się do kilku wniosków zgłoszonych na dzisiejszej sesji.

- w odniesieniu do wniosku Komisji Finansów, aby stanowisko wypracowane przez Komisję Finansów w sprawie podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli zostało zamieszczone na stronie internetowej w BIP, jako załącznik przy protokole z posiedzenia Komisji stwierdził, że udzielił takiej odpowiedzi, m.in., dlatego gdyż to co np. w tej chwili zgłosił pan Wiceprzewodniczący Roszczenko w kwestii wykonania kanalizacji w ul. Szpitalnej to też może być stanowiskiem Rady. Pani radna Zwolińska, jako przewodnicząca Komisji Finansów, zgłosiła wniosek odnośnie stanowiska o podwyżkach wynagrodzeń. Poprosił o wskazanie źródła

finansowania tego wydatku. Stwierdził, że może tutaj przekazać albo kogoś poprosić, aby w powiecie zgłoszono wniosek, żeby podwyższyć 15% wynagrodzenia wszystkim pracownikom i nikt nie będzie się zastanawiał nad tym, bo przecież jest to bardzo dobry wniosek. To jest swego rodzaju chwyt polityczny i pokazanie, jaki to ktoś jest dobry. Jeżeli są pieniądze to poprosił o ich wskazanie. Tu dzisiaj słyszy wypowiedzi o kredytach o długu, ale tu zaznaczył jasno, że na podwyżki nie będzie zaciągać kredytu;

- jeżeli chodzi o dowieszenie ziemi na tereny zalewowe stwierdził, że wzdłuż (równolegle) do ul. Kazimierzowskiej jest rów i jest tam ta ziemia nawieziona, zaś z drugiej strony jest niżej. Nie upierał się przy tym, żeby tej ziemi dowieźć, ale być może jego kierownicy z panią Burmistrz Szymczuk inaczej to rozpatrzyli, chociaż osobiście był przeciwko dowożeniu ziemi. Jeżeli jeden poziom jest wyżej to przynajmniej z tej niższej strony do rowu coś spłynie. To, że się trochę tej wody wyleje to jest fakt, ale potem ta woda wróci w koryto rzeki. Natomiast na posesję przy ul. Zamkowej Państwa Chmielnickich nie chodzi im o dowieszenie ziemi w celu zabezpieczenia jej przed powodzią dowieszenie dobrej ziemi na działkę. Jednak udzielił im odpowiedzi, że w tej chwili nie ma takiej ziemi. Jeżeli chodzi o wątek poruszony przez radną Zwolińską, iż jest różnica między ul. Zamkową, a terenami, które mają Państwo Siecińscy i pan Łuczaj to wyjaśnił, że tam były tereny prywatne i nie dowożono ziemi w roku 2000, gdyż to było już wcześniej w 1994 r., a później jedynie jeszcze uzupełniano. Ta sprawa ciągnęła się wiele lat i dopiero potem podjęto uchwałę, aby tam ziemi nie nawozić.
- jeżeli chodzi o temat szkoły to nikt nikomu nic nie ograniczał, a jedynie była propozycja wypracowana w roku 2010 przez jego Zastępcę pana Gołębiowskiego, aby wprowadzić połączenie klas we wszystkich szkołach, które liczą po 18-19-20 osób, gdzie były trzy oddziały po 20 osób. Z powodzeniem można było zrobić klasy po 28-29 osób. Takie pismo poszło do SP Nr 4, aby połączyć klasy trzecie, które będą czwartymi. To była bardzo duża burza i odpowiedź jest w Urzędzie na temat łączenia, że nie wolno tego robić, bo dzieci i młodzież jest przyzwyczajona być w jednej klasie, u jednej pani itd., ale nie będzie tego powtarzał. Związek może proponować, ale od tego jest jeszcze pani Dyrektor. Zatem jak nie wolno dzieci połączyć, nawet gdyby one same się chciały dobrać z klasy a, b czy c, w której będą to tak już nie wolno, natomiast tu to już wolno to zrobić. Zwracając się do radnej Ryżyk stwierdził, że nic tu nie zostało zrobione naprzeciw, bo gdyby tak myślał i tak robił jak Związek i jak pan Artemiuk pisze w pismach to odpowie tylko tyle, że spoza obwodu jest bardzo dużo uczniów i Urząd nie przeszkadza w niczym. Może zadać pani radnej pytanie czy wie ona, czy będą klasy z językiem ukraińskim? Jak pani radna nie wie to powinna zadzwonić do pani dyrektor i zapytać się jej. Skoro pani radna nie wie to, po co pani mówi, że Burmistrz i jego służby nic nie robią tutaj. Jeżeli pani radna chce to można zrobić całą szkołę z nauczaniem języka ukraińskiego jeżeli tak bardzo wszyscy chcą tylko sądzi, że tutaj się chyba trochę przesadza. Jeżeli Związek chciał zaistnieć to na pewno zaistniał. Nie może być w szkołach równych i równiejszych. Bardzo dobrze wie, że są pieniądze i ile ich jest i na pewno nikt w niczym nie przeszkodzi,
- odnosząc się do podniesionej sprawy łącznika ul. Mickiewicza i ul. Kazanowskiego stwierdził, że można zgłosić wniosek, który będzie przegłosowany, ale podkreślił, że tam nie ma innego rozwiązania. Zna pana Żychonia i ludzi, którzy tam mieszkają, ale nic się nie robi dopóki oni to, co stworzyli na papierze, jeżeli chodzi o miejsca parkingowe, to muszą zrobić je w rzeczywistości na swoim placu gdyż innego wyjścia nie będzie. Stwierdził, że dla niego może wniosek być zgłoszony i następnie przyjęty, ale w takiej sytuacji tych wszystkich, którzy się zgłoszą do niego w tej sprawie odeśle do wnioskodawcy. To nie Burmistrz wymyślił tę organizację ruchu, to ustalili wszyscy łącznie z Policją. Na tej ulicy znajduje się szereg punktów usługowych, apteki, gabinety lekarskie i ciężko jest się zatrzymać, żeby wysiadła np. osoba udająca się do lekarza, ale właściciele tych punktów muszą zrobić to o czym osobiście mówi już od dawna i mówił to również panu Żychoniowi, że trzeba zrobić dodatkowe miejsca parkingowe na swoich działkach. Dodał, że przecież pan Żychoń też musi wjechać samochodem na swoją działkę i tam trzeba rozwalić ogrodzenie i ci inni też muszą to zrobić, żeby były wspomagające miejsca, bo innego wyjścia nie będzie. Okres letni to jest jeszcze czas w miarę do przebrnięcia, ale w okresie zimowym to jest w tym miejscu ogromny problem. Rozumie ludzi, którzy prowadzą tam swoją działalność gospodarczą, ale od nich również wiele zależy.

O godzinie 14¹⁷ z sali obrad wyszła radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Radna Maria Ryżyk odnosząc się do wypowiedzi pana Burmistrza uważała, że sprawa utworzenia samodzielnych oddziałów z nauczaniem języka ukraińskiego jest formalnością, gdyż jest to zagwarantowane Rozporządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej, ale jeśli oddziały, o których wspomniała nie znajdą swojego odzwierciedlenia w arkuszach organizacyjnych szkoły to po prostu jest zapewnienie Kuratora Oświaty i MEN-u, że zostaną przeprowadzone kontrole Urzędu pod względem przepisów dot. oświaty. Jednak zastanawia się, po co to wszystko?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że pani radna Ryżyk nie musi go straszyć, bo nie tak dawno zakończyła się kontrola NIK w Urzędzie.

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że nikogo tutaj nie straszy tylko nadmienia, że panowie Burmistrzowie i jego służby nie stosując tego przepisu łamią prawo i o nic więcej jej nie chodzi, a prawo powinno być najważniejszą sprawą w samorządzie i w państwie.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że chciałaby się wypowiedzieć w sprawie łącznika od ul. Mickiewicza do ul. Kazanowskiego. Akurat jest w posiadaniu pism od Starosty, kierowanych do pana Burmistrza, stwierdzających, że znak drogowy B-36 zakaz zatrzymania się od ul. Mickiewicza w Bielsku Podlaskim został ustawiony samowolnie bez zatwierdzonego stałego projektu organizacji ruchu. Ten znak nie spełnia wszystkich wymogów formalnych i w ogóle, jako taki powinien być usunięty, natomiast inną sprawą jest to, co poruszyła w swym wniosku. Uważa, że taki stały projekt powinien być opracowany. Komisja, która powinna się zebrać musi jeszcze raz przeanalizować tę sytuację i spotkać się z przedsiębiorcami prowadzącymi działalność przy tej ulicy czy też mieszkańcami. To, co zasygnalizował pan Burmistrz, że są tam jakieś stanowiska parkingowe właśnie na prywatnych posesjach to też należy to uwzględnić i tym osobom skarżącym również przypomnieć. Temat powinien być w jakiś sposób rozwiązany, jeżeli te osoby deklarowały, że coś pobudują, czy odstąpią swój teren, tak to, bowiem zrozumiała. Na pewno ta ulica jest wąska, ale z jednej strony spływają podatki od tych przedsiębiorców do budżetu miasta i jest to jakby w interesie miasta, żeby w jakiś sposób usatysfakcjonować tych ludzi, ale z drugiej strony to i pan Burmistrz ma w części też rację. Jednak na pewno trzeba zacząć od legalizacji pewnego stanu, bo to co jest do tej pory, czyli istniejący znak drogowy nie ma po prostu mocy prawnej, bo jest bez wymaganego dokumentu.

Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Bogdan Sokołowski w związku z podniesioną sprawą dotyczącą znaku drogowego na łączniku ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego uważa, że ten znak jest ustawiony prawidłowo i zgodnie z zatwierdzonym planem organizacji ruchu drogowego tylko, że powiat, jako zarządzający ruchem drogowym nie ma tego projektu. Ta droga była budowana ponad 10 lat temu i w mieście tego projektu już nie ma, ponieważ dokumenty zostały zniszczone. Jednak zarządca ruchu drogowego powinien takowe dokumenty trzymać cały czas, ale jak się okazuje tego też nie ma. Zatem reasumując uważa, że istniejący tam znak stoi tak jak trzeba, parametry drogi są takie, że tam inaczej nie można tego usytuować.

Radny Marcin Sarnacki stwierdził, że Komisja Porządku wnioskowała w tej sprawie, ale chyba też nie do końca została dobrze zrozumiana. Chodzi o to, żeby stał znak - zakaz zatrzymywania się, ale była możliwość czasowego postoju, a osoba, która zajeżdża np. do apteki mogła na chwilę wysiąść, ale nie dostając mandatu. Podobnie ktoś prowadząc starszą osobę do lekarza mógł zatrzymać się, zaprowadzić tę osobę i odjechać, ale w tym czasie też nie dostać mandatu. Jest tam pewna osoba, która bardzo często dzwoni na policję jak samochody tam parkują, a policja przyjeżdża i wypisuje mandaty, co jest oczywiście ich obowiązkiem. Zatem można np. zezwolić na czasowy postój np. 5 minut, by pozwolić potencjalnemu kierowcy się zatrzymać.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że łącznik, o którym teraz radni dyskutują jest ulicą miejską, chociaż wie, że jest ona na styku z ul. Mickiewicza, która z kolei jest drogą powiatową. Zwróciła się z pytaniem czy dokumenty, o których wspomniał pan kierownik są,

czy ich nie ma, czy jest stały projekt organizacji ruchu, czy go nie ma? Otóż okazuje się, że ich nie ma, gdyż zostały zniszczone, a zatem trzeba go zrobić.

Kierownik Referatu GK Bogdan Sokołowski wyjaśnił, że każda ulica nowobudowana musi mieć zatwierdzony projekt organizacji ruchu drogowego i ta ulica także miała. Organem zatwierdzającym i w ogóle zarządzającym ruchem drogowym jest Starosta, w tej chwili powiat, a wcześniej Urząd Rejonowy i te organy muszą przechowywać wszystkie projekty dożywotnio dopóki te ulice są.

Radny Igor Łukaszuk zaproponował skończyć debatę, bowiem radni zaczynają dyskutować już nad szczegółami. Proponuje poddać pod głosowanie wniosek, a osobiście nie widzi problemu, żeby człowiek mógł się tam zatrzymać, załatwić sprawę, wsiąść po 5 minutach i odjechać dalej. Wniósł o przystąpienie do głosowania wniosku.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński przystąpił do głosowania zgłoszonych wniosków. Stwierdził, że pierwszy wniosek zgłosiła Komisja Finansów, aby stanowisko wypracowane przez Komisję w sprawie podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli zostało zamieszczone na stronie internetowej w BIP jako załącznik przy protokole z posiedzenia Komisji. Dodał, że został jednak zmodyfikowany ten wniosek, niejako poszerzony, odnoszący się do zamieszczania stanowisk wszystkich Komisji.

Radca Prawny Joanna Kamińska zwróciła się z pytaniem, kto miałby zmodyfikować ten wniosek?

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wyjaśniła, że wniosek jest w materiałach Komisji Finansów, ale ona dzisiaj złożyła wniosek rozszerzający, ale nie akurat konkretnie ten wniosek tylko na bazie złożonego wniosku, żeby wszelkiego rodzaju stanowiska, które będą wypracowywane przez poszczególne Komisje Rady Miasta były zamieszczane, jako załączniki do protokołu wraz z nim na stronie internetowej BIP.

Rada Prawny Joanna Kamińska uważa, że są to dwa odrębne wnioski i każdy należy przegłosować z osobna.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska potwierdziła, że również uważa, iż są to dwa odrębne wnioski do przegłosowania.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie Komisji Finansów, aby stanowisko wypracowane przez Komisję Finansów w sprawie podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli zostało zamieszczone na stronie internetowej w BIP jako załącznik przy protokole z posiedzenia Komisji.

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił się z pytaniem czy to jest wniosek Komisji Finansów?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński potwierdził, że tak.

Radny Eugeniusz Simoniuk zwrócił się z pytaniem skąd się on wziął?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że ten wniosek jest zamieszczony w przedłożonych materiałach.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska nadmieniła, że był on głosowany na ostatnim posiedzeniu Komisji.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że jego wniosek był taki, aby rozważyć możliwość podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli przez Burmistrza, a tego wyrażenia „rozważyć możliwość” w tym wniosku nie ma. Wniosek, który próbuje się teraz poddać pod głosowanie jest całkowicie sprzeczny z tym, co on zgłaszał na posiedzeniu Komisji Finansów. Pamięta, że była merytoryczna dyskusja na ten temat na posiedzeniu Komisji, a jedyną sprawą, którą podniósł na

Komisji było to, że należy mieć na uwadze fakt, iż od nowego roku najniższe wynagrodzenie będzie wynosiło 1500 zł i taki projekt jest już w Sejmie i należy brać pod uwagę, co z tego wyniknie. Natomiast tutaj wniosek jest całkiem inny i nie wie, kto jego zmienił.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że w materiałach, które wszyscy radni otrzymali, w tym również radny Simoniuk, który mógł spojrzeć jaka jest treść tego wniosku i zobaczyć czy jest on zgodny z tym co zgłaszał, zaś w tej chwili pan radny to kwestionuje, a przecież ten wniosek jest zapisany w stanowisku Komisji. Uważa, że chyba pan radny tak jak i pozostali śledził te sprawy?

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska nadmieniła, że w tym czasie, kiedy ten wniosek był przegłosowany to pana radnego Simoniuka nie było na Komisji, a chodzi tu o ostatnie jej posiedzenie, które miało miejsce, zaś pan radny mówi o dyskusji przeprowadzonej na przedostatniej Komisji Finansów.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że na ostatniej Komisji był obecny.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wyjaśniła, że tak pan radny był obecny, ale później wyszedł z posiedzenia.

Radny Eugeniusz Simoniuk potwierdził, że rzeczywiście tak było i przeprosił za niezrozumienie.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński ponownie przystąpił do przegłosowania wniosku Komisji Finansów, aby stanowisko wypracowane przez Komisję Finansów w sprawie podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli zostało zamieszczone na stronie internetowej w BIP jako załącznik przy protokole z posiedzenia Komisji.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem skąd ma wziąć na to pieniądze i poprosił o wskazanie źródła sfinansowania wydatku na te podwyżki.

Radny Eugeniusz Simoniuk według niego zasadniczą sprawą jest to, a mianowicie wskazanie skąd należy wziąć pieniądze, a następną kwestią jest to, do której chciałby, żeby się odniósł prawnik, tj. czy Burmistrz musi na to wyrazić zgodę?

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że mylone są tutaj dwa wnioski. Wniosek zgłoszony przez Komisję Finansów dotyczy zamieszczenia wypracowanych wniosków Komisji w Internecie razem z protokołem. Nadmieniła, że wypracowane wnioski komisji są nigdzie niewidoczne, bo nikt tego nie pokazuje, a chodzi tylko o to, żeby zamieścić wnioski Komisji wypracowane podczas posiedzenia i taka jest intencja wniosku Komisji Finansów. Natomiast wniosek pani radnej Bożeny Zwolińskiej mówi o tym, żeby umieszczać wszystkie wypracowane wnioski dotyczące pracy wszystkich komisji. Zatem należy to odróżnić. Wniosek, o którym mówi radny Simoniuk jest zupełnie innym wnioskiem, bo mówi o podwyżkach, a tutaj mowa jest o zamieszczeniu informacji w Internecie razem z protokołem.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek Komisji Finansów, aby stanowisko wypracowane przez Komisję w sprawie podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli zostało zamieszczone na stronie internetowej w BIP jako załącznik przy protokole z posiedzenia Komisji.

Rada Miasta Bielsk Podlaski w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-10, przeciw-0, wstrzymujących się-7, **przyjęła wniosek**, aby stanowisko wypracowane przez Komisję Finansów w sprawie podwyżek dla pracowników administracji i obsługi przedszkoli zostało zamieszczone na stronie internetowej w BIP, jako załącznik przy protokole z posiedzenia Komisji (*wniosek przyjęty przez Radę Miasta stanowi załącznik Nr 12 do niniejszego protokołu*).

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek Wiceprzewodniczącej RM Bożeny T. Zwolińskiej, aby stanowiska wypracowywane przez poszczególne Komisje Rady Miasta były zamieszczane, jako załączniki do protokołu z posiedzenia danej Komisji, jako część integralna tych protokołów i były publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej.

Rada Miasta Bielsk Podlaski w głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-9, przeciw-1, wstrzymujących się-6, w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, **przyjęła wniosek**, aby stanowiska wypracowywane przez poszczególne Komisje Rady Miasta były zamieszczane, jako załączniki do protokołu z posiedzenia danej Komisji, jako część integralna tych protokołów i były publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej (*wniosek przyjęty przez Radę Miasta stanowi załącznik Nr 13 do niniejszego protokołu*).

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że kolejny wniosek do przegłosowania to wniosek Wiceprzewodniczącej RM Bożeny Zwolińskiej o dowieszenie ziemi na posesję Państwa Chmielnickich przy ul. Zamkowej 35 w celu zabezpieczenia przed zalewaniem tej działki.

Radny Mirosław Gołębiowski zwrócił uwagę, że jest to wniosek sprzeczny z planem zagospodarowania przestrzennego.

Radny Eugeniusz Simoniuk uważa, że to jest prywatna.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska uważa, że to co się w ogóle wydarzyło jest to nierówne traktowanie podmiotów. Po jednej stronie ul. Białowieskiej są inaczej traktowani przedsiębiorcy i jest tłumaczenie, że ten proceder trwał od dawien dawna. Nie wie jak to się stało, ale sama dolina rzeki została zasypała i być może ten efekt spowodował, że mieszkańcy przy ul. Białowieskiej po lewej stronie, a konkretnie przy ul. Zamkowej są zalewani. Być może są jeszcze jakieś inne przyczyny, ale niewątpliwie to, co się wydarzyło po prostu jest i teraz trzeba znaleźć rozwiązanie, żeby tym ludziom pomóc. Przyjeżdżała tu telewizja i to też nie jest wcale chlubne ani dla Burmistrza ani dla Rady Miasta, ale problem nadal występuje. Być może to, co się wydarzyło jest jedną z przyczyn, która powoduje ten stan, jaki obecnie jest. Pan Burmistrz, a ona jakby kontynuuje ten wątek, wyciągnął rękę do tych ludzi i wymienił posesje, które są zagrożone zalewaniem, odpowiadając na pytanie Komisji ds. Inwestycji i następnie wskazał dwie nieruchomości tj. ul. Zamkową 37, która jest położona wyżej niż nieruchomość przy Zamkowej 35 i Jagiellońską 46 informując o planowanych działaniach poprzez dowieszenie ziemi na posesję przy ul. Zamkowej 37 i Jagiellońskiej 46. Chodzi o to, żeby materiał podany przez pana Burmistrza uzupełnić jeszcze o ul. Zamkową 35. Rozumie, że jakaś intencja była, czyli dowieszenie ziemi na te dwie posesje, a jej chodzi jeszcze, aby dowiesić ziemi na te posesje nr 35 przy ul. Zamkowej, bo jest to teren zagrożony zalewaniem. To, co się stało jest na pewno skandaliczne i na pewno można było temu zapobiec, ale niestety jest taka sytuacja jaka jest i teraz trzeba tym ludziom pomóc.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że chciałby sprostować wypowiedź pani radnej. Otóż nic skandalicznego się w Bielsku nie stało, ani w Polsce w 2010 r., bo od tych ludzi to wszystko nie zależało. Jeżeli spadło taka ilość śniegu i w ciągu jednego dnia przygrzało słońce to tak było. Nadmienił, że jest urodzony w Bielsku i tu wychowany i od 55 lat ta ulica w mieście Bielsk Podlaski cały czas była zalewana. Nie było tak, że miało to miejsce co roku tylko wtedy kiedy były większe opady.

Ponadto uważa, że nie wolno porównywać pewnych spraw ze sobą i przywoływać tutaj m.in. posesję pana Siecińskiego, bowiem on na swój teren woził ziemię sam, a to jest całkiem co innego, natomiast tutaj chodzi o dowieszenie ziemi przez Urząd Miasta. Nie mówi, że tego nie robi, bo jeżeli Rada taki wniosek przegłosuje to tak będzie. Skoro Rada Miasta przegłosowała sprawę podwyżek to może tylko pani radnej Zwolińskiej odpowiedzieć, że pani radna, jako finansistka, wchodzi w nie swoje kompetencje, ani w kompetencje Burmistrza. Nadmienił, że podobnie, jak Prezesa MPEC SA czy Przedsiębiorstwa Komunalnego nie powołuje Burmistrz tylko Rada Nadzorcza, a płace pracownikom ustala i przyznaje nie Burmistrz tylko dyrektor bądź prezes i to należy rozróżnić.

Jeżeli chodzi o tereny zalewowe to taka jest prawda, że jest tam jeszcze rów i on nie jest Państwa Chmielnickich czy pani radnej tylko miejski. Kiedy przyjdą spore opady, a zimą spadnie dużo śniegu i przygrzeje słońce tak jak to było kiedyś to będzie to samo, bo ta woda musi gdzieś popłynąć. Jedynie załatwiono bardzo dobrze temat na ul. 11 listopada, gdzie radni przydzielili pieniądze na wykopanie rowu aż do Lubki i ten temat przechwycenia wody został załatwiony.

Nadmienił, że pan radny Łażny zadał pytanie, co ze strzelnicą to chce tu odpowiedzieć, że i ten temat zostanie załatwiony, bo podjął decyzję, że temu, komu będzie potrzebna ziemia może ją stamtąd brać, bo chodzi o to, żeby uporządkować ten teren. Jeżeli chodzi o Państwa Chmielnickich to oni zwracali się do niego z tą sprawą, ale im odpowiedział, że on na prywatne tereny wozić ziemi nie będzie, gdyż za chwilę zgłoszą się do niego kolejne osoby. To nie jest tak, że Państwo Chmielnicki chcą tej ziemi na łąkę, oni chcą ziemi na swoją prywatną działkę i to trzeba zrozumieć.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że jeżeli Rada dzisiaj ten wniosek przegłosuje to tym samym uruchomi lawinę podobnych pism. Każdy może napisać wniosek, że mu działkę zalewa i potrzeba mu czarnej ziemi, a mała wywrotka kosztuje około 450 zł. Tej sprawy nie byłoby w ogóle gdyby sesja też politycznie tu nie podeszła. Tu chodziło o zalew i pani radna Zwolińska na pewno to pamięta, bo to był wniosek pani radnej, żeby rozwalić ten budżet. Byłby zalew, byłaby regulacja rzeki i nie byłoby kłopotu. Dzisiaj natomiast, co robimy? Trzeba nawieść czarnej ziemi to nie będzie kogoś zalewać.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko zdaje sobie sprawę, że wszyscy są zmęczeni i on też. Zacytował ze stanowiska pana Burmistrza zdanie: „Z głównych działań przeciwpowodziowych jest planowane dalsze odmulenie rzeki (przez WZM i UW) oraz dowiezienie ziemi na posesję przy ul. Zamkowej 37 i Jagiellońskiej 46 w celu ich podniesienia a co za tym idzie zapobieżenie podtapianiu.” Zwrócił się z pytaniem czy można do tych dwóch posesji przy ul. Zamkowej 37 i Jagiellońskiej 46 dodać ul. Zamkową 35, czy nie? Chyba, jeśli cel jest taki to można?

Ponadto ma prośbę do radnego Simoniuka i zwrócił się do niego z następującą prośbą – kolego naprawdę nie przystoi tutaj na każdym kroku przypominać o tej polityce. Wiemy jak było z zalewem po co ciągle zwać winę na Radę poprzedniej kadencji, że ona nie zbudowała zalewu jak wiadomo kto go nie zbudował i dlaczego?

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że jak to boli przyznanie się do błędu. Właśnie za błędy trzeba płacić, a to są potężne błędy, których odzwierciedlenie mamy dzisiaj. Zwracając się do Wiceprzewodniczącego RM stwierdził, że to pana radnego Roszczenko też decyzja była. Na pewno to pamiętają wszyscy, że poszło tam gdzie nie trzeba, a to byłoby z pożytkiem dla mieszkańców, którzy mają teraz problemy, chociaż w tym 10-leciu mieli je 2-krotnie, bo ona na ul. Jagiellońskiej ma podobnie ze stacją uzdatniania wody. W ostatnim roku nie było wielkiego problemu, ale niestety, jeżeli mamy tyle pieniędzy to tak zrobimy. Faktem jest, że taki błąd Rada popełniła, nie cała Rada, ale ostatecznie była to decyzja Rady Miasta i dzisiaj boli niektórych to, że ktoś o tym przypomina. Jednak jak tutaj nie przypominać skoro jest dotyczy to nieszczęść ludzkich, a dzisiaj chce się ten błąd naprawić nie wiadomo czym, którego nie da się naprawić. Tam trzeba minimum o 2 m podnieść ziemi, bo o taką wysokość Białka w 2006 roku wylała (1,80). Był zrobiony pomiar i wie jakie było spiętrzenie wody. Były zagrożone studnie i pojawiła się obawa, że Bielsk w ogóle przez kilka dni nie będzie miał wody.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że osobiście na tej sali mówił wielokrotnie na temat sprawy dot. nieruchomości gdzie jest firma Glazur, uczulał na to, był posądzany na komisji, że szykuje jakieś doniesienia do CBA i były zarzuty do niego a to było jeszcze w fazie nierozwojowej, kiedy dzielone były działki, natomiast pan radny uogólnił tutaj tę sprawę i powiedział, że nikt tylko cała Rada to załatwiła. To załatwiły tylko pewne grupy w tej Radzie.

Radny Jarosław Borowski zastanawia się czy radni w ogóle powinni się tym tematem zajmować. W wypracowanym stanowisku Komisji jest napisane, że zwrócono się z pytaniem, a zatem nie jest to wniosek Komisji ds. Inwestycji, a jedynie pytanie. Natomiast w odpowiedzi tylko ktoś napisał, że „w odpowiedzi na wniosek komisji”. Uważa, że radni tu dyskutują – sobie a muzom i z przykrością musi to stwierdzić.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że w stanowisku Burmistrza Miasta jest napisane, że jest to odpowiedź na wniosek Komisji ds. Inwestycji.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska odnośnie sprawy zalewu stwierdziła, że radny Simoniuk pomylił w ogóle miejsca. Wczoraj dowiedziała się, że zanim powstał jeszcze samorząd miejski była propozycja utworzenia zalewu, były zbierane nawet pieniądze na wybudowanie zalewu między dwoma mostami przy ul. Białowieskiej a Batorego. Natomiast w tamtej kadencji była mowa o zupełnie innym zbiorniku wodnym, który miał powstać blisko Zakładu Energo, który pyli brudzi i który zrobiłby więcej złego niż pożytku, jeżeli chodzi o ten zbiornik.

Kolega radny Borowski powiedział, że jest to mówienie, aby mówić, ale zwróciła uwagę, że osobiście złożyła wniosek, żeby w ślad za odpowiedzią pana Burmistrza, który odpowiedział i podał jako działanie zapobiegające zalewaniu tych posesji, uwzględnić również w tych działaniach nieruchomości przy ul. Zamkowej 35, ponieważ do niej zwrócili się mieszkańcy tej posesji z prośbą o pomoc. Ci mieszkańcy zwracali się nie tylko do niej, ale i do kolegi Leszka Aleksiejuk, do radnego Andrzeja Roszczenko, do Przewodniczącego RM, pana Burmistrza, czy pana Skarbnika. Po prostu jest to temat dla nich bardzo ważny i uważa, że nie można się od tego odżegnać. Trzeba albo podjąć działania jakieś inne, aby zapobiec w przyszłości tego typu pojawiającym się problemom i nie można mówić, że to wystąpi raz na 10 lat, gdyż jest to nieprawda, bo to występuje częściej. Kiedy zobaczyła w rzeczywistości jak posunęły się te dwa przedsięwzięcia, czyli Glazur i Suempol z zabudowaniem doliny rzeki to uważa, że jest to jedna z przyczyn, która powoduje zalewanie. Może jest w błędzie, ale wydaje się jej, że tak jest. Dlatego uważa, że trzeba pomóc tym ludziom, a czy jest to takie trudne? Jest to obowiązek Rady Miasta i obowiązek Burmistrza. Jeżeli radni mają jakąś inną propozycję to poprosiła o nią, ale uważa, że pan Burmistrz w ramach działań interwencyjnych czy innych powinien w jakiś sposób zapobiec temu.

Radny Mirosław Gołębiowski zaproponował ten wniosek odłożyć na następną sesję, ponieważ trzeba sprawdzić, co powinien zrobić Referat Gospodarki Przestrzennej, czy te wymienione działki nie są objęte w ogóle, albo chociażby nawet częściowo, zakazem zabudowy i zmiany rzędnej, ponieważ tak może być. Przyjęty plan zagospodarowania przestrzennego odnośnie zakazu zabudowy i zmiany rzędnej w obrębie doliny rzeki Białki jest taki, że czasami przebiega poprzez posesję. Prawdą jest to co mówi radny Simoniuk, że jeżeli my będziemy kolejne tematy załatwiać to sąsiad powie, że skoro temu podniesiono to i mnie trzeba podnieść. To, co mówi pani radna Zwolińska słusznym jest, że firma, którą pani radna wymienia, po przeciwnej stronie rzeki to właśnie ten teren miasto kiedyś zrobiło przy ul. Batorego w dawnych czasach, gdyż nawieziono ten teren i dlatego podjęto na sesji inicjatywę uchwalenia planu miejscowego, żeby takich sytuacji nie było. Firma, o której pani radna mówi po drugiej stronie rzeki Białki zrobiła to przed uchwaleniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i na to nic nie poradzimy. Zatem proponuje żeby wniosek pani radnej Zwolińskiej przegłosować na następnej sesji, a wprawie Referat Gospodarki Przestrzennej sprawdzi tę kwestię w załączniku graficznym do planu.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska wobec tego wycofała ten wniosek, ale zwróciła się do pana Burmistrza o podjęcie jakichś działań, żeby tym ludziom pomóc. Może to być wał, lub cokolwiek innego, bo po prostu ci ludzie mają problem.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że radni mieli się tutaj we własnym sosie. Wyjaśnił, że na posiedzeniu Komisji ds. Inwestycji pytanie zadawał radny Jarosław Łażny. Na Komisji nie było żadnego wniosku, a jedynie zwrócono się z pytaniem czy jest wiedza na temat ile posesji i jakie tereny szczególnie są zagrożone wylewami rzeki wiośną, czy są planowane i podejmowane jakiekolwiek działania zmierzające do likwidacji tego zagrożenia, czy jest wiadome, co trzeba zrobić, aby zabezpieczyć te tereny i jakie działania są możliwe w tym zakresie? Komisja Inwestycji zadała pytanie dla pana Burmistrza, a pan Burmistrz nie wie dlaczego odpowiada, że jest to odpowiedź na wniosek komisji, a to przecież nie był wniosek tylko pytanie. Zatem to pan Burmistrz czytając między wierszami chce tam komuś dowieźć ziemi. Jest przyjęty plan zagospodarowania przestrzennego, dyskutowano, że tej doliny nie wolno zasypywać. Teraz Burmistrz zaproponował komuś dowieźć ziemię do działki, ale osobiście uważa, że ten właściciel powinien sam sobie kupić tę ziemię. Teraz o tym mówi jeszcze pani radna Zwolińska, potem jeszcze ktoś inny i okaże się, że będziemy zaraz wozić

ziemię. Nadmieniał, że 2 lata temu zwracał uwagę panu Burmistrzowi, żeby nie zawalać tej niecki, bo woda się podnosi. Osobiście mówi o tym, bo nic by ten zalew nie pomógł. Może osobiście zgłosić wniosek, o czym mówi się już przez 40 lat, żeby ten zalew wykopać, który to zbiornik wyrównawczy zbierałby tę wodę i woda nie podnosiłaby się o poza poziom tego zbiornika, a nie dowozić ziemię. Natomiast tutaj zastanawiamy się jak pomóc dowieźć ziemię, ale jednemu się pomoże, a drugiemu zaszkodzi jak dowiezie się tej ziemi.

Uważa, że nie trzeba tutaj głosować żadnego wniosku, gdyż jest to sprawa Burmistrza i jak on chce to niech wozi tę ziemię o ile nie złamie prawa. Osobiście nie będzie głosował za żadnym wnioskiem. Jeżeli ten wniosek będzie głosowany to zgłosi swój wniosek o wykopanie zalewu w tym miejscu.

Radny Igor Łukaszuk poparł kolegów radnych seniorów. Z jego perspektywy, jako radnego juniora nasuwa się pewna uwaga, że radni seniorzy chyba za długo się już znają, kiedy słucha ich wypowiedzi w stosunku do siebie. Popiera wniosek radnego seniora Mirosława Gołębiowskiego, żeby faktycznie ten temat przełożyć i dokładnie się zastanowić na temat dowożenia ziemi na wspomniane posesje. Ponadto należałoby się zastanowić czy faktycznie jest możliwość budowy sztucznego zbiornika retencyjnego między ul. Białowieską, Zamkową, a Batorego.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński przypomniał, że radna Bożena Zwolińska wycofała swój wniosek także nie ma potrzeby jego głosowania.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że jeżeli pani Wiceprzewodnicząca Zwolińska była na ul. Zamkowej u Pana Chmielnickiego to bardzo dobrze, bo teraz można przejść tam spokojnie i zobaczyć, jaka jest faktycznie różnica poziomów. Powtórzył, że Urząd Miasta oraz Straż Pożarna Przedsiębiorstwo Komunalne, MPEC i Maksbud zabezpieczali workami teren poza ich posesjami, żeby woda nie przepłynęła do nich. Na tej sali nie ma wśród radnych osób, może poza jednym, którzy byliby podczas tej dużej powodzi na ul. Kazimierzowskiej i Jagiellońskiej, ale on osobiście tam był cały czas i to widział. Dodał, że domek, który jest przy ul. Kazimierzowskiej po prawej stronie to, co by się tam nie robiło go zawsze zaleje przy takim spiętrzeniu wody. Natomiast jeden raz woda doszła do ul. Zamkowej. Te domy nie były zalane, ale faktycznie ogród, który ci ludzie uprawiają i oni o to prosili. Myśli, że nie ma co w tej chwili nad takimi wnioskami głosować, ale jeżeli radni uznają to można to zrobić, ponieważ to Rada decyduje. Jednak podkreślił, że tam nie ma takiego rozwiązania, które załatwiłoby ten temat przy naszym budżecie.

Jeżeli chodzi o podniesiony temat dotyczący budowy zalewu to wszystko można zrobić. Stanowisko Komisji w sprawie podwyżek też zostało przegłosowane. Można wybudować wszystko tylko trzeba mieć na to pieniądze w budżecie miasta, bo w tamtych latach to nie potrzeba było tych pieniędzy na to zadanie tylko trzeba było zabezpieczyć środki na dokumentację. Dzisiaj jeszcze są pieniądze dla miejscowości do 5 tys. mieszkańców i można zbiornik retencyjny zrobić, natomiast tutaj nie ma takiej możliwości.

Dlatego nie trzeba tutaj ludzi straszyć powodzią, bo cały czas wszyscy wiedzą jak było, a jeżeli będą takie opady jak kiedyś to będzie to samo, a woda będzie przepływać. Miasta posiada na swoim stanie około 2-3 tysięcy worków, jest piasek, są ludzie chętni do pomocy, pomagały nawet firmy, bo miasto samo przecież nie ma takich sił. Jeżeli chodzi o domek na rogu, który jest po prawej stronie przed mostkiem to tam żadnego zabezpieczenia nie będzie. Faktem jest, że był jeden rok gdzie woda przeszła przez jezdnię, przez most i skierowała się w kierunku miasta (kierunek przychodni).

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że kolejny wniosek zgłosiła Komisja Porządku, która wnioskuje o udzielenie informacji na temat działań podjętych przez Burmistrza Miasta w celu uzyskania od Parafii Rzymskokatolickiej Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim zwrotu bonifikaty udzielonej w związku ze sprzedażą nieruchomości zabudowanej budynkiem użytkowym, położonej w Bielsku Podlaskim przy ul. Poświętnej 3. Dodał, że na ten wniosek pan Burmistrz udzielił odpowiedzi, a zatem sprawa jest bezprzedmiotowa.

Następnie stwierdził, że Komisja Porządku wniosła też o zniesienie zakazu parkowania znajdującego się przy ul. Mickiewicza 53, przy targowicy miejskiej. Pan Burmistrz zajął stanowisko informując Radę, że zwrócił się do Starosty Bielskiego o zajęcie stanowiska w tej sprawie z uwagi na to, że Powiat jest zarządcą tej drogi. Zatem ta sprawa jest zaakceptowana.

Drugi wniosek dotyczy zmiany znaku „zakazu zatrzymywania się i postoju” na znak „zakaz postoju” na odcinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego. Stwierdził, że ten wniosek będzie należało przegłosować, chociaż jest jeszcze w tej samej sprawie wniosek pochodny, niejako rozszerzony, ale jest to drugi wniosek zgłoszony przez Wiceprzewodniczącą RM Bożenę Zwolińską.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska uważa, że jej wniosek jest dalej idący i wchłania element, który jest zawarty we wniosku Komisji Porządku, bowiem w swoim wniosku, który zgłosiła wnioskuję o opracowanie stałego projektu organizacji ruchu na odcinku od ul. Mickiewicza do Kazanowskiego w taki sposób, aby nadal utrzymać ruch jednokierunkowy, zmienić znak drogowy z zakazu zatrzymania się i postoju na zakaz zatrzymywania się z ograniczeniem czasowym i następnie podjąć pozostałe czynności związane z tą całą procedurą, czyli opiniowanie, skierowanie projektu stałej organizacji ruchu do zatwierdzenia Starości. Nadmieniła, że zostały tutaj zawarte wszystkie elementy i chodzi o to, żeby to zalegalizować. Posłużyła się tutaj nomenklaturą zastosowaną przez przedsiębiorców z ich wniosku. Wydaje się jej, że o to samo chodzi tylko zostało to trochę rozszerzone.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił o wypowiedź w tej sprawie panią mecenas.

Radca Prawny Joanna Kamińska stwierdziła, że aby właściwie ocenić musi mieć treść drugiego wniosku, a ma tylko jeden wniosek na piśmie, który może ocenić. Potrzebny jest jej jeszcze drugi wniosek na piśmie i można wówczas porównać pewne elementy.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że jeszcze takiej sesji nie było, na której zgłoszono tyle bezproduktywnych wniosków wnoszących bałagan w mieście. Jeżeli chodzi o wniosek dot. łącznika ul. Mickiewicza i Kazanowskiego to czy tam jeżeli ktoś się zatrzyma to będzie pilnował ile ten samochód stoi? Tam wówczas nikt nie przejedzie, bo nie będzie takiej możliwości. Chyba, że chodzi o to, aby komuś specjalnie coś zrobić. Nie wie, co się dzisiaj dzieje na sesji i zastanawia się, co na posiedzeniach Komisji zostało poprzestawiane. Niech ktoś odpowie sobie na pytanie czy jak ktoś postawi tam samochód to czy policja będzie pilnować ile czasu stoi tam dany samochód? Otóż nie, ten samochód będzie stał pół dnia.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński przystąpił do głosowania wniosku zgłoszonego przez Wiceprzewodniczącą RM Andrzeja Roszczenko, a chodzi o przeprowadzenie w miesiącu czerwcu b.r. debaty Rady Miasta dot. struktury i organizacji szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz przedszkoli poczynając od roku 2012/2013 prowadzonych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.

Radny Jarosław Borowski zwrócił się z pytaniem czy do tej sesji czerwcowej radni otrzymają wszelkie analizy, żeby mieć, o czym dyskutować?

Kierownik Referatu Oświaty i Kultury Urzędu Miasta Eugeniusz Jakubowski stwierdził, że jest w Urzędzie taki zwyczaj, że jeżeli coś Rada przegłosuje to Burmistrz i jego służby muszą zrobić, jednak o ile część dotycząca liczby dzieci ma przygotowaną o tyle już finansowej części na pewno nie uda się zrobić, bo to jest niemożliwe. Dzisiaj jest 31 maja i jest około 10 dni na złożenie materiałów przedkładanych pod obrad kolejnej czerwcowej sesji, ale jeżeli będzie trzeba to nie takie rzeczy się robiło.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko nadmienił, że zmienił termin, ponieważ uzgodnił go z Zastępcą Burmistrza panem Janem Radkiewiczem. Jeżeli jednak ten termin nie pasuje to może się zgodzić na sierpień, bowiem jest otwarty na propozycje.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz stwierdził, że w związku z tym ma pytanie, bowiem w rozmowie wywnioskował, że nie chodziło o żadną analizę finansową, bo tej analizy nie będzie można praktycznie zrobić zanim nie będzie konkretnych danych. Jest możliwość przedłożenia wszystkich innych danych oprócz finansów.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko wyjaśnił, że on w swym wniosku nie prosił o analizy finansowe.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz stwierdził, że o to chodzi, że analiza dotycząca ilości dzieci i ewentualnej ilości oddziałów jest możliwa do przygotowania i ona jest praktycznie gotowa, ale o finansach nie będzie rozmawiać, bo nie Urząd nie jest w stanie jej zrobić.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że radni otrzymają materiały dotyczące prognoz, odbędą się posiedzenia komisji, każdy z radnych przemyśli tę sprawę, zostaną zaproszeni dyrektorzy szkół, którzy mogą zasięgnąć opinii środowiska szkolnego i zostanie przeprowadzona dyskusja. Dzisiaj rozmawiano na sesji na temat oświaty, każdy mówił, co mu ślina na język przyniosła, natomiast on chce rzeczowej i merytorycznej dyskusji, debaty na temat co zrobić z naszym szkolnictwem w najbliższych latach.

Zwrócił się z pytaniem czy będzie za późno jeśli w miesiącu wrześniu, czy sierpniu Rada taki temat poruszy? Proponuje ustalić ten termin i nie mówi, że to musi być w czerwcu, bo pierwotnie, kiedy zgłaszał swój wniosek mówił, że może być to wrzesień-październik, a jak ma być sierpień to niech będzie w sierpniu. Zwrócił się z pytaniem czy ten termin odpowiada?

Mamy tyle szkół podstawowych ile mamy, tyle gimnazjów ile mamy, wiemy, że dzieci jest mniej, wiemy, że do klas zerowych przyjdzie jakaś liczba dzieci i jak to ma wyglądać od 2012 roku to możemy porozmawiać w sierpniu, we wrześniu, czy październiku? Uważa, że powinna Rada na ten temat porozmawiać. Zatem nie wie, o co tutaj chodzi. Podkreślił, że nie mówi tu o finansach.

Zastępca Burmistrza Miasta Jan Radkiewicz stwierdził, że do końca roku finanse są znane, bo jest uchwalony budżet a co będzie w następnym budżecie to jeszcze nie wiadomo.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że ma to być przedłożona analiza, a w analizie muszą być uwzględnione finanse. Należy to zrobić porządnie, żeby później na sesji nie wytykano, że tego czy czegoś innego nie ujęto, a czegoś nie dodano, czy Burmistrz tego czy innego nie zrobił, a to Kierownik Jakubowski nie dopilnował. Proponuje zrobić to w sierpniu, a wtedy Burmistrz i jego służby będą miały pełne dwa miesiące – czerwiec i lipiec i pół sierpnia na przygotowanie odpowiednich dokumentów. Wówczas będzie można zebrać 2-krotnie komisje, szczególnie Komisję Oświaty, bo za jedno posiedzenie raczej nie uda się jej tych materiałów przeanalizować, bo to jest bardzo trudny temat. To ma być analiza i w niej powinny być zawarte finanse. Dodał, że już Burmistrz Radkiewicz się zgodził na czerwiec przygotować tę informację, ale już bez spraw finansowych. To nie są żarty i jeżeli Rada ma podejść do tematu właściwie i brać za coś odpowiedzialność, żeby coś z tego wynikało to najwcześniejszy możliwy termin może być sierpniowy. Lipiec w Radzie jest miesiącem wakacyjnym i Urząd powinien przygotować się dobrze, by radni mieli przedłożoną całą analizę. Na pewno trzeba będzie podejść do uchwały, która obliuguje do tworzenia 27-osobowych oddziałów, która to uchwała jest nieprzestrzegania. Na pewno, kiedy poruszy się tylko temat liczebności oddziałów to będzie na pewno 2-3 godziny dyskusji w tej tylko sprawie. Uważa, wniosek radnego Roszczenko jest dobry i warty dyskusji tylko należy dać czas na przygotowanie informacji.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że początkowo zgłosi wniosek, aby tę debatę odbyć w miesiącu wrześniu bądź październiku. Pojawiły się głosy, że to już będzie za późno. Powiedział, że jest otwarty na propozycje. Konsultował termin z panem Burmistrzem Radkiewiczem na czerwiec. Okazuje się, że nie jest to trafny, a więc nadal jest otwarty i może to być sierpień, jeśli to wszystkim odpowiada. Czy analiza finansowa jest potrzebna? Otóż wyjaśnił, że wniosek brzmi: „przeprowadzenie w miesiącu sierpniu b.r. debaty Rady Miasta dotyczącej struktury i organizacji szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz przedszkoli poczynając od roku szkolnego 2012/2013 prowadzonych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski.”

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że kiedy przysłuchuje się dyskusji to zastanawia się czy radni sami wiedzą, co w tej chwili chcą przyjąć. Radni chcą znać liczebność dzieci w szkołach to jest to sprawa prosta, bo urodzenia są i to się przełoży na ilość dzieci w poszczególnych latach i tutaj nie ma żadnej filozofii w tej materii. Jeżeli chodzi o obwody, podział, szkoły to też jakaś konwencja się wypracowuje odnośnie tego ile tych oddziałów potem będzie. Nie ma żadnej filozofii w tym

temacie, ale jest już pewien temat, jeśli chodzi o stronę finansową. Od strony finansowej co wydano to nie ma problemu, zresztą radni mają informację, którą przedstawiono przy okazji wniosku odnośnie wynagrodzeń i podawano jak się kształtowała kwota bazowa, a to w przeliczeniu na poszczególne stopnie awansu zawodowego, jak to się potem kształtowało jeżeli chodzi o wydatkowanie, bo to jest pewien wynik. Otóż Burmistrz ustala strukturę organizacyjną, pod to jest ilość oddziałów, pod to jest ilość etatów, pod to jest plan wynagrodzeń i potem jest realizacja tego. Jeżeli chodzi o praktykę w naszym mieście to plan finansowy każda jednostka ma takowy przyjmowany przy budżecie. Budżet jest sumą planów finansowych jednostek, m.in. jednostek oświatowych. Tenże plan finansowy po analizie sierpniowej, czyli po zakończeniu roku szkolnego według danych struktury organizacyjnej jest potem analizowany, weryfikowany i rozpracowywany pod kątem nowej struktury na kolejne 4 miesiące roku. Nasza praktyka jest taka, żeby te pieniądze po prostu na te sferę dawać oszczędnie, czyli wtedy pod kątem aktualnego wykonania za te 8 miesięcy i przewidywanego wykonania na kolejne miesiące są dalsze działania jak m.in. uruchamianie rezerwy itd. To jest wszystko podane i tą informację może radnym przekazać nawet za okres kilku lat wstecz by pokazać jak to się kształtowało. Teraz wszystko idzie pod tym kątem, że skoro każdy plan finansowy jest konstruowany w oparciu o strukturę to skoro ta struktura jest nieznana to, co w tej chwili można formułować. Ponadto, jeżeli wizje ministerialne, konsultacje społeczne są takie czy inne i nie wiadomo czym one się skończą czy to będzie coś od 1 stycznia czy od 1 września to zadaje pytanie - co Burmistrz i jego służby mają dać od strony finansowej? Otóż te kwoty, cyfry podane w piśmie Burmistrza skierowanym do radnych pokazujące, że subwencja wynosi tyle, a wydatki tyle to nie da się powiedzieć, że to jest nieprawda, to są fakty pokazujące, że z roku na rok tego wydatku ponad subwencję jest więcej. Czy teraz dalszy okres będzie mógł być inny skoro te potrzeby się rozwierają, są wynikiem nieprawidłowej struktury i z tego wszystkiego taki wniosek się nasuwa?

Ponadto dodał, że trudno jest mówić, iż może być coś innego, bo jeżeli byłby to jakiś constans, jakaś sytuacja stała od lat, a tutaj jest tak, że z roku na rok sytuacja pogłębia się i staje się trudniejsza, problem narasta. Nawet reakcja Burmistrza była taka, że nie możemy tego tak pozostawić, jest to efekt przemysłu i naszych analiz, że jest w tej chwili źle. Sytuacja jest zła, że społeczeństwo Bielska Podlaskiego coraz więcej musi dopłacać do oświaty. To nie jest taka ocena, że jesteśmy źli, bo nie chcemy czegoś zrobić, ale sytuacja jest nieprawidłowa. Jak będzie dalej też nie wie w tej chwili? Skoro mówimy o subwencji to mówimy o środkach zewnętrznych. Kto teraz może powiedzieć, w jakiej wysokości będzie ta subwencja? Wiadomo, co się dzieje w tej chwili w kraju, założenia, niższy deficyt, równoważenie budżetu i jest pewna nieokreślona informacja, ale to i tak wszystko przełoży się na oszczędności.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że to nie o to chodzi.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że radni chcą teraz konkretnych informacji na przyszłość czy będzie więcej czy będzie mniej środków i dlatego mówi, że trzeba sprecyzować, co radni chcą, tj. czy informacji takiej jak do tej pory na stan obecny, czy coś więcej. Jeżeli takiego stanowiska nie będzie to Urząd nie będzie wiedział, jaki ma opracowywać materiał.

O godzinie 15²² z sali obrad wyszła radna Krystyna Mańko. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Roszczenko stwierdził, że naprawdę się nie rozumiemy. Nadmieniał, że zgłaszając wniosek nie powiedział ani słowa o finansach. Chodzi mu tylko o to jaka będzie struktura naszego szkolnictwa, ile będzie szkół podstawowych, ile nam trzeba w mieście tych szkół podstawowych poczynając od 2012 roku, ile nam potrzeba gimnazjów, a jeśli będzie wiedza ile nam potrzeba szkół to będziemy musieli podjąć decyzję jaka to będzie liczba, czy to szkół podstawowych czy gimnazjów i nad tym należy dyskutować i w tej kwestii należy podjąć decyzję, a finanse przyjdą później. Wiadomo, że chodzi o pewne racjonalne wykorzystanie tych finansów, ale nie chce żadnych analiz finansowych, że od 1 września 2012 roku te szkoły będą kosztowały tyle czy tyle, bo zdaje sobie sprawę z tego, że tego dzisiaj nikt nie policzy, ale powinni radni dyskutować, ile tych szkół będzie i jakie to będą szkoły, gdzie i w których pomieszczeniach, czy w tych, które są obecnie, czy może za dużo jest tych obiektów szkolnych, a może za mało, czy powoływać nowe, czy zamykać stare. Nad tym trzeba dyskutować i podjąć decyzje i o to mu chodzi. Dlatego też sądzi, że sierpień to

też nie jest najszcześniejszy okres, ponieważ koniec sierpnia to dla dyrektorów szkół okres rozpoczęcia roku szkolnego, ale skoro tutaj są takie, a nie inne zdania to jeszcze raz podkreślił, że jest otwarty na dalszą dyskusję. Dlatego też powrócił do swojej pierwotnej wersji, że być może, jeżeli to nie jest za późno, aby to był miesiąc wrzesień, kiedy Rada będzie mogła bardziej spokojnie do tego podejść.

Radny Igor Łukaszuk stwierdził, że słyszy dookoła głosy radnych, że lepiej byłoby gdyby to odbyło się we wrześniu i poprosił o poddanie pod głosowanie termin wrześniowy na odbycie przedmiotowej debaty.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek Wiceprzewodniczącego RM Andrzeja Roszczenko o przeprowadzenie w miesiącu wrześniu b.r. debaty Rady Miasta dotyczącej struktury i organizacji szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz przedszkoli począwszy od roku szkolnego 2012/2013 prowadzonych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski..

Rada Miasta Bielsk Podlaski w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych, stosunkiem głosów: za-15, przeciw-0, wstrzymujących się-1, **przyjęła wniosek** o przeprowadzenie w miesiącu wrześniu b.r. debaty Rady Miasta dotyczącej struktury i organizacji szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz przedszkoli począwszy od roku szkolnego 2012/2013 prowadzonych przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski (*stanowisko Rady Miasta stanowi załącznik nr 14 do niniejszego protokołu*).

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się z pytaniem do pani mecenas, jaka jest jej opinia na temat wniosków dotyczących łącznika ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego.

Radca prawny Joanna Kamieńska wyjaśniła, że wniosek pani Wiceprzewodniczącej RM jest faktycznie wnioskiem dalej idącym, a zatem powinien być głosowany jako pierwszy.

Radny Mirosław Kruszewski jeżeli chodzi o wniosek dot. łącznika ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego wydaje się mu, że jest tutaj jakieś nieporozumienie. Otóż jest tam po prawej stronie ustawiony znak – zakaz zatrzymywania się. Więc na ulicy jednokierunkowej po lewej stronie można zatrzymać się bez żadnych konsekwencji. Prawa strona zostaje przejezdna dla ruchu i jeżeli ten znak się zdejmie to wszyscy będą stawali po prawej stronie, a jadący ulicą w kierunku Kazanowskiego będą jechali po lewej stronie chodnika, bo ulica jest wąska i dopiero wtedy zrobi się wielki bałagan. W tej chwili natomiast ludzie jedynie widzą, że jest znak zatrzymywania i robią sami problemy. Znak dotyczy prawej strony i po prawej stronie nie można się zatrzymywać, ale przy chodniku po lewej stronie od tych wszystkich pasażerów można się legalnie zatrzymać, postawić samochód i może on tam stać cały dzień. Prawa strona będzie udrożniona, nikomu nie będzie przeszkadzało i jest w tej chwili jest to bardzo dobre rozwiązanie

Radny Leszek Aleksiejuk stwierdził, że pani Wiceprzewodnicząca wnioskuje o stworzenie projektu organizacji ruchu, który uporządkuje zatrzymywanie się samochodów czy to po lewej, czy po prawej stronie, czy będzie to dozwolone czy nie będzie dozwolone. Nie jest tak do końca, że po lewej stronie również można zatrzymać się, ponieważ zatrzymując się po lewej stronie tamujemy ruch, bo jezdnia jest tam wąska. Wjeżdżając na chodnik łamie się kolejne przepisy, bo należy zostawić pewną szerokość dla pieszych. Zatem zasadnym jest, aby powstał projekt organizacji ruchu, który ma nadzieję rozwiąże wszystkie te problemy.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jest wniosek, aby opracować stały projekt organizacji ruchu w taki sposób, aby utrzymać ruch jednokierunkowy na odcinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego, zmienić znak drogowy – zakazu zatrzymywania się i postoju na zakaz zatrzymywania się z ograniczeniem czasowym, a następnie podjąć pozostałe czynności, tj. zaopiniowanie i skierowanie projektu stałej organizacji ruchu do zatwierdzenia Staroście.

Radny Mirosław Kruszewski (*wypowiedź poza mikrofonem*) zaproponował, aby wniosek ograniczyć do opracowania stałej organizacji ruchu, a z opracowania tego wyjdzie czy ma to być czasowe ograniczenie zatrzymywania się czy coś innego. Proponuje ograniczyć treść tego wniosku.

Radca Prawny Joanna Kamińska nadmieniła, że pani Wiceprzewodnicząca RM może swój wniosek zmodyfikować, natomiast nie można zmodyfikować wniosku Komisji.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska zaproponowała treść wniosku o następującej treści, a mianowicie opracować stały projekt organizacji ruchu na odcinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego w taki sposób, aby utrzymać ruch jednokierunkowy i podjąć pozostałe czynności związane z zatwierdzeniem projektu stałej organizacji ruchu, bo chodzi o to, że ten projekt jest poddawany dalszym czynnościom.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek wiceprzewodniczącej RM Bożeny Zwolińskiej, aby opracować stały projekt organizacji ruchu na odcinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego, a następnie skierować ten projekt do zatwierdzenia Staroście.

Rada Miasta Bielsk Podlaski w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych, stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzymujących się-1, w głosowaniu *nie wzięła udziału 1 osoba*, **przyjęła wniosek**, aby opracować stały projekt organizacji ruchu na odcinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego, a następnie skierować ten projekt do zatwierdzenia Staroście (*stanowisko Rady Miasta stanowi załącznik nr 15 do niniejszego protokołu*).

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek Komisji Porządku o zmianę znaku „zakazu zatrzymywania się i postoju” na znak „zakaz postoju” na odcinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego.

W głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych, stosunkiem głosów: za-1, przeciw-11, wstrzymujących się-3, w głosowaniu *nie wzięła udziału 1 osoba*, powyższy wniosek Komisji Porządku o zmianę znaku „zakazu zatrzymywania się i postoju” na znak „zakaz postoju” na odcinku łączącym ul. Mickiewicza z ul. Kazanowskiego **nie uzyskał akceptacji Rady Miasta**.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poddał pod głosowanie wniosek Wiceprzewodniczącej Bożeny T. Zwolińskiej o przywrócenie ruchu dwukierunkowego na ul. Dąbrowskiego podejmując odpowiednie czynności w tym m.in. opracowanie stałego projektu organizacji ruchu i przedstawienie go Staroście do zatwierdzenia oraz wprowadzenie zakazu postoju wraz z zakazem parkowania.

W głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych, stosunkiem głosów: za-1, przeciw-9, wstrzymujących się-5 powyższy wniosek Wiceprzewodniczącej RM Bożeny Zwolińskiej dot. przywrócenia ruchu dwukierunkowego na ul. Dąbrowskiego podejmując odpowiednie czynności w tym m.in. opracowanie stałego projektu organizacji ruchu i przedstawienie go Staroście do zatwierdzenia oraz wprowadzenie zakazu postoju wraz z zakazem parkowania **nie uzyskał akceptacji Rady Miasta**.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że wszystkie wnioski zgłoszone w sprawach różnych zostały przegłosowane.

Następnie odniósł się do wypowiedzi radnego Eugeniusza Simoniuka, wypowiedzi, która po raz kolejny została przedstawiona w sposób zaskakujący. Stwierdził, że zna się z panem radnym Simoniukiem już długi czas i tak samo mógłby wracać w wielu sprawach do jego przypadłości, ale tego nie robi, z uszanowania dla prywatności tej osoby. Poprosił, aby nie powielać pewnych rzeczy, które uruchomił pewien pan na 3 Maja, który do niego podszedł i może powiedzieć to tutaj publicznie, że był nasłany tak, bowiem z tego by wynikało i groził mu. Następnie w piątek uruchomił tę sprawę pan Cimoszewicz przyjeżdżając tutaj do Bielska. To była jego zdaniem spójna rzecz po to, żeby w okresie wyborczym te sprawy tak prowadzić. Zwracając się do radnego Simoniuka stwierdził, że

sytuacja z 1990 roku była sprawą ustrojową. Sprawa zmian dotyczyła całej Polski, dotyczyło to konkretnych ludzi i ktoś musiał to zrobić. Była też redukcja Urzędu i musiało to być zrobione, ale poprosił, aby nie mówić, że to było realizowane ze względów religijnych czy też ze względów narodowościowych. Wielu ludzi znalazło zatrudnienie i pracę, wielu ludzi musiało też odejść, bo taka była rzeczywistość. Poprosił, aby nie grać na uczuciach religijnych, czy narodowościowych, bo zaczyna się tutaj tak samo m.in. od poruszonej dzisiaj na sesji sprawy nauki języka ukraińskiego w szkole. Też można z tego wysnuć pewne wnioski, jeśli będzie się prowadziło dyskusję w takich emocjach. Ktoś musiał to zrobić i to akurat musiał robić on (Leszczyński) bo był pierwszym burmistrzem po okresie transformacji.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że żadnej polemiki prowadzić nie będzie. Ma tylko radę dla pana Przewodniczącego, aby prowadził sesję zgodnie ze Statutem i ze swoim sumieniem, tj. uczciwie, a wtedy będzie ład i porządek, a pan Przewodniczący nie usłyszy wówczas nic złego, a wręcz odwrotnie usłyszy same pochwały.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił, aby wskazać, co prowadzi niezgodnie ze swoim sumieniem i wbrew prawu i czy cokolwiek zostało tu podważone. To, że pan radny rękę opiera na głowie, albo się podpira to nie świadczy o tym, że pan radny Simoniuk chce zabrać głos. Rękę się podnosi w sposób widoczny, a pan radny tego nie robi, a czyni to wręcz specjalnie, żeby prowokować chcąc uzyskać taki efekt. Są pewne formy, których należy przestrzegać, a tego u radnego Simoniuk nie widzi.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że zwrócił się do Przewodniczącego jak do człowieka, a teraz pan przewodniczący chce go sprowokować, ale on się nie da. Powiedział tylko, że jeżeli nie będzie uczciwego prowadzenia obrad sesji to pan Przewodniczący będzie dostawał reprimendę, a jeżeli to nie skutkuje to złoży wniosek o odwołanie Przewodniczącego RM i wtedy chyba pan Przewodniczący przegra.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że przewodniczącym nie jest się od urodzenia i nie jest to jakaś przypisana funkcja na stałe, jest ona zmienną. Poprosił wskazać jakąś nieuczciwość, która była w jego wykonaniu. Pan radny Simoniuk nie podaje żadnego argumentu mówiącego o tej nieuczciwości, a jedynie czepia się tylko do tego, że pan radny trzyma rękę w górze, aby zabrać głos, a on jako przewodniczący tego nie zauważa.

Wiceprzewodnicząca RM Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że chciałaby skomentować decyzję radnych w sprawie zmiany organizacji ruchu na ul. Dąbrowskiego. Jest jej przykro, że wniosek nie uzyskał większości w Radzie. Uważa, że rozwiązanie, które tam funkcjonuje jest niewłaściwe i sądzi, że pan Burmistrz będzie nagabywany przez mieszkańców jak i radni. Uważa, że skandaliczne jest to, że mieszkańcy są zmuszani do łamania przepisów. Rozwiązanie, które funkcjonowało do 2008 r. było bardzo dobre, a to, co jest obecnie powoduje, że mieszkańcy łamią i będą łamać przepisy.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że w przedmiotowym punkcie porządku obrad chciał zabrać głos pan Antoni Romaniuk – mieszkaniec ul. Zamkowej, któremu udzielił głosu.

Pan Antoni Romaniuk – mieszkaniec ul. Zamkowej stwierdził, że tutaj była mowa o zalewie. Ci, którzy poważnie myślą o zalewie – zbiorniku retencyjno-rekreacyjnym powinni zainteresować się planami rządowymi. Miało to miejsce w poprzednim Rządzie, kiedy Minister Rolnictwa wyliczył, że ma być około 200 zbiorników retencyjnych i miały to być inwestycje rządowe. Prawdopodobnie w tych planach mieścił się również Bielsk Podlaski. Poprosił, aby się tym zainteresować a być może to rozwiązałoby sprawę. Tym tematem interesuje się od wielu lat. Byli tacy ludzie w Bielsku Podlaskim, którzy traktują Bielsk nie, jako że mieszkają tylko, jako swoją własność i tak postępowali, byli szkodnicy i na ul. Zamkowej i na ul. Traugutta i na ul. Hołowieckiej i dlatego zbiornik nie powstał wiedząc o tym, że on by już tam nie mieszkał. Podpisałby się pod każdą petycją jeśli by ten zbiornik rekreacyjno-retencyjny powstał w okolicach od mostu żelaznego do ul. Batorego.

Odnosnie porządku i ładu miałby pytanie do pana radnego Simoniuka. Otóż na przedostatniej sesji, co prawda nie było tu zabierania głosu przez mikrofon tylko tu obok pan radny wytłumaczył mu dlaczego

powstała firma Klink i z jakiego powodu. Zwrócił się z pytaniem czy pan radny Simoniuk mógłby podejść do mikrofonu i odpowiedzieć, jeśli pan radny pamięta, co wówczas odpowiedział?

Radny Eugeniusz Simoniuk poprosił, aby pan Romaniuk przypomniał mu i jeżeli to się potwierdzi to się przyzna do tego.

Pan Antoni Romaniuk przypomniał, że pan radny wytłumaczył mu, dlaczego powstał Klink i z jakiego powodu.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) zwrócił się z pytaniem czy są pytania do Burmistrzów czy nie, bo on i jego zastępcy mają co robić. Obrady nadal trwają, jest już późno, a korespondencja w Urzędzie nie jest jeszcze rozpisana w ogóle.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że sesja trwa nadal. Każdy obywatel ma prawo zadać pytanie na sesji, jeżeli taka wolę wyraża.

Pan Antoni Romaniuk ponowił pytanie do radnego Simoniuka, dlaczego powstał Klink i z jakiego powodu?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jeżeli pan radny Simoniuk chce odpowiedzieć na to pytanie to poprosił o podejście do mikrofonu i udzielenie odpowiedzi.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że nie wie.

Pan Antoni Romaniuk podziękował za te odpowiedź. Stwierdził, że będzie miał pytanie do pana Burmistrza.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że zostaje na sesji jego zastępca.

Pan Antoni Romaniuk stwierdził, że chce zadać pytanie panu Burmistrzowi, a nie jego zastępcy, bo w poprzedniej kadencji pana Radkiewicza nie było.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem czy to jest spowiedź czy przesłuchanie prokuratora? Poprosił, aby pan Przewodniczący prowadził normalnie obrady sesji.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że mieszkaniec ma prawo zadać pytanie i uzyskać na nie odpowiedź.

Pan Antoni Romaniuk zwracając się do Burmistrza stwierdził, że co do szczegółów do pana Burmistrza pism nie będzie się odnosił. Otóż jego pytanie na poprzedniej sesji było bardzo proste – kto z imienia i nazwiska wyraził zgodę na warunki zabudowy firmy Klink?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec wyjaśnił, że było to miasto Bielsk Podlaski.

Pan Antoni Romaniuk stwierdził, że mówi tu o imieniu i nazwisku tej osoby, a tutaj takiej odpowiedzi nie otrzymał. Następne pytanie dotyczyło – kto wyraził zgodę na warunki zabudowy firmy Glazur tam, gdzie powstaje nowy budynek i tu również chciałby kto to wydał wiedzieć z imienia i nazwiska? Oczekuje odpowiedzi, a co do szczegółów to odniesie się później.

Nadmienił, że za firmą Klink, obok ul. Zamkowej, nieopodal jego posesji jest kawałek wolnego placu. Stwierdził, że chce przywieźć 2-3 kamazy ziemi, jeśli pan Burmistrz pozwoli, bo to leży w gestii Burmistrza. Zwrócił się z pytaniem czy będzie mógł ją tam złożyć, a ona tam długo nie poleży, dlatego, że na obecną chwilę samochody na podwórze nie mogą wjechać.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił się do Burmistrza czy zechce odpowiedzieć na te pytania?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się do pana Przewodniczącego jak on sobie wyobraża udzielenie odpowiedzi w tej chwili, kiedy przychodzi mieszkaniec na sesję i zadaje pytania, gdzie w Urzędzie jest osoba odpowiedzialna za drogi, jest kierownik i ten mieszkaniec powinien tam zajść i się zapytać. Stwierdził, że nie odpowie w tej chwili, bo nie wie, w którym miejscu tam trzeba zawieźć tę ziemię.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że można teraz odpowiedzieć, że teraz takich wyjaśnień się nie udzieli.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że właśnie takiej odpowiedzi udziela. Jeżeli wcześniej odpowiedział panu Romaniukowi, że pozwolenie na budowę wydaje Starosta niezależnie od tego czy będzie to firma Klink, czy firma x lub y to tak jest, a kto tam konkretnie siepod tym pozwoleniem podpisał to jego osobiście to nie interesuje, bo pozwolenie na budowę jest i ktoś to buduje. Nawet nie wie kto wydawał pozwolenie dla firmy Klink, Głazur, Hanbud czy u Państwa Siecińskich lub firmie Uchwyty, bo to go nie interesuje. Jako Burmistrz jest zainteresowany czy miasto się rozwija, czy jest czyste, czy jest ład i porządek. Jeżeli u pana Romaniuka nie można złożyć ziemi to nie wie co to jest za problem. Był tam po ostatniej sesji, ale to trzeba się zwrócić do tych osób, które bezpośrednio odpowiadają. Nie wie na ile dni pan Romaniuk chce zająć pas drogowy itd. Pan Romaniuk musi napisać do Urzędu pismo i wtedy się pewne rzeczy wyjaśni.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jeżeli chodzi o dalsze sprawy to poprosił, aby je kierować na piśmie do kompetentnych urzędników w tej sprawie.

Pan Antoni Romaniuk stwierdził, że pan Burmistrz wypowiada się tutaj, że ma odpowiednich ludzi i trzeba do nich się zwracać. Nadmieniał, że do tych ludzi zwracał się m.in. był u obecnego na dzisiejszej sesji pana Kierownika Prusa, a miało to miejsce w poprzedniej kadencji. To tylko, dlatego że jest chrześcijaninem to w odpowiednim momencie wyszedł, bo naprawdę by się to komuś źle skończyło. Zwrócił się z pytaniem czy to pan Burmistrz Berezowiec zatrudnił pana Kierownika Prusa?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę panu Romaniukowi, że za daleko się trochę posuwa w swoich wypowiedziach. Jeżeli pan ma jakieś sprawy do pana Prusa to może napisać skargę do pana Burmistrza w tej sprawie, bo taka jest przyjęta forma. Nie można tu polemizować i prowadzić takiego dialogu roszczeniowego.

Pan Antoni Romaniuk stwierdził, że wiele spraw pisał na piśmie i z tych pism nic nie wynika, bo jest to zbywanie tematu i nie są to odpowiedzi na jego pytanie. Poprosił o odpowiedź, kto z imienia i nazwiska wyraził zgodę na warunki zabudowy firmy Klink?

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński poprosił, aby nie przedłużać tych spraw, bo one zaczynają się wymykać spod kontroli. Są na to odpowiednie procedury normujące, do kogo się składa takie skargi czy podania.

Pan Antoni Romaniuk stwierdził, że tyle czasu już przychodzi i nic w tej sprawie się nie posuwa do przodu, a zatem, do kogo ma się zwracać.

Przewodniczący RM Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że może pan Romaniuk złożyć skargę do Rady Miasta.

Pan Antoni Romaniuk wyjaśnił o co poszło w rozmowie z panem Prusem, a mianowicie m.in. tymi słowami pan Prus powiedział mu, że on (Romaniuk) chodzi po Urzędach i tylko przeszkadza, a tutaj pan Burmistrz mówi, że ma od tego ludzi. Tak oto pracownik traktuje ludzi i tak potraktował go w poprzedniej kadencji.

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Kazimierz Prus wyjaśnił, że na tym terenie gdzie funkcjonuje firma Klink obowiązuje plan miejscowy, a decyzji lokalizacyjnych się nie wydaje tylko uzyskuje się pozwolenie na budowę na podstawie planu miejscowego. Taką decyzję pana Burmistrza

na piśmie pan Romaniuk otrzymał. Jeżeli pan Romaniuk tego nie rozumie to może jeszcze raz przyjść do Urzędu i to może prościej wyjaśni mu i wytłumaczy.

Ad 11

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący Rady Miasta Kazimierz H. Leszczyński** podziękował zebranych za udział w posiedzeniu i o godzinie 16⁰⁰ zamknął obrady IX sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokółowała:
Jolanta Mierzwińska

Przewodniczący Rady
/-/ Kazimierz H. Leszczyński